

PIĄTEK-NIEDZIELA  
31 PAŹDZIERNIKA  
-2 LISTOPADA 2025

Cena 5,20 zł  
(w tym 8% VAT)

Rok XXXI Nr 87 (7916)  
ISSN 2353-6926  
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

# MAGAZYN dziennik WSCHODNI



„SPOWIEDŹ”  
JANUSZA  
PALIKOTA

w obszernej rozmowie  
specjalnie  
dla czytelników  
Dziennika Wschodniego  
STRONY 15-17

## Pierwsze takie derby

To będzie wyjątkowe wydarzenie dla kibiców siatkówki w naszym regionie. W niedzielę o godz. 20.30 InPost Chełm podejmie w derbach Bogdankę LUK Lublin



26  
STRONA

## To trzeba wygrać

Górnik Łęczna dzisiaj o godz. 18 zmierzy się u siebie z Polonią Warszawa. I musi się postarać o trzy punkty



29  
STRONA

[www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)

## Śmiertelnie dźgnął brata

### 13-LATEK TRAFIŁ DO

**SCHRONISKA** Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej zdecydował w czwartek, że 13-latek podejrzany o zabójstwo 17-letniego brata zostanie umieszczony na trzy miesiące w schronisku dla nieletnich. Do tragedii doszło w środę w nocy na terenie gminy Borki.

13-letni chłopiec, według nieoficjalnych informacji, jest podejrzany o zabójstwo swojego 17-letniego brata. Do tragedii doszło w środę o godz. 3 nad ranem w gminie Borki, niedaleko Radzyna Podlaskiego. Policję zaalarmował jeden z mieszkańców. Na miejscu policjanci znaleźli ciężko rannego chłopaka z ranami kłutymi, któremu pomocy udzielał już zespół ratownictwa medycznego. Poszkodowany został zabrany do szpitala, gdzie kilka godzin później zmarł. Policja zatrzymała 13-letniego brata ofiary. Sprawa została

przekazana do sądu rodzinnego w Radzynie Podlaskiej. 13-latek trafił do policyjnej izby dziecka. Pobrano od niego próbki krwi, które pomogą ustalić, czy był pod wpływem substancji psychoaktywnych.

– Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej postanowił zastosować wobec nieletniego środek tymczasowy w postaci umieszczenia w schronisku dla nieletnich na okres trzech miesięcy od daty zatrzymania – poinformował na briefingu prasowym rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie sędzia **Andrzej Mikolajewski**. Jak dodał, sąd uznał, że „istnieje duże prawdopodobieństwo, iż nieletni popełnił czyn karalny”. Wiadomo, że w nocy w domu poza braćmi byli ich rodzice. Rodzina nie była notowana w policyjnych kartotekach. Lokalne media podają, że policja zabezpieczyła kuchenny nóż.

OPRAC. EB/PAP

## Pamięć o tych, których już nie ma

Odeszli, lecz wciąż są obecni – w tym, co stworzyli, w ideach, które głosili, i w pamięci tych, którzy ich znali. W tym numerze na str. 12-13 wspominamy ludzi, którzy zostawili po sobie trwałe ślady: twórców, naukowców, duchownych, społeczników i artystów z Lublina, regionu, Polski i świata.

Listopad przypomina nam o wartości pamięci. To moment, by zatrzymać się i pomyśleć o tych, którzy współtworzyli nasze wspólnoty, inspirowali, dawali przykład odwagi, dobra i oddania. Ich życie pokazuje, że prawdziwe dziedzictwo nie znika wraz ze śmiercią – trwa w dziełach, w drugim człowieku, w codziennym dobru, które pozostaje po nich.

O wszystkich, którzy odeszli, nie sposób napisać. Ale pamięć o nich na pewno trwa. **KANA**



FOT. DW

## „To wielki dzień, nie tylko dla Kraśnika”

**RUSZA INWESTYCJA ZA 900 MLN ZŁ** Kamień węgielny wkopany. – Inauguracja budowy fabryki amunicji 155 mm w Kraśniku, to wielki dzień nie tylko dla Kraśnika, ale dla Polski i dla naszego bezpieczeństwa – podkreślił wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.



FOT. DW/MESKO

EB, PAP, PP

**W** środę w zakładzie Mesko w Kraśniku, podczas uroczystości inauguracji budowy fabryki amunicji 155 mm, Kosiniak-Kamysz podkreślił, że budowa fabryki amunicji rozpoczęła się już kilkanaście miesięcy temu, w momencie odkupu potrzebnych terenów. – Dzisiejsze wmurowanie kamienia węgielnego, to kolejny krok w rozwój Kraśnika, rozwój MESKO i bezpieczeństwa Polski – zaznaczył minister. Mówił też na temat środków z unijnego programu dozbrajania SAFE. – Dobre

wykorzystanie środków z programu SAFE wymaga współpracy wszystkich resortów – podkreślił. Dodał, że 1/3 środków z tego programu trafi do Polski.

W ciągu dwóch lat fabryka ma uzyskać pełną suwerenność zdolności do produkcji amunicji 155 mm. Polska produkcja tej amunicji ma wzrosnąć o 3500 proc. Od 2028 r. fabryka ma osiągnąć zdolności produkcyjne do 150 tys. pocisków rocznie. To pociski wykorzystywane w armatohaubicach Krab oraz K9. Z tego typu pocisków korzysta większość systemów artyleryjskich w Europie.

– Jesteśmy w hali, która ma 9000 metrów kwadratowych. Za nami powstaje hala na 18.000 m. kwadratowych. To jest wielka bezpieczeństwo, to jest wielka inwestycja w ludzi, którzy tutaj znajdują pracę. Pracownicy, mieszkańcy, nasi rodacy, obywatele Rzeczypospolitej, dla których tą fabrykę budujemy dla naszego wspólnego bezpieczeństwa. Gratulacje dla całej załogi, miasta, dla wszystkich pracowników – powiedział podkreślił wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Koszt tej inwestycji to niemal 900 mln. Złotych.

• DOKONCZENIE NA STR. 4

PRZYPOMINAMY



## Wszystkich Świętych na ulicach Lublina

### Cmentarz przy Drodze Męczenników Majdanka

Od rana 30 października wieczorem na ul. Cmentarnej obowiązywać będzie ruch jednokierunkowy – od ul. Droga Męczenników Majdanka w stronę cmentarza. Po obu stronach ulicy wprowadzony zostanie zakaz zatrzymywania się. Wyjazd odbywać się będzie drogą gruntową do ronda im. Krupskiego.

Na Drodze Męczenników Majdanka od 31 października po godzinie 18 wprowadzone zostaną dwa pasy ruchu w stronę cmentarza. Pojawia się również czasowy zakaz skrętu w lewo (m.in. w ul. Hanki Ordonojny i na teren Państwowego Muzeum na Majdanku). Światła na skrzyżowaniu z ul. Ordonojny przejdą w tryb pulsujący 1 listopada.

Parkowanie będzie możliwe na parkingach przy cmentarzu, nowym Park&Ride przy ul. Grenadierów, na terenie Muzeum na Majdanku, przy dawnym Polmozbycie (ul. Droga Męczenników Majdanka 74), przy Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym oraz w innych dozwolonych miejscach.

### Cmentarz przy ul. Lipowej

Od 27 października do 2 listopada parking przy cmentarzu zostanie przeznaczony na handel. Od 31 października zatoka postojowa przy CHR Lublin Plaza będzie dostępna dla osób z niepełnosprawnościami, a 1 listopada obiekt udostępni bezpłatnie parking podziemny (w godz. 7-21).

Tego samego dnia zniesiony zostanie zakaz zatrzymywania się na ul. Głę-

bokiej – na odcinku od ul. Narutowicza do Raabego – co umożliwi parkowanie wzdłuż ulicy.

### Cmentarz przy ul. Pszczelej

1 listopada na odcinku od torów kolejowych do ul. Kukułczej obowiązywać będzie ruch jednokierunkowy. Dzięki temu powstaną dodatkowe miejsca postojowe. Wyjazd z cmentarza możliwy będzie ulicami Kukułczą i Letniskową do ul. Krężnickiej.

### Cmentarz przy ul. Bełżyckiej

1 listopada wprowadzony zostanie ruch jednokierunkowy na ul. Łanowej i Bełżyckiej – od strony kościoła w Konopnicy w kierunku cmentarza. Wyjazd w stronę al. Kraśnickiej odbywać się będzie ul. Folwarczną, również oznakowaną jako jednokierunkowa.

### KOMUNIKACJA MIEJSKA NA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

**W dniach 31 października – 2 listopada w Lublinie będą obowiązywać specjalne rozkłady jazdy:**

#### 31 PAŹDZIERNIKA (PIĄTEK)

- Obowiązuje rozkład „dzień powszedni – rok szkolny” (z wyjątkiem linii 200)

- Dodatkowo kursuje linia 200 wg rozkładu „31 października 2025”

#### 1 LISTOPADA (SOBOTA Wszystkich Świętych)

- Obowiązuje rozkład „1 listopada 2025 – Wszystkich Świętych”

- Kursują specjalne linie 200, 201 i 202

- Wzmocniono obsługę linii: 21, 23, 35, 47, 73, 153, 156, 157, 158, 159, 160, 161

- Autobusy linii 32 pojadą objazdem przez ul. Koryznowej

- Autobusy linii 78 pojadą do ul. Żeglarskiej (z pominięciem Pszczelej i Zembożyc Podlesnych)

- Przystanek Majdanek – pomnik NŻ 01 nie będzie funkcjonował

#### 2 LISTOPADA (NIEDZIELA, Dzień Zaduszny)

- Obowiązuje rozkład „dzień świąteczny – rok

szkolny” (z wyjątkiem linii 153, 156, 158 i 200)

- Dodatkowo kursuje linia 200

- Wzmocniono obsługę linii 153, 156 i 158

- We wszystkich autobusach linii 200, 201 i 202 obowiązuje standardowa taryfa biletowa ZDiTM w Lublinie

**Miasto zachęca, by w tych dniach, w miarę możliwości, skorzystać z komunikacji miejskiej. Ułatwi to dojazd, a jednocześnie pozwoli uniknąć korków w rejonie największych cmentarzy.**

ZŁOTA SETKA 2024

## Dziewczyna z Kalinowszczyzny

Ciągnęło mnie na tę ulicę i równocześnie się jej bałam. Lęk mieszał się z ciekawością, a dziecięca intuicja podpowiadała mi, że to miejsce naznaczone tragiczną historią i tajemnicą. Rzadko widywało się na niej ludzi, rzadko przejeżdżały tamtędy samochody. Ulica Kalinowszczyzna była gęsto wypełniona smutkiem.

**M**oje dzieciństwo upłynęło w malowniczym wawozie przejeżdżającym osiedle Kolejarskie od Motoru. Latem rozkładało się tu wesołe miasteczko, a zimą królowały sanki, łyżwy i narty. Wawóz prowadził prostą drogą do ulicy Kalinowszczyzna, wyraźnie kontrastującej z PRL-owskim osiedlem z wielkiej płyty i socrealistycznym pomnikiem Bolesława Bieruta, który wylaniał się na jej końcu.

Wciąż stały tu niskie drewniane i murowane domy z gankami, tonące w starych ogrodach i sadach, otoczone rozłożystymi drzewami. Czułam respekt przed tym miejscem, a wysoki mur graniczący z kościołem salezjanów wywoływał we mnie dreszcz niepokoju. Dwa razy w tygodniu, z duszą na ramieniu szłam wzdłuż tego muru w drodze na lekcje religii. Za każdym razem, gdy dotarłam już dociemnej klasztornej salki na tyłach kościoła (pozostałość po zakoncie franciszkanów), czułam wielką ulgę.

Do pamiątkowego zdjęcia z pierwszej komunii ksiądz ustawił naszą klasę na tle tajemniczego muru. Co było za nim? O tym się dzieciom nie mówiło. Zaglądaliśmy przez furtkę, szukaliśmy jakiegoś sekretu przejścia, próbowaliśmy przeniknąć wzrokiem gęstą, dziwą roślinność, jak z tytułowego „Tajemniczego ogrodu” Burnett. Wszystko na nic. To była wielka tajemnica.

O tym, że to jeden z najstarszych cmentarzy żydowskich w Polsce dowiedziałam się jakiś czas później. A grobowiec Jakuba Horowitza, Szaloma Szachny, Jehudy Aszkenazegoi kilkadziesiąt innych macew zobaczyłam dopiero kilka lat temu. Wreszcie dotknęłam tej najstarszej, mistycznej części

historii Lublina. Wreszcie odkryłam tajemnicę. Wreszcie zrozumiałam, skąd brały się we mnie te wielkie emocje.

Na drugim końcu ulicy, na malowniczym wzgórzu, wznosił się kościół św. Agnieszki. Sprowadzony z Krasnegostawu w XVII wieku zakon augustianów wybudował tu klasztor i kościół. Dewastowany, niszczone i palony na przestrzeni wieków, naznaczony był wielkim cierpieniem i poświęceniem zakonników, którzy musieli go opuścić. Dziś to jeden z najpiękniejszych lubelskich kościołów z oryginalnym refektarzem i zjawiskowym ogrodem na tyłach. Przylega do niego położony wysoko cmentarz, który fascynował mnie od dzieciństwa. Każdego roku 1 listopada z okien mego bloku jak zahipnotyzowana obserwowałam ferie światła na wzgórzu.

Lubię tam wracać, lubię tę kameralną nekropolię ukrytą w środku osiedla z pięknymi rzezbami na starych nagrobkach. Znajdziecie tu efektownie zdobiony rzeźbą anioła grób Emanuela Grafy, właściciela majątku Tatarskiego, czy pochodzący z tego wieku grób Rafała Gan-Ganowicza, „psa wojny”, słynnego polskiego najemnika, który ostatnie lata życia spędził w Lublinie.

Zupełnie niedawno odnalazłam tam grobowiec rodziny Koryznów, do której należały tereny dzisiejszej Kalinowszczyzny i Ponikwody. To właśnie Antonina Koryznowa (ur. 1855 r., z domu John) przekazała grunt pod cmentarz przy kościele św. Agnieszki. To również ona założyła przy kościele sierociniec dla 150 dzieci, opiekowała się domami seniorów, wspomagała więźniów politycznych na Zamku Lubelskim, zbierała pieniądze na utworzenie KUL. Zmarła w wieku 78 lat podczas ulicz-

nej kwesty przed Bramą Krawcową. Jej pogrzeb był wielkim wydarzeniem w przedwojennym Lublinie. Władze Lublina nazwały na jej cześć jedną z ulic na Ponikwodziu. Tyle że doszło do pomyłki w imieniu i mamy ulicę Marii Koryznowej - warszawskiej dziennikarki nie związanej w żaden sposób z Lublinem, a nie zasłużonej dla miasta Antoniny.

Kiedy pracowałam w Warszawie mój szef mówił o mnie „Dziewczyna z Lublina”, tak mocno identyfikowałam się ze swoim rodzinnym miastem. Ale ja myślałam o sobie inaczej. Byłam „Dziewczyną z Kalinowszczyzny” i dopiero to określenie definiowało mnie w pełni.

Też macie swoje ulice, które już na zawsze z wami pozostaną? Opowiedzcie o nich – dziewczyny z Narutowicza i Zielonej, chłopaki z Krochmalnej i Łęczyńskiej.

Czekam na Wasze historie. Kontakt do autorki: magdabozko@poczta.onet.pl



**Magdalena Bożko-Miedwiecka** – dziennikarka, rzeczniczka prasowa. Publikowała w Dzienniku Wschodnim, Newsweeku, Newsweeku Historii, Rzeczpospolitej, Twórczości, Akcencie, Karcie. Laureatka dziennikarskich nagród, m.in. Ostrego Pióra Business Centre Club, nagród w konkursie prasowym Mediów Regionalnych im. Jana Stepka za reportaże historyczne i społeczne, nagród SalusPublica Głównego Inspektora Pracy, nagrody im. Bolesława Prusa Związku Literackich Polskich.

**dziennik**  
WSCHODNI

www.dziennikwscchodni.pl

**WYDAWCA:**  
Comer Media Sp. z o.o.

**Prezes zarządu**  
Anna Sztal

**Siedziba redakcji:** Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.  
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,  
fax 81 46 26 801,  
e-mail: redakcja@dziennikwscchodni.pl

**Redaktor naczelny:**  
Paweł Puzio

**Zastępca redaktora naczelnego:**  
Radosław Szczęch

**Sekretarz redakcji:**  
Mariusz Giezek

**Redakcja:**  
Ewelina Burda  
Anna Szewc  
Ismena Cieśla  
Waldemar Sulisz  
Magdalena Bożko  
Kamil Pomorski  
Katarzyna Nakonieczna  
Radomir Wiśniewski

Jan Mazurek  
Adrian Mańko  
**Sport:**  
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)  
Jarosław Czepiński  
Kamil Koziol  
Bartek Surman  
**Skład:**  
Zbigniew Goljanek

**Ogłoszenia i nekrologi:**  
81 46 26 820,  
697 770 393  
e-mail:  
jakuszewska@dziennikwscchodni.pl,  
oferta@dziennikwscchodni.pl  
**Krakowskie Przedmieście 55,**  
20-076 Lublin

**Druk:** Drukarnia w Białymstoku  
Iglatki, ul. Przemysłowa 26  
16-001 Kleosin  
POLSKA PRESS GRUPA  
„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

# Kwesta przy Lipowej

**LUBLIN** Od dziś do niedzieli (31 października – 2 listopada) potrwa kvesta na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. W tym roku zebrane pieniądze pomogą w renowacji siedmiu XIX-wiecznych pomników.

Jak informuje Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina, kwestowanie w tegorocznej zbiórce zaplanowano na godz. 8-18. Sztab kvesty mieści się w Polskim Radiu Lublin przy ul. Obrońców Pokoju. W akcji co roku bierze udział około 200 wolontariuszy: uczniowie, artyści, samorządowcy i sportowcy. – Nie trzeba się wcześniej zapisywać. Wystarczy przyjść do sztabu, pobrać identyfikator i puszkę. Cieszy

nas, że w zbiórce chętnie uczestniczą zarówno młodzi ludzie, jak i zwykli mieszkańcy Lublina – mówi **Stanisław Santarek** ze Społecznego Komitetu.

Na przyszły rok wytypowano siedem XIX-wiecznych pomników. Odnowione zostaną m.in. nagrobki **Emilii Speth, Janio Wadowskiego, Ignasi Kluczewskiej, Barbary Ejdziałowiczówny i Franciszka Farnezeego**. Dwa z nich mają nieczytelne napisy.

W ciągu 38 lat kvesty na Lipowej odrestaurowano już ponad 300 zabytkowych nagrobków. – Lubelskie pomniki wykonane są głównie z piaskowca. Prace konserwatorskie polegają nie tylko na oczyszczeniu, ale też na wzmocnieniu kamienia specjalnymi preparatami sprowadzanymi z zachodniej Europy – wyjaśnia Santarek.

W 2024 r. do puszek trafiło około 105 tys. zł. Dzięki zebranych środkom odnowiono sześć nagrobków,

m.in. **Tekli Belcikowskiej, Ludwiki Strońskiej i Władzunia Zimermana**.

OPRAC. PP

ŹRÓDŁO: SPOŁECZNY KOMITET  
ODNOWY ZABYTKÓW LUBLINA / PAP

Na cmentarzu przy Lipowej z puszką niezawodnie pojawi się lubelski radny **Zbigniew Jurkowski**

FOT. DW/ARCHIWUM



## Cmentarna galeria

**LUBLIN** Większość lublinian była na nim chociaż raz. Wielu ma tam pochowanego krewnego, przodka lub znajomego, ale nie wszyscy wiedzą, jaka jest jego historia. Właśnie, jego czy ich? Cmentarz przy ul. Lipowej skrywa wiele tajemnic i perełek architektonicznych.

Tuż przed świętem Wszystkich Świętych wybraliśmy się na spacer po „lipkach”. Nekropolia ulokowana w centrum miasta, jest najstarszym cmentarzem we wschodniej Polsce. Utało się stwierdzenie „cmentarz przy Lipowej”. Jednak jest to kompleks nekropolii. W jej skład wchodzi: Cmentarz rzymsko-katolicki (najstarsza część) • Cmentarz ewangelicko-augsburski • Cmentarz prawosławny • Cmentarz wojsko-komunalny.

Pierwsze wzmianki o tym miejscu pochodzą z końca XVIII wieku. Nazwa wywodzi się z obsadzenia nekropolii lipami, tworzącymi naturalne ogrodzenie terenu. Wielokrotnie zmieniała rozmiary, rozrastając się wraz z za-

kupem sąsiadujących z nią gruntów.

Na cmentarzu znajdziemy 3 kaplice: pw. Wszystkich Świętych, w części rzymskokatolickiej • pw. Niewiast Niosących Wonności, w części prawosławnej • kaplica na cmentarzu wojsko-komunalnym.

Cmentarz na Lipowej od 1985 r. wpisany jest do rejestru zabytków. Przechadzając się alejkami tej najstarszej lubelskiej nekropolii natrafimy na nagrobki z majestatycznie wyrzeźbionymi popiersiami, rzeźbami i płaskorzeźbami. Na cmentarzu możemy podziwiać dzieła wybitnych artystów sztuki sakralnej – nagrobki wyszły spod dłuta **Leona Migalskiego, Franciszka Deca, Antoniego Kurzawy, czy Bolesława Jeziońskiego**.

Wybierz się na spacer po „lipkach” nie ruszając się z domu. W przygotowanej przez nas galerii umieściliśmy zdjęcia grobów znanych lublinian. Wchodząc w każde zdjęcie poznasz ich historię i wkład w rozwój miasta.

ISMENA CIEŚLA



FOT. KATARZYNA NASTAJ/ARCHIWUM

## OD WNIOSKÓW DO INWESTYCJI: OGROMNE WSPARCIE Z WFOŚIGW DLA GMIN

Gminy województwa lubelskiego coraz skuteczniej sięgają po środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Dzięki nim realizują inwestycje poprawiające jakość powietrza, efektywność energetyczną i codzienny komfort życia mieszkańców. Wśród samorządów, które najlepiej wykorzystują te możliwości, zdecydowanie wyróżnia się powiat janowski. Od 2018 roku do Janowa Lubelskiego i okolic trafiło już blisko 100 milionów złotych, z czego znaczna część pochodzi z kluczowego programu „Czyste Powietrze”. To wsparcie, które nie tylko realnie ogranicza koszty ogrzewania, ale przede wszystkim poprawia jakość życia i powietrza w regionie.

Program „Czyste Powietrze” umożliwia mieszkańcom uzyskanie dofinansowania na wymianę starych, nieefektywnych źródeł ciepła na nowoczesne urządzenia oraz na prace termomodernizacyjne, takie jak ocieplenie ścian, wymiana okien i drzwi. Aktywność powiatu janowskiego w pozyskiwaniu tych środków jest imponująca: od początku uruchomienia programu w 2018 roku złożono tu już ponad 1,6 tys. wniosków na łączną kwotę przekraczającą 92,6 mln zł.

Jednym z liderów w regionie jest gmina Janów Lubelski, gdzie złożono najwięcej, bo aż 529 wniosków. Łączna kwota dofinansowania dla tej gminy opiewa na ponad 22,7 mln zł. W ścisłej czołówce aktywnie korzystających z programu gmin znalazły się również: Modliborzyce (336 wniosków na ponad 20,2 mln zł), Godziszów (202 wnioski, na ponad 12,5 mln zł) oraz Dzwola (191 wniosków, na blisko 13,6 mln zł). „Czyste Powietrze” stanowi więc realną pomoc dla mieszkańców mniejszych miejscowości, a wysokość dotacji jest uzależniona od dochodów wnioskodawców, mogąc sięgać nawet 170 tys. zł na gospodarstwo domowe.

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców, program został gruntownie zreformowany, co potwierdza Prezes WFOŚiGW w Lublinie, Stanisław Mazur.

– Nowa edycja, której nabór ruszył 31 marca, przyniosła uproszczone zasady, większą przejrzystość wydatkowania środków i zwiększone wsparcie dla osób zagrożonych ubóstwem energetycznym. Ponadto, program został uszczelniony, aby chronić mieszkańców przed nadużyciami ze strony nieuczciwych wykonawców – mówi prezes Mazur.

Kluczowym elementem ułatwiającym korzystanie z programu jest aktywność samorządów. Prawie wszystkie gminy powiatu janowskiego przystąpiły do programu i zostały jego operatorami. Prowadzą one lokalne punkty konsultacyjno-informacyjne, które stanowią nieocenione wsparcie, zwłaszcza dla osób starszych i wykluczonych cyfrowo. Operatorzy na miejscu pomagają w wypełnianiu wniosków, tłumaczą zasady i doradzają, co jest kluczowe dla zwiększenia dostępności programu.

Działania finansowane przez WFOŚiGW wykraczają poza inwestycje indywidualne. Fundusz aktywnie wspiera lokalne społeczności, co dodatkowo podkreśla kompleksowe zaangażowanie powiatu janowskiego w ochronę środowiska. W ostatnich dwóch latach na realizację działań wzmacniających ochronę środowiska przez gminy, stowarzyszenia i Ochotnicze Straże Pożar-



ne przeznaczono ponad 2 mln zł. Wśród realizowanych programów jest m.in. program utylizacji azbestu. Gminy Chrzanów, Dzwola, Godziszów, Modliborzyce i Potok Wielki uzyskały od kilkudziesięciu do blisko 250 tys. zł na zadania związane z usuwaniem tego groźnego materiału.

Dodatkowe wsparcie trafiło także do Ochotniczych Straży Pożarnych. OSP w Ujściu (gm. Janów Lubelski) otrzymała blisko 250 tys. zł na nowy samochód i specjalistyczny sprzęt. Podobne dotacje trafiły do OSP w Ładzie, Stojeszynie i Potoku Wielkim czy Modliborzycach, zwiększając ich zdolność do szybkiej i bezpiecznej reakcji w sytuacjach zagrożenia.

– Wsparcie Ochotniczych Straży Pożarnych to dla nas priorytet, bo druhowie są zawsze pierwsi tam, gdzie potrzeba pomocy. Ich codzienna gotowość i zaangażowanie budują bezpieczeństwo całych społeczności. Dlatego chcemy, by każda jednostka miała sprzęt, na jaki zasługuje – zaznacza Stanisław Mazur, prezes WFOŚiGW w Lublinie.

Znaczące kwoty WFOŚiGW w Lublinie przeznaczył też na edukację i działania proekologiczne. Na przykład I Li-

ceum Ogólnokształcące w Janowie Lubelskim otrzymało 50 tys. zł na stworzenie ekopracowni. Podobna pracownia powstała też w Gminie Dzwola. Z kolei Zespół Szkół im. Wincentego Witosa w Janowie Lubelskim zrealizował projekt „Przyjaciele Pszczół”.

– Bardzo cieszy się, że z wsparcia naszej instytucji korzystają także parafie, pozyskując środki na modernizację źródeł ciepła. Przykładowo, dzięki dotacji w wysokości 40 tys. zł w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Dzwoli zamontowano pompę ciepła. Z kolei parafia pw. Św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim pozyskała 50 tys. zł na wymianę stolarki okiennej – mówi Mazur.

Janów Lubelski i cały powiat mogą być przykładem, jak skutecznie wykorzystać szansę, która służy całemu pokoleniom. Zachęcamy wszystkich, którzy jeszcze nie skorzystali z programu, aby nie czekali i skontaktowali się z lokalnymi punktami operatorskimi w swoich gminach. Warto bowiem wykorzystać szansę i zmienić komfort także swojego życia dzięki wsparciu pozyskanemu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.



## NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820  
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI

Głęboko zasmuceni żegnamy

### śTP MARZENĘ STELMASZEK

Życzliwą i serdeczną koleżankę  
Jej odejście jest dla nas bolesną stratą

#### Rodzinie

Składamy wyrazy najgłębszego współczucia  
Dyrekcja i pracownicy ZDiTM w Lublinie



n682

### Dziękujemy wszystkim

którzy uczestniczyli w pogrzebie

### śTP JANA KOT

w środę 29.10.2025 r.  
oraz okazali nam pamięć, współczucie i modlitwę

Synowie z rodzinami



n680

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 października 2025 zmarł w wieku 93 lat

### śTP Szanowny Pan Dr n. przyr. BOHDAN DARWAJ

Współzałożyciel oraz wieloletni przewodniczący Polskiego Towarzystwa Encefalografii i Neurofizjologii Klinicznej. W 1958 roku założył i kierował pracownią EEG w Klinice Neurologii SPSK 4 szkoląc i przekazując wiedzę oraz doświadczenie kolejnym pokoleniom.

#### Rodzinie zmarłego i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia składają  
Pograżeni w głębokim smutku  
Pracownicy Katedry i Kliniki Neurologii w Lublinie  
Członkowie Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Neurologicznego.



n681

# „To wielki dzień, nie tylko dla Kraśnika”

**• DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**  
**M**esko jest jedynym w Polsce podmiotem branży zbrojeniowej, który produkuje korpusy do amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm. W połowie 2025 roku Polska Grupa Zbrojeniowa pozyskała 2,4 miliarda złotych z Funduszu Inwestycji Kapitałowych. Przyznane środki w wysokości 887 mln złotych dla Mesko pozwolą zarówno na dalszą rozbudowę oraz powstanie nowej infrastruktury oraz linii technologicznych.

– Inwestycja w Kraśniku to dowód na zmianę podejścia do modernizacji polskiej armii. To również zasługa premiera i ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza, który konsekwentnie stawia na rozwój krajowego potencjału produkcyjnego – podkreślił europoseł Krzysztof Hetman (PSL). Polityk podziękował również wicewojewodzie lubelskiemu Andrzejowi Majowi, pochodzącemu z Kraśnika, za jego zaangażowanie w działania na rzecz uruchomienia inwestycji MESKO w tym mieście.

Wraz ze zwiększeniem produkcji, Mesko będzie potrzebować nowych pracowników. **PP**



RENATA GRUSZCZYŃSKA,

#### prezes zarządu MESKO S.A., dla Dziennika Wschodniego

– Inwestycja Mesko w Kraśniku powstanie w ciągu dwóch lat - do 2027 roku. Podejmujemy to wyzwanie, mając świadomość, że więcej czasu po prostu nie mamy. Taki jest biznesplan, taki jest harmonogram i będziemy go realizować. Warto zaznaczyć, że w Kraśniku powstanie najnowocześniejsza w Europie

fabryka w zakresie wytwarzania amunicji. Będziemy stosować i implementować najnowocześniejsze technologie. Myślę, że w nowej fabryce znajdzie zatrudnienie kilkadziesiąt osób, ale ostateczna liczba jest uzależniona od stopnia automatyzacji produkcji. W Kraśniku powstanie zakład wyposażony w linie produkcyjne, które umożliwią wytwarzanie 150 tysięcy korpusów amunicji rocznie.

## Nowy starosta i nowa gaża

**POWIAT ŁĘCZYŃSKI** Podczas czwartkowej sesji Rada Powiatu ustaliła wynagrodzenie nowego starosty. Łukasz Reszka otrzyma tak dużo, na ile pozwalają przepisy. Miesięcznie to ponad 20,2 tys. zł. To więcej od poprzedniego starosty, Daniela Słowika.

Radosław Szczęch

**P**rzypominamy, że nowym starostą, zgodnie z wolą rady powiatu od niedawna jest lokalny działacz Prawa i Sprawiedliwości, były starosta świdnicki, **Łukasz Reszka**. W czwartek rada, zgodnie z przepisami, musiała ustalić mu wysokość wynagrodzenia. Poprzednik Reszki, **Daniel Słowik** z PSL, otrzymywał 18.957,50 zł miesięcznie. Jego następcą będzie mógł liczyć na nieco większe uposażenie.

Z projektu uchwały wynikało, że chodzi o 20.121,90 zł, ale już na sesji sumę tę skorygowano w górę do kwoty 20.229,60 zł brutto miesięcznie. Błąd na projekcie dotyczył dodatku stażowego który powinien wynosić 18, a nie 17 procent wynagrodzenia zasadniczego. Ostatecznie, na łączne pobory nowego starosty złoży się: wynagrodzenie zasadnicze (10 770 zł), dodatek funkcyjny (3300 zł), specjalny (4221 zł) i stażowy (1938,60 zł). Dodajmy, że dodatek stażowy zależy od liczby lat przepracowanych w samorządzie, a jego mak-



Łukasz Reszka – nowy starosta powiatu w Łęcznej  
FOT. POWIAT ŁĘCZYŃSKI/FB

symalny poziom wynosi 20 proc. po 20 latach pracy.

#### Dużo czy mało?

Czy te ponad 20,2 tys. zł to dużo? Na tle innych starostów z porównywalnej wielkości powiatów na Lubelszczyźnie – tak. Maksymalnych stawek nie dostają m.in. w Rykach (**Dariusz Szczęgielski** – 19.470 zł), w Opolu Lubelskim (**Dariusz Piotrowski** – 19.470 zł), we Włodawie (**Mariusz Zańko** – 16.215 zł), czy w Parczewie (**Janusz Hordejuk**, ok. 19 tys. zł).

Jednocześnie, co warto zauważyć, Powiat Łęczyński zmagają się z problemami finansowymi. Jak wynika z aktualnej prognozy, ten rok zakończy się rekordową kwotą zadłużenia w wysokości ponad 36,3 mln zł. Suma ta w ostatnie dwa lata wzrosła o 100 proc. To skutek nałożenia się dawnych zobowiązań z nowymi – w tym na wkład własny inwestycji ze wsparciem zewnętrznym.

#### Dwunastka „za”

Za podjęciem uchwały w takim kształcie opowiedziało się dwunastu radnych, a trzech wstrzymało się od głosu. Wśród tych wstrzymujących znalazł się były przewodniczący rady powiatu, **Teodor Kosiarski** z Koalicji Obywatelskiej.

– Patrząc w skali kraju PiS się z niczym i nikim nie liczy, więc tragiczna sytuacja finansowa powiatu też nie jest przez nich brana pod uwagę. To normalny skok na kasę. Mają swoją większość dzięki ludziom bez honoru i uważają, że mogą robić co chcą – ocenia nasz rozmówca. – Nowy człowiek, o którym

za wiele nie wiemy i od razu kasa z najwyższej półki? To jest po prostu niemoralne – dodaje.

Zupełnie inaczej na wzrost wynagrodzenia starosty patrzają radni PiS. – Ja co prawda, gdy byłem starostą, maksymalnej stawki nie miałem, ale żadnego problemu w tym nie widzę. Uważam nawet, że wtedy łatwiej wymagać więcej od starosty i go rozliczać – tłumaczy radny **Krzysztof Niewiadomski**, który uchwale poparł.

Zrobił to również poprzedni starosta, **Daniel Słowik**, obecnie radny powiatu. – Wysokości wynagrodzenia mojego następcy nie chciałbym komentować. Uważam, że starosta potrzebuje kredytu zaufania, a dla mnie najważniejsze jest to, by dokończył najważniejsze inwestycje, zwłaszcza te drogowe – zaznacza.

Sesja rady powiatu, podczas której radni zdecydują o zarobkach nowego starosty odbyła się w czwartek, 30 października. Wśród wstrzymujących się od głosu byli także **Małgorzata Więclawska-Siwiek** i **Danuta Szychta-Zagwodzka** (KO).

# Żeby Puławy były bezpieczniejsze

## DŁUGA LISTA ZAKUPÓW

Agregaty prądowocowe, zapory przeciwpowodziowe, przyczepy do wożenia wody pitnej, strażackie hełmy, mundury, motopompy - to część długiej listy zakupów, jakie czeka Miasto Puławy. Samorząd na rozwój obrony cywilnej otrzymał państwowe dotacje w łącznej wysokości ponad 3 mln zł. Polskie miasta i gminy wiejskie mają zwiększyć poziom przygotowania na różnego rodzaju zagrożenia. W tym celu uruchomiony został Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-26. W jego ramach Puławy skorzystają z ośmiu dotacji, głównie na zakup sprzętu, ale nie tylko.

Przykładowo, za ponad 1,5 mln zł samorząd zakupi agregaty prądowocowe do zabezpieczenia studni, paczowarki do wody pitnej, dwie przyczepy i ciągnik do transportu wody pitnej. Prawie ćwierć miliona złotych ma pozwolić na termomodernizację magazynu obrony cywilnej, a ponad 123 tys. zł - jego budowa na działce "Wodociągów Puławskich".

Prawie 800 tys. zł kosztować będzie sprzęt dla jed-



Wśród zamawianego sprzętu dla magazynu obrony cywilnej znalazły się m.in. zapory przeciwpowodziowe

FOT. RS/ARCHIWUM

nostki OSP na os. Włostowice oraz wspomnianego magazynu ochrony cywilnej i zarządzania kryzysowego. Na długiej liście zakupów znalazły się radiotelefony, mundury i buty bojowe, hełmy strażackie, latarki akumulatorowe, butle do aparatów tlenowych, wytwornice piany, prądow-

ce wodno-pianowe, pilarki, przedłużacze, zapory przeciwpowodziowe, nagrzewnice powietrze, osuszacze, łóżka polowe itp.

Zakupione zostaną również pompy i motopompy, hydrauliczne narzędzia do wyważania drzwi, wentylatory oddymiające, urządzenia do napełniania worków

i kamery termowizyjne. Państwowe środki (300 tys. zł) pozwolą również na zakup nowej, zapasowej miejskiej serwerowni z macierzą dyskową, siecią i oprogramowaniem. W ramach programu przewidziano również szkolenia dla kierowców z włostowickiej OSP.

RS

## Jadąc lasem nie wciskaj gazu

### WILK NIE PRZEŻYŁ

W środę w ciągu dnia na drodze pomiędzy Kosobudami a Obrocą doszło do smutnego zdarzenia - na terenie Roztoczańskiego parku Narodowego doszło do potrącenia wilka pochodzącego z watahy, która zamieszkuje RPN.

Młoda wilczyca pochodziła z tego samego miotu co uratowany w czerwcu szczeniak wilka, któremu nadano imię Szczęścior. Wtedy przestraszone nawałem przejeżdżających pojazdów szczenię zostało odcięte od reszty grupy i pałętało się przy drodze. Na szczęście wśród przejeżdżających znaleźli się ludzie świadomi i pełni serca, którzy powiadomili odpowiednie służby i uratowali szczeniaka.

Z informacji przekazanych przez park wynika, że to już trzeci wilk zabity na drogach przecinających tereny Roztoczańskiego Parku Narodowego. Niecały tydzień temu do podobnego zdarzenia doszło w okolicach Szczepieszyna. - Czegokolwiek nie zrobimy w przyszłości, aby poprawić bezpieczeń-



Przy drogach przecinających tereny Roztoczańskiego Parku Narodowego powstają znaki ostrzegawcze przypominające o ściganiu nogi z gazu.

FOT. RPN

stwo ludzi i zwierząt wzdłuż dróg przecinających Park, to najwięcej zależy od kierowców. Apelujemy o rozsądną jazdę, z rozważą, spokojnie i ze świadomością możliwych konsekwencji - apelują pracownicy RPN. Wilk Szary (Canis Lupus) w Polsce podlega ścisłej ochronie zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 26 września 2001.

R E K L A M A

## 50 wakatów do obsadzenia

**LUBELSKIE** Jest praca w Służbie Więziennej. W sumie do obsadzenia jest 50 stanowisk w kilku zakładach karnych i aresztach w województwie lubelskim. Potrzebni są strażnicy działu ochrony do zakładów karnych w Białej Podlaskiej, Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie, Lublinie, Opolu Lubelskim, Włodawie i Zamościu. Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Lublinie informuje, że to praca zmianowa po 12 godzin.

Wynagrodzenie na start wynosi co najmniej 5.450 zł netto dla osób poniżej 26 roku życia i 5.060,00 zł netto

dla osób powyżej 26 roku życia. Po zakończeniu szkolenia i uzyskaniu pozytywnego wyniku z egzaminu w zakresie szkoły podoficerskiej wynagrodzenie będzie wynosiło co najmniej 6.100 zł na rękę dla osób poniżej 26 roku życia i 5.600 zł netto dla osób powyżej 26 roku życia.

Aby ubiegać się o pracę, wystarczy wykształcenie średnie. Ale wyższe jest lepiej oceniane w systemie punktowym w trakcie naboru. Dokumenty aplikacyjne można składać w formie papierowej, osobiście lub za pośrednictwem poczty do 12 listopada.

Rekrutacja obejmuje kilka etapów. Na początek jest rozmowa kwalifikacyjna, później test wiedzy dotyczący funkcjonowania władzy publicznej oraz bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. Kolejne jest badanie psychologiczne, w tym test psychologiczny. A na koniec test sprawności fizycznej.

Służba Więzienna udziela szczegółowych informacji o naborze od poniedziałku do piątku pod nr telefonu: 81 710-45-71; 81 710-45-87; 81 710-45-98.

EB

## Bartosz Mateusz Śliwa nowym prezesem

**ROSZADY W PZL** Bartosz Mateusz Śliwa został nowym prezesem PZL-Świdnik - poinformowała dziś spółka. Z firmą jest związany od 12 lat, a od 2017 roku odpowiadał za sferę produkcyjną. Rada nadzorcza powołała nowego prezesa w miniony piątek. Śliwa, który od 2022 roku pełni również funkcję dyrektora zakładu produkcyjnego struktur lotniczych Leonardo we włoskim Brindisi, ma wieloletnie doświadczenie w zarządzaniu procesami przemysłowymi, logistyką i cyfrową transformacją. Wcześniej praco-

wał także w branży motoryzacyjnej. Wraz z nim w zarządzie zasiadają: **Eva Usó Enrique**, dyrektor finansowy od 2022 r., oraz dwaj nowi członkowie - **Grzegorz Wyszniński** i **Mariusz Wawron**. Wyszniński kieruje polskimi programami śmigłowcowymi, a Wawron odpowiada za kwestie prawne, korporacyjne i zgodności w firmie. Nowy zarząd ma kontynuować rozpoczęte inwestycje w rozwój świdnickich zakładów, zwiększenie ich mocy produkcyjnych i udziału w krajowych programach zbrojeniowych. Śliwa zastąpił **Jacka Libuchę**,

który po trzech latach kierowania spółką zrezygnował z funkcji. PZL-Świdnik produkuje śmigłowce i ich komponenty dla wojska i sektora cywilnego. W 2019 roku spółka podpisała kontrakt wart 1,6 mld zł na dostawę czterech śmigłowców AW101 dla Marynarki Wojennej, a od 2022 roku realizuje umowę o wartości 8,2 mld zł na 32 maszyny AW149 dla polskiej armii. W 2024 roku przychody PZL-Świdnik przekroczyły 3 mld zł, a zysk operacyjny wzrósł do 276 mln zł.

OPRAC. PP  
ŹRÓDŁO: PAP

## BADANIA PET/CT - precyzyjna diagnostyka

- Termin badania w ciągu tygodnia
- Izotopy: FDG i cholina
- W ramach umowy z NFZ

- Choroby nowotworowe
- Choroby serca
- Choroby układu nerwowego

**AFFIDEA  
NU-MED Zamość**

rejestracja: ☎ 84 535 9 800 wew.2

✉ pet.zamosc@affidea.com

www.nu-med.pl

affidea  
**nu-med**



# Brak pieniędzy na niepełnosprawność

**CHEŁM** Od listopada w Powiatowym Zespole ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Chełmie korytarze wypełni pustka. Komisje nie zasiadają, decyzje nie zapadną, a setki mieszkańców pozostaną w zawieszeniu – wszystko przez brak środków na wynagrodzenia lekarzy i członków składów orzekających.

Kamil Pomorski

Orzekanie zostało wstrzymane od listopada 2025 roku – potwierdza Joanna Malinowska, przewodnicząca chełmskiego zespołu. O decyzji poinformowano wojewodę lubelskiego już 15 października. Jak tłumaczy, system orzekania to zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej, a jego finansowanie pochodzi z budżetu centralnego. – Środków po prostu nie przekazano wojewodom – dodaje Malinowska.

W listopadzie miało się odbyć 26 komisji, podczas których orzeczenia miały otrzymać 354 osoby. Wszystkie sprawy zostaną przełożone na styczeń 2026 roku. Dla wielu rodzin oznacza to kolejne miesiące niepewności – bez formalnego orzeczenia nie można korzystać z wielu form wsparcia, dofinansowań czy ulg.

Na papierze wygląda to dobrze: 1.300.130 zł dota-



W tym budynku orzeczenia o niepełnosprawności od listopada do końca roku już nie dostaniemy – przynajmniej do czasu, aż znajdą się na to pieniądze

FOT. AUTOR

cji celowej od wojewody na 2025 rok. W praktyce jednak, jak wylicza Malinowska, z tej kwoty wykorzystano już ponad 1.033.780 zł, a na

wynagrodzenia lekarzy nie zostało ani złotówki.

– W budżecie mamy środki na utrzymanie lokalu, papier, tonery czy pensje

etatowych pracowników, ale nie mamy pieniędzy na tych, którzy faktycznie orzekają – przyznaje przewodnicząca.

Zespół trzykrotnie apelował do wojewody o zwiększenie planu dotacji – raz w czerwcu i dwa razy w październiku, łącznie o ponad 270 tysięcy złotych. Dodatkowo wsparcia udzieliły powiaty chełmski i krasnostawski, przekazując 30 tysięcy złotych. To jednak kropla w morzu potrzeb. – Pomimo trzykrotnego monitowania, nie otrzymaliśmy żadnych dodatkowych środków – mówi Malinowska.

Choć komisje nie orzekają, urząd nadal pracuje. – Przyjmujemy wnioski, wydajemy legitymacje i karty parkingowe, ale nie możemy wydawać orzeczeń – wyjaśnia Malinowska. Dla osób, którym kończy się ważność dokumentów, przygotowano rozwiązanie przejściowe: zaświadczenie przedłużające ważność orzeczenia o sześć miesięcy, o ile nowy wniosek zostanie złożony przed upływem ważności poprzedniego.

Chełmski zespół pozostaje w kontakcie z wojewódzkim w Lublinie i zapowiada, że natychmiast wznowi orzekanie, gdy tylko pojawią się środki. Na razie jednak – wszystko w rękach Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

## ZAWIESZONY SYSTEM, REALNE SKUTKI

Od stycznia do października chełmski zespół wydał 3783 orzeczenia – w tym samym czasie wpłynęło już ponad 4060 nowych wniosków. Każdy z nich to czyjaś historia – choroba, rehabilitacja, walka o świadczenie czy miejsce w warsztacie terapii zajęciowej. Dziś wszystkie te sprawy utknęły w biurokratycznej próżni. Bo za suchym komunikatem o „braku środków finansowych” kryje się dramat ludzi, którzy bez orzeczenia tracą dostęp do leczenia, dofinansowań i codziennego wsparcia.

## „Szpitale przyjazne wojsku”

**UMOWY Z MON** Resort obrony chce zacieśniać współpracę pomiędzy wojskiem a system ochrony zdrowia. Pomóc ma w tym program ministerstwa obrony, do którego przystąpiło 127 podmiotów medycznych w całym kraju, w tym 9 z województwa lubelskiego.

Radosław Szczęch

Program „Szpitale przyjazne wojsku” ma wzmocnić medycynę pola walki oraz zwiększyć zabezpieczenie Polski na wypadek kryzysu. Tak jego cele tłumaczy sekretarz stanu w MON, Cezary Tomczyk. – W najbliższych tygodniach i miesiącach chcemy, by dla lekarzy ze szpitali przyjaznych wojsku – oprócz dostępu do środków przeznaczonych na ochronę ludności – powstał cały cykl szkoleń w oparciu o Wojskowe Centrum Kształcenia Medycznego. Chodzi o to, by medycyna pola walki była obecna w pracy chirurgów i wszystkich, którzy na co dzień wykonują zabiegi – zapowiedział polityk.

– W obliczu współczesnych zagrożeń musimy współpracować z podmiotami cywilnymi, samorządowymi, bo większość z was to właśnie

samorządowcy – ci, którzy realizują misję wspólnotową w szpitalach, zakładach opiekuńczo-leczniczych i przychodniach specjalistycznych – uzupełnił wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Szef resortu obrony zauważył, że to właśnie szpitale położone na wschodzie najczęściej leczą polskich żołnierzy, w tym tych przywożonych z granicy polsko-białoruskiej.

– To placówki pełniące ważną misję, jak szpital w Hajnówce, udzielający pomocy żołnierzom i funkcjonariuszom broniącym polskiej granicy. Wiele z tych szpitali, szczególnie zlokalizowanych na ścianie wschodniej, ma ogromne znaczenie dla zabezpieczenia medycznego naszych wojsk i funkcjonariuszy. To właśnie tam udzielano pomocy dziesiątkom żołnierzy i funkcjonariuszy w ostatnich latach. Za to bardzo serdecznie dzięku-

ję – powiedział Kosiniak-Kamysz.

W całym kraju do pierwszej edycji programu przystąpiło 25 placówek, do drugiej (najnowszej) kolejne 102. W województwie lubelskim są to: Uniwersytecki Szpital Kliniczny Nr 1 w Lublinie, Uniwersytecki Szpital Kliniczny Nr 4 w Lublinie, Instytut Medycyny Wsi im. W. Chodźki w Lublinie, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Puławach, SP ZOZ w Łukowie, SP ZOZ w Kraśniku, SP ZOZ w Radzyniu Podlaskim, SP ZOZ w Międzyrzecu Podlaskim oraz SP ZOZ w Szczepieszynie.

Lekarze ze szpitali, które podpisały porozumienie mogą liczyć na szkolenia medycyny pola walki i katastrof. Placówki mają uzyskać również wsparcie dotyczące ochrony ludności, czy możliwość przystąpienia do nowych programów informatyzacji.

**70 LAT**  
**UNIwersYTETU PRZYRODnicZEGO**  
w Lublinie

Lublin  
**06.11.2025**

**KONFERENCJA SPECJALISTÓW  
EDUKACJI ROLNICZEJ**

**Wiedza rodzi decyzje,  
decyzje rodzą plony**

**KSZTAŁCENIE JAKO  
FUNDAMENT ROZWOJU  
ROLNICTWA**

ZAPISY I PROGRAM

# Wybieramy Koło Gospodyń Wiejskich

Nasz coroczny plebiscyt Rolnik Roku wkracza w decydującą fazę. Na początek ruszamy z plebiscytem, który wyłoni Koło Gospodyń Wiejskich (KGW). Mamy 18 kandydatur z całego regionu.

**P**rzypominamy, że w tym roku przygotowaliśmy kilka nowości. Liczbę kategorii zredukowaliśmy do trzech: **Rolnik Roku**, **Hodowca Roku** oraz wspomniane

**Koło Gospodyń Wiejskich Roku**. Laureatów w kategoriach Rolnik i Hodowca wybierze kapituła, składająca się z specjalistów wydelego-

wanych przez mecenasów naszego plebiscytu. Wielki finał odbędzie się 26 listopada.

Głosowanie na KGW odajemy poprzez sondę

– w ten sposób zostaną wyłonione laureatki. Ważne jest, że dziennie można oddać jeden głos na jednego kandydata. Głosowanie jest bezpłatne i odbywa się

wyłącznie poprzez sondę zamieszczoną na naszej stronie:

[www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)

Koła, które zajmą trzy czołowe miejsca otrzymają bony

zakupowe, każdy o wartości 1000 złotych, ufundowane przez Lubelski Rynek Hurtowy w Elizówce. Głosowanie zakończy się 11 listopada o godzinie 23.59.

## KANDYDATURY DO TYTUŁU „KOŁO GOSPODYN WIEJSKICH 2025”

### 1. KGW „PODSKAŁE” W PASIECE

Koło Gospodyń Wiejskich „Podskale” z Pasieki, to aktywna grupa kobiet, które łączą siły w organizowaniu wydarzeń kulturalnych i społecznych na rzecz swojej miejscowości. Panie z Pasieki angażują się w lokalne inicjatywy, promują tradycyjne potrawy i rękodzieło, a ich działalność cieszy się coraz większym uznaniem mieszkańców gminy i regionu.

### 2. KGW „CZERWONE KORALE” W DĄBRÓWCE

Koło „Czerwone Korale” z Dąbrówki powstało 1 lipca 2024 r. Mimo krótkiego stażu może pochwalić się wieloma sukcesami – m.in. I miejscem w etapie powiatowym i II w półfinale wojewódzkim „Bitwy Regionów 2025”, za potrawę „Golonka po potocku z kaszą gryczaną”. Koło brało udział w licznych wydarzeniach, jak Festiwal „Gryczaki”, Festyn „Karp Królewski” czy program TVP Lublin. Członkinie angażują się w akcje charytatywne, organizują warsztaty dla dzieci i biorą udział w szkoleniach kulinarnych oraz kosmetycznych. To przykład młodej, a już bardzo prężnej organizacji.

### 3. KGW W GROMADZIE

Koło w Gromadzie aktywnie działa na rzecz lokalnej społeczności, integrując mieszkańców i promując kulturę ludową. Panie z Gromady organizują spotkania, warsztaty i imprezy wiejskie, podtrzymując tradycje regionu. Ich działalność cieszy się dużym uznaniem i sympatią mieszkańców.

### 4. STOWARZYSZENIE KGW W KOCUDZY DRUGIEJ

Stowarzyszenie KGW w Kocudzy Drugiej to przykład połączenia tradycji i nowoczesności. Kobiety z Kocudzy nie tylko kultywują obrzędy i kuchnię ludową, ale też realizują projekty społeczne i edukacyjne, które wzmacniają więzi międzypokoleniowe. Ich inicjatywy stanowią inspirację dla innych kół w regionie.

### 5. KGW „SĄSIADECZKI” Z ŁASZCZÓWKI

Koło działa od 1977 r. i zostało założone przez **Irenę i Mieczysława Babiarz**. Dziś skupia ponad 30 członków, w tym całe rodziny i trzy pokolenia mieszkańców. „Sąsiadeczki” organizują inscenizacje i wydarzenia nawiązujące



ce do dawnych zwyczajów, takie jak „Noc świętojańska w Łaszczówce” czy „Darcie pierza”. Ich ostatni spektakl „U studni. Cztery pory roku” zdobył ponad 10 tysięcy wyświetleń w internecie. Koło z powodzeniem łączy tradycję z nowoczesnymi formami promocji kultury ludowej.

### 6. KGW W BIAŁKACH DOLNYCH

Koło w Białkach Dolnych (gmina Ułęż) powstało w styczniu 2024 r. i zrzesza 40 członków. Na czele stoi **Anna Koczańska**. W krótkim czasie gospodynie zdobyły liczne nagrody, m.in. za „Najładniejszy Wieniec Dożynkowy” oraz w konkursach kulinarnych. Uczestniczą w wydarzeniach o zasięgu wojewódzkim, promując gminę Ułęż. KGW prowadzi też działania integracyjne, organizując warsztaty, pikniki i akcje charytatywne. To koło, które w krótkim czasie stało się ważną częścią lokalnego życia kulturalnego.

### 7. KGW W GRABOWIE RYCKIM

Koło w Grabowie Ryckim skupia aktywnych mieszkańców zaangażowanych w życie wsi. Członkinie dbają o tradycje, przygotowują lokalne potrawy i reprezentują swoją miejscowość na dożynkach oraz festynach. Ich działalność umacnia więzi społeczne i promuje gminę w regionie.

### 8. KGW W PRAWIEDNIKACH

Koło działa od 2018 r. i liczy 43 członków, w tym 11 mężczyzn. „Prawiednicanie” biorą udział w licznych inicjatywach ekologicznych, takich jak „Operacja Czysta Rzeka”, a także organizują pikniki i warsztaty. Promują zdrową, lokalną żywność i współpracują z wieloma organizacjami społecznymi. Na czele koła stoi **Hanna Kuczyńska**.

### 9. KGW „JAGODZIANKI Z PUHAR” W JANÓWCE

Koło „Jagodzianki z Puhar” powstało w 2023 roku w Janówce, w gminie Piszczac. Motywem przewodnim działalności są jagody – składnik wielu potraw przygotowywanych przez członkinie. Gospodynie aktywnie uczestniczą w jarmarkach, dożynkach i akcjach charytatywnych, organizując wyjazdy integracyjne i promując gminę Piszczac na wydarzeniach powiatowych. Ich działalność to przykład zaangażowania i pozytywnej energii.

### 10. KGW „GÓRCZANIE” Z GÓREK

Koło powstało w 2018 r. i od początku aktywizuje mieszkańców poprzez warsztaty, konkursy i wydarzenia kulinarne. W „Bitwie Regionów” zajęło III miejsce za potrawę „Karkówka szarpana po Górecku z darami z Krzywego Lasu”. Dwukrotnie reprezentowało województwo lubelskie w konkursie o Nagrodę Małżonki Prezydenta RP, zdobywając wyróżnienie. „Górczanie” to przykład pasji i wspólnego działania całej społeczności.

### 11. KGW W KAWCE

Koło Gospodyń Wiejskich w Kawce działa aktywnie na rzecz swojej miejscowości, organizując wydarzenia integracyjne i warsztaty rękodzielnicze. Członkinie pielęgnują lokalne tradycje i współpracują z samorządem przy realizacji inicjatyw kulturalnych i społecznych.

### 12. KGW „KOBIETY Z PASJĄ” W JAGODNIE

Koło „Kobiety z Pasją” z Jagodnego powstało w styczniu 2024 r. i prowadzi szeroką działalność społeczną, edukacyjną i charytatywną. Współpracuje

z Fundacją Biedronka, Komendą Miejską Policji w Chełmie i OPS Gminy Chełm. Organizuje warsztaty, festyny i akcje pomocowe, m.in. dla dzieci i seniorów. Gospodynie z Jagodnego zdobywają nagrody w konkursach kulinarnych i wyróżnienia medialne, promując aktywność kobiet i tradycje regionu.

### 13. KGW W CHUTCZU

Koło z Chutcza działa od 2019 r. i skupia 25 członków z kilku miejscowości. Uczestniczy w jarmarkach, świątach pszczelarzy i festynach regionalnych, a także organizuje coroczne Święto Pieczonego Ziemniaka. Panie z Chutcza angażują się w akcje charytatywne i dbają o kultywowanie dawnych tradycji oraz wspólne spędzanie czasu.

### 14. KGW W RÓZANCE

Koło z Różanki od wielu lat integruje mieszkańców poprzez organizację festynów, warsztatów i wydarzeń kulturalnych. Słynie z „bomb różanieckich” – regionalnej potrawy, która przyniosła mu liczne nagrody w konkursach kulinarnych. Działalność KGW w Różance to połączenie tradycji i nowoczesności, a także przykład społecznej aktywności kobiet na wsi.

### 15. KGW W DREWNIKACH

Koło z Drewnik w gminie Kraśniczyn działa od 2012 r. Powstało z potrzeby wspólnego działania i dziś skupia piętnaście kobiet w różnym wieku. Panie angażują się w organizację lokalnych uroczystości, warsztatów i konkursów, zdobywając nagrody za wieniec dożynkowy i stoiska promocyjne. Ich działalność łączy pokolenia i pokazuje, że współpraca i serdeczność są podstawą wspólnoty.

### 16. KGW „AKTYWNI I KREATYWNI” Z DOBROMYŚLI

Koło z Dobromyśli w gminie Siedliszcze to jedna z najbardziej dynamicznych organizacji w regionie. Gospodynie kultywują tradycje, organizują festyny i akcje społeczne, m.in. Wigilię dla osób samotnych oraz pomoc w budowie domu dla osoby z niepełnosprawnością. Koło prowadzi warsztaty rozwojowe dla kobiet, współpracuje z Amazonkami i fundacjami. To przykład współczesnego Koła Gospodyń Wiejskich – aktywnego, empatycznego i otwartego na innych.

### 17. KGW W SADURKACH

Koło w Sadurkach działa od 1955 r., łącząc tradycję z nowoczesnością. Słynie z potraw takich jak bociany, pierogi z marchewką czy gołąbki z kaszą pęczak i grzybami. Gospodynie organizują Sadurskie Mikołajki, wieczery wigilijne i akcje charytatywne. Dzięki funduszom z ARiMR doposażają świetlicę i tworzą wieniec oraz palmy wielkanocne. To jedno z najstarszych i najbardziej zasłużonych kół w regionie.

### 18. KGW „POD PODKOWĄ” W WOJCIECHOWIE

Koło „Pod Podkową” w Wojciechowie działa od listopada 2024 roku i szybko zdobyło uznanie mieszkańców. Organizuje kiermasze świąteczne, wspiera lokalne uroczystości i bierze udział w konkursach kulinarnych. Zdobycie II miejsca w „Bitwie Regionów” i I miejsce za wieniec tradycyjny na dożynkach gminnych. W jego skład wchodzi trzy pokolenia – od matek po dzieci – a panowie wspierają każdą inicjatywę. To młode, ale niezwykle zaangażowane koło z dużym potencjałem.

### 19. KGW W WĘGLINIE

Reaktywowane w 2011 roku KGW w Węglinie, prowadzone przez Kaziemirę Szymańską, jest jednym z najaktywniejszych w regionie. Gospodynie organizują lokalne wydarzenia, m.in. dożynki, festyny i Święto Pieczonego Ziemniaka, kultywując tradycje kulinarne. W 2025 roku koło zdobyło II miejsce w ogólnopolskim finale „Bitwy Regionów”. Od chwili swojego ponownego powołania, Koło aktywnie uczestniczy w rozwoju kulturalnym i społecznym wsi Węglin.

### 20. KGW W KUDRACH „DRUŻYNA SPRZED OLSZYNY”

Założone w 2022 roku KGW w Kudrach skupia kobiety i mężczyzn. Główną ideą jego założenia było to, aby wieś Kudry, która w ostatnich latach się odmładza była miejscem w którym po prostu fajnie się żyje. Organizują pikniki rodzinne, przygotowują wieniec i potrawy konkursowe, zdobywając m.in. II miejsce w ogólnopolskiej „Bitwie Regionów” w 2023 roku. Ich symbolem jest drzewo olchy – znak siły, jedności i współpracy całej społeczności.

PARTNER

PATRONAT



# Najlepsi gospodarze i ekologiczne perełki

**KONKURSY** W lubelskim rolnictwie nie brakuje ludzi z pasją i pomysłami! W poniedziałek, w Lubelskim Centrum Konferencyjnym poznaliśmy laureatów dwóch prestiżowych konkursów – „Rolnik z Lubelskiego” oraz „Ekolubelskie”. Nagrody wręczył wicemarszałek województwa Marek Wojciechowski.

**T**o już szósta edycja konkursu organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Wyróżnieni rolnicy udowadniają, że tra-

dycja może iść w parze z innowacją. Konkurs promuje nowoczesne gospodarstwa, które umiejętnie łączą efektywną produkcję z troską o środowisko. W tym roku nagrody przyznano w czterech kategoriach. – Chcemy, aby laureaci tych konkursów stali się inspiracją dla innych w podejmowaniu praktyk rolnych opartych na zrównoważonym rozwoju – podkreślił wice-

marszałek. Lubelskie należy do czołówki rolniczych regionów w Polsce. To właśnie tu dominują uprawy malin, porzeczek, agrestu, truskawek czy chmielu. W regionie funkcjonuje ponad 153 tysiące gospodarstw rolnych, a średnia ich powierzchnia to 10 hektarów.

Od lat urząd marszałkowski prowadzi kampanie edukacyjne promujące rolnictwo ekologiczne i wspiera gospodarzy, którzy stawiają na naturę. Jak podkreśla wicemarszałek Wojciechowski, idea konkursów nie kończy się na rozdaniu nagród – chodzi o to, by inspirować i pokazywać, że lubelskie rolnictwo ma przyszłość, i to zieloną.

W drugiej części uroczystości wyróżniono gospodarstwa ekologiczne – te, które produkują żywność w zgodzie z naturą i zasadami zrównoważonego rozwoju. Rolnictwo ekologiczne to dziś jedna z najszybciej rozwijających się gałęzi branży. W województwie lubelskim działa już ponad 2 tysiące certyfikowanych gospodarstw ekologicznych, co stawia region w ścisłej krajowej czołówce. W całej Polsce jest ich ok. 26 tysięcy, a liczba ta stale rośnie. – To

produkcja najbardziej przyjazna środowisku – podkreśla Urząd Marszałkowski. – Dzięki naturalnym metodom rolnicy przyczyniają się do ochrony gleby, wody i bioróżnorodności.

## ROLNIK Z LUBELSKIEGO 2025 - LAUREACI

**Produkcja zwierzęca:** Jerzy Trześniewski, Grzegorz Pszczola, Arkadiusz Zaniewicz

**Produkcja roślinna:** Janusz Skrzypek, Tomasz Szpakowski, Dominik Ciołek

**Ogrodnictwo i sadownictwo:** Sebastian Huber, Michał Skorek, Elżbieta Buła

**Producent-przetwórca:** Kamil Psiuk, Jolanta Mazurkiewicz, Mateusz Maruszewski

**Wyróżnienia**  
Arkadiusz Zaniewicz, Karol Banach, Adam Szponar, Hubert Kicia, Damian Kołodziej, Tomasz Chlebek, Adam Bojarski

## EKOLUBELSKIE 2025 - LAUREACI

Mateusz Umiński (Szarowola), Krzysztof Wróbel (Masłomęcz), Ekomania – Gospodarstwo Rolne (Szlatyn)

**Wyróżnienia**  
Robert Janowski („Pod Kasztanem”, Ludwinów), Marcin Bednarz (Szarowola)

## Wybrali najlepsze produkty turystyczne

**LUBELSZCZYZNA** Z nami V Lubelskie Forum Turystyki, które tym razem zorganizowano w Nałęczowie. I właśnie do Nałęczowa, a dokładniej do hotelu Arche, trafiła pierwsza nagroda konkursu na Najlepszego Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego. W tym roku kapituła oceniała 44 zgłoszone do konkursu produkty turystyczne z różnych stron województwa lubelskiego. Po zakończeniu prac oceniający wyłonili trzy najlepsze i przyznali pięć wyróżnień.

Pierwsze miejsce i tytuł najlepszego produktu turystycznego na Lubelszczyźnie otrzymał hotel Arche Nałęczów – Dawne Sanatorium Milicyjne. Drugie miejsce dla Pensjonatu Uroczysko Zaborek w Janowie Podlaskim,

wspieranie, promowanie i inspirowanie rozwoju turystyki w naszym regionie. Ta nagroda jest dla nas szczególnie ważna, ponieważ już w przyszłym roku Zaborek będzie obchodził swoje 30-lecie istnienia – napisali na swoim facebooku właściciele Uroczyska Zaborek.

Największym zwycięzcą konkursu można uznać powiat puławski, gdzie znajduje się 5 produktów z nagrodami lub wyróżnieniami (Arche Nałęczów, MNKD, Łubinowe Wzgórze, Retro Meleks, Magiczne Ogrody). – Jesteśmy ogromnie szczęśliwi i wdzięczni za to docenienie – napisała dyrekcja kazimierskiego muzeum, dziękując za otrzymane wyróżnienie.

Zadowolone także w Krasnymstawie. – Cie-



Właściciele rodzinnego pensjonatu z Janowa Podlaskiego, zdobywcy drugiej nagrody

FOT. UROCZYSKO ZABOREK/FB

a podium zamknęły Międzynarodowe Dni Jakuba Wędrówczy w Wojsławicach.

Wyróżnienia otrzymały: Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, Łubinowe Wzgórze – Ajurwedyjski Resort w Łąkach, Retro Meleks – Podróż po Nałęczowie i Wąwolnicy, Festiwal Oręza Polskiego w Janowie Lubelskim oraz Chmielaki Krasnostawskie. Ponadto rekomendację kapituły do Złotego Certyfikatu Polskiej Organizacji Turystycznej otrzymał Rodzinny Park Tematyczny Magiczne Ogrody w Trzciankach, a wspomniany Retro Meleks dostał Nagrodę Internautów.

- Serdeczne podziękowania kierujemy do Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej za to wyjątkowe wyróżnienie, a także za nieustanne

szymy się z tego wyróżnienia, bo to kolejne potwierdzenie, że nasz najstarszy piwny festiwal w kraju należy do czołówki produktów turystycznych Lubelszczyzny – przyznał Daniel Miciuła, burmistrz Krasnegostawu. – W ubiegłym roku wygraliśmy ten plebiscyt i otrzymaliśmy nagrodę internautów – przypomniał.

- Forum to znakomita sposobność do wymiany doświadczeń pomiędzy przedsiębiorcami, samorządowcami oraz ekspertami w zakresie rozwoju turystyki naszego regionu (...) ogromnie cieszymy się, że wydarzenie przyciąga coraz więcej zainteresowanych podniesieniem atrakcyjności naszego regionu oraz rozwojem jego potencjału – powiedział członek zarządu województwa, **Jarosław Kwasek.** **RS**



Wicemarszałek województwa Marek Wojciechowski

FOT. MICHAŁ ŻYSZKIEWICZ

OPRAC. IC

# „Szpilkostrada” wolnością dla

**LUBLIN** 1,7 miliona złotych. Tyle wyniesie koszt tzw. „szpilkostrady” na Starym Mieście. Radni z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka prawników, niewidomych, niedowidzących, poruszających się na wózkach, seniorów i rodziców

Jan Mazurek

O „szpilkostradzie” pierwszy raz głośno zrobiło się w 2016 roku, kiedy projekt jej powstania zaproponowała Anny Glijer. Przez niemal dekadę pomysł jednak nie doczekał się realizacji, aż wreszcie radni z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka ogłosili, że przebudowa kostki brukowej na Starym Mieście będzie miała miejsce w najbliższych miesiącach. Projekt „szpilkostrady” zakłada położenie nowej, równej nawierzchni na najbardziej reprezentatywnych ścieżkach Starego Miasta. Trakt ma prowadzić od Bramy Krakowskiej do Bramy Grodzkiej, z następującymi rozwidleniami: w stronę Trybunału Koronnego, ulicy Rynek, ulicy Złotej i Placu po Farze.

Krytycznie o projekcie wypowiedział się **Robert Derewenda**, przewodniczący klubu lubelskich radnych Prawa i Sprawiedliwości.

- W Wersalu turyści muszą się męczyć i chodzić po jakimś starym bruku. Tymczasem na Starym Mieście będzie wymieniany bruk dla budowy „szpilkostrady”, gdy w Lublinie wiele ulic nie ma nawet chodnika – przekazał Derewenda na Facebooku.

Ta wypowiedź zainspirowała radnych z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka do zorganizowania konferencji prasowej na Starym Mieście, podczas której przedstawili prawdziwy sens projektu „szpilkostrady”.

**Anna Glijer**, radna Lublina: - „Szpilkostrady” budzi niepotrzebne emocje wśród radnych PiS. Traktują go zbyt



dosłownie, podczas gdy chodzi o realne ułatwienie dla mieszkańców. Dość już narzekania. Patrzmy na fakty. To nie tylko udogodnienie dla kobiet w szpilkach, ale też dla matek z wózkami, osób z niepełnosprawnościami czy turystów z walizkami.

**Anna Augustyniak**, wiceprezydentka Lublina: - Pro-

jekt ma na celu zapewnienie dostępności przestrzeni Starego Miasta wszystkim grupom mieszkańców i turystów. Obecna nawierzchnia jest uciążliwa dla osób niewidomych, niedowidzących, poruszających się na wózkach, seniorów, rodziców z dziećmi. Nie tworzymy „Wersalu”, jak twierdzą nie-

kórzy radni PiS, tylko przestrzeń równych szans. Każdy powinien móc bezpiecznie i wygodnie poruszać się po Starym Mieście.

**Tomasz Fulara**, wiceprezydent Lublina: - Słowo klucz to „dostępność”, a nazwa projektu nieprzypadkowo brzmi „Przebudowa dróg gminnych Bramowa

- Rynek - Grodzka w Lublinie w związku z dostosowaniem nawierzchni dla osób niepełnosprawnych”. Bo jego celem jest poprawa jakości życia i funkcjonowania w tej przestrzeni. Ale cóż, niestety, dobra inicjatywa została upolityczniona.

**Monika Kwiatkowska**, wiceprzewodnicząca Rady

Miasta Lublin: - Nazwa „szpilkostrada” nie jest precyzyjna. Może gdyby brzmiała „wózkostrada”, radni PiS byłoby spokojniejsi? Sedno projektu to ułatwienie dostępu osobom niepełnosprawnym i rodzinom. Obecnie te osoby nie mogą swobodnie poruszać się po Starym Mieście.

## KOSZT? 1,7 MILIONA ZŁOTYCH

O technicznych szczegółach projektu przebudowy Starego Miasta opowiadała **Maria Łosiewicz-Górecka**, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie.

- Szykowany jest wniosek o dofinansowanie inwestycji w ramach rewitalizacji Starego Miasta, który zostanie złożony na początku listopada. Projekt obejmuje przebudowę ulic Bramowej, Rynku i Grodzkiej. Zakłada wymianę obecnej, nieregularnej kostki łupanej na kostkę płomieniowaną, ciętą i o równych krawęd-

dziach, na całej szerokości nawierzchni. Między opaskami z czerwonej kostki przy budynkach wymieniona zostanie cała nawierzchnia, z zachowaniem charakterystycznych elementów, takich jak rozety. Ponieważ obszar znajduje się w strefie konserwatorskiej, wszystkie prace będą prowadzone zgodnie z zaleceniami konserwatorów, którzy potwierdzili, że inwestycja nie naruszy substancji zabytkowej Starego Miasta.

- Jeśli utrzyma się pozytywna decyzja o dofinanso-

waniu, harmonogram prac zostanie opracowany na początku przyszłego roku. Po otrzymaniu środków natychmiast przystąpimy do realizacji robót. Trudno dziś wskazać dokładny termin zakończenia, wiele zależy od decyzji o finansowaniu i konieczności dostosowania prac do sezonu ogródków restauracyjnych. Szacujemy jednak, że inwestycja zostanie zakończona pod koniec 2026 roku. Szacowany koszt przedsięwzięcia to około 1,7 miliona złotych.

## DOSTĘPNOŚĆ TO WOLNOŚĆ

**Na konferencji pod Trybunałem Koronnym wystąpili także przedstawiciele mieszkańców Lublina.**

**Zygmunt Ostrowski**, przewodniczący Rady Dzielnicy Stare Miasto: - Niektórzy nie rozumieją potrzeby projektu, bo są młodzi i sprawni. Tymczasem starszym mieszkańcom trudno się poruszać po nierównej kostce. Znam przypadek 80-letniego mężczyzny, który przewrócił się tu i złamał rękę. Ta przebudowa to nie kwestia estetyki, tylko konieczność.

**Wiesława Kamińska**, matka niepełnosprawnej **Anny Kamińskiej**: - Jako matka osoby z niepełnosprawnością od 34 lat wiem, jak trudne jest poruszanie się po Lublinie. Każdy wyjazd z domu to walka z potwornymi przeszkodami. Dla nas „dostępność” to wolność. Możliwość samodzielnego życia, załatwienia spraw, poruszania się tam, gdzie inni mogą iść bez problemu. „Szpilkostrada” to krok w stronę tej wolności i godności.

**Piotr Jacniacki**, prezes Integracyjnego Centrum Sportu i Rehabilitacji Start, dodawał, że popiera projekt w imieniu środowiska osób z niepełnosprawnościami. Argumentował, że to krok w kierunku wolności.

**Agnieszka Wójcik**, pełnomocnik prezydenta ds. osób z niepełnosprawnościami: - Lublin odwiedza ponad dwa miliony turystów rocznie. To nie Tatry i nikt tu nie chodzi w butach trekkingowych. Dostępność Starego Miasta to kwestia wizerunku i szacunku dla mieszkańców.

# wykluczonych

zkonują, że to przestrzeń równych szans dla niepełnosprawnych, ców z dziećmi.

## Złośliwość polityczna radnych PiS?

**W** 2016 roku prezydent RP Andrzej Duda nagroził wrocławską „szpilkostradę” w konkursie „Lider Dostępności”. Niecałe dziesięć lat później radni z klubu PiS krytykują pomysł jej powstania na Starym Mieście w Lublinie. Czy to złośliwość polityczna?

„Szpilkostrada” we Wrocławiu powstała w 2016 roku. Jej krytycy uważali, że wydawanie na nią trzech milionów złotych to marnotrawienie publicznych pieniędzy. Po latach nikt już o tej dyskusji nie pamięta, a inwestycja szybko przestała być tematem politycznego sporu. Wszystko dlatego, że otrzymała ogólnopolską nagrodę w konkursie „Lider Dostępności”, w kategorii „przestrzeń publiczna”, organizowanym przez Fundację Integracja i Towarzystwo Urbanistów Polskich, wspieranym autorytetem przedstawicieli Kancelarii Prezydenta RP. Dość powiedzieć, że wrocławskiej „szpilkostradzie” tytuł „Lidera Dostępności” wręczał Andrzej Duda, dwukrotnie wybierany przecież w wyborach prezydenckich jako kandydat Prawa i Sprawiedliwości.

Tymczasem dekadę później politycy z klubu radnych PiS podsycają konflikt o sens budowy „szpilkostrady” na Starym Mieście w Lublinie. To bowiem pomysł lubelskich radnych z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka.

Najgłośniejszym krytykiem projektu lubelskiej „szpilkostrady” jest Robert Derewenda, przewodniczący klubu lubelskich radnych Prawa i Sprawiedliwości. - Mieszkańcy Lublina od lat proszą nas o chodniki. Wiele ulic ich po prostu nie ma, ludzie chodzą po błocie. Są osoby starsze, z niepełnosprawnościami, rodzice z dziećmi w wózkach. Oni też mają prawo do normalnego chodnika, do utwardzonej drogi. Są pętle autobusowe, do któ-



rych nie można dojść po chodniku, to powinien być priorytet miasta. A my zamiast je budować, mamy zrywać bruk na Starym Mieście, żeby położyć tak zwaną „szpilkostradę”. To nie jest racjonalne. **\* Nie trafiają do pana argumenty, że ludzie niepełnosprawni, niewidomi, niedowidzący, poruszający się na wózkach, a także seniorzy czy rodzice z dziećmi, mają problem z przemieszczaniem się po Starym Mieście? I że „szpilkostradę” mogłaby ten problem rozwiązać?**

- Nie jestem przeciwny samemu pomysłowi poprawy dostępności. Ale najpierw trzeba zrealizować rzeczy podstawowe: kanalizację, asfalt, chodniki tam, gdzie ich nie ma. Dopiero potem można myśleć o takich projektach jak „szpilkostrada”. Nie mamy nieograniczonego budżetu. Trzeba gospodarować pieniądze mądrze.

**\* Czyli nie potępia pan „szpilkostrady” w czambuł? Dziesięć lat temu prezydent Andrzej Duda nagroził wrocławską „szpilkostradę”**

**w konkursie „Lider Dostępności”...**

- Nie chodzi o to, że sama „szpilkostrada” jest zła. Chodzi o kolejność działań i o priorytety. Najpierw drogi i chodniki, potem fanaberie. Bo jeśli nie ma chodnika pod domem, to jak ktoś ma dotrzeć na Stare Miasto, nawet jeśli tam będzie idealna nawierzchnia?

**\* Nie ma pan wrażeń, że tak ostrą krytyką „szpilkostrady”, projektu jednak niezwiązanego ze sporem politycznym, tylko pogłębiacie polaryzację, która dzieli kraj i miasto?**

- Nie chcemy wojny politycznej. Chcemy konstruktywnej rozmowy. Ale konstruktywnie będzie dopiero, gdy pieniądze pójdą na to, co najbardziej potrzebne mieszkańcom. Nie odpuszczę tej sprawy. Będę składał interpelacje i pokazywał, jak wyglądają ulice bez chodników. Mieszkańcy płacą podatki, mają prawo do podstawowej infrastruktury. Nie jestem od spełniania zachcianek radnych ogłaszanych w świetle kamer. Jestem od tego, by pilnować, żeby pieniądze miasta służyły wszystkim mieszkańcom.

## Miejska ogrodniczka z papierami i pasją

**ZAMOŚĆ** Stworzenie takiej funkcji prezydent miasta obiecał w kampanii wyborczej. Posadę ogrodnika miejskiego powierzył Katarzynie Fornal-Urbańczyk, wieloletniej pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM Zamość. Miejska ogrodniczka z miejskim urzędem jest związana od kilku lat. Zanim podjęła się pełnienia nowej funkcji (od 1 września) była starszym inspektorem ds. architektury i zieleni miejskiej. Nie stworzono dla niej nowego stanowiska; po prostu do dotychczasowych, dołożono nowych obowiązków. I – co zrozumiałe – finansowy dodatek do pensji.

- Wcześniej zajmowałam się wszystkimi projektami zieleni, planowaniem, uzgadnianiem dokumentacji, także współpracą z mieszkańcami i organizowaniem ekologicznych akcji – mówi w rozmowie z nami Katarzyna Fornal-Urbańczyk. Wyjaśnia, że jako miejska ogrodniczka, w uzgodnieniu z prezydentami, zaczęła od audytu całej zieleni w Zamościu. - To oznacza, że spotykam się z przewodniczącymi osiedli, spółdzielni, zarządcami terenów miejskich. Już prawie wszystkie mam za sobą. Oni zgłaszają mi swoje problemy i pomysły, ja przedstawiam własne i staramy się uzgadniać przyszłe działania – opowiada pani Katarzyna.

Już wie, że są grupy mieszkańców, które chciałyby same zajmować się utrzymaniem



Wiosną tego roku Katarzyna Fornal-Urbańczyk została powołana przez Komisję Europejską na Ambasadora Europejskiego Paktu Klimatycznego w Polsce. Dołączyła tym samym do grona, w którym są już np. prezydenci dużych polskich miast - Rafał Trzaskowski (Warszawa) i Hanna Zdanowska (Łódź), czy konsul Danii Janusz Kahl.

FOT. AUTOR

zieleni na niektórych terenach. Wiele słyszała również o problemie koszenia trawników. I ma na to plany. - Chcemy je stopniowo wymieniać na byliny, ale to proces wie-

oletni. Typujemy teraz miejsca, w których moglibyśmy to zrobić – zdradza.

Po jednym z audytów zlokalizowano miejsca, w których pojawiły się samosiejki. Nie przepadną. Będą wykopywane i przesadzane w miejsca, gdzie mogłyby spokojnie rosnąć. Na niedaleką przyszłość planowane jest też stworzenie sadu społecznego, na os. Zamczyska. A zaraz po Bożym Narodzeniu ma być zorganizowana akcja odbioru od zamościan choinek świątecznych, które mają korzenie i również mogą być zagospodarowane w mieście.

- Chcemy też we współpracy z uczelniami opracować standardy utrzymania i zazieleniania miasta, które są wymagane do przygotowania miejskiego planu adaptacji, by potem pomóc wszystkim inwestorom (czy też przy miejskich inwestycjach) zachowywać i prawidłowo chronić i utrzymywać zieleni – wylicza dalej Fornal-Urbańczyk.

ANNA SZWC

### PREZYDENCKIE OBIETNICE

Powołanie miejskiego ogrodnika było jedną z obietnic **Rafała Zwolaka** z czasu kampanii wyborczej. Prezydent obiecywał wtedy również, że za jego kadencji w mieście przybędzie 100 tysięcy drzew. To realne?

- Będziemy oczywiście bardzo się starali, aby to sukcesywnie spełnić – odpowiada miejska ogrodniczka. Na razie nie wie, jak wiele drzew w Zamościu dokładnie przybyło od zeszłego roku. To także zostanie wyliczone w najbliższym czasie. - Mamy plan, by na stronie internetowej umieścić specjalny licznik, który ma sumować na bieżąco wszystkie nowe pojawiające się w Zamościu drzewa – zapowiada.

## Tylem do wody marsz

**POWRÓT RAKÓW** To już szósty rok realizacji programu introdukcji raka szlachetnego. Po raz drugi – począwszy od 2024 r. – skorupiaki trafiły do pięciu lokalizacji w trzech rzekach: Gielczewce, Wojsławce i Wolicy (zlewnia rzeki Wieprz).

- 27 października wypuściliśmy we wskazanych miejscach prawie tysiąc sztuk raków, z zachowaniem proporcji płci 1:1 – mówi **Tomasz Makowski**, kierownik Zespołu Komunikacji i Edukacji Wodnej w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Lublinie.

- Celem projektu jest odbudowa i wzmocnienie populacji tego sympatycznego skorupiaka w administrowanych przez nas wodach oraz zwiększanie różnorodności biologicznej w naszych eko-



Raki trafiły do nowych siedlisk

FOT. RZGW W LUBLINIE

systemach – dodaje **Marcin Troć**, dyrektor RZGW w Lublinie. - Bieżący nadzór i monitoring siedlisk wytypowanych przez naszego eksperta z zakresu ichtiologii i asta-

kologii potwierdził, że wypuszczone w ubiegłym roku raki zadomowiły się w nowych środowiskach i rozmnażają się – podkreśla.

Przed wypuszczeniem do naturalnych siedlisk raki są stopniowo adaptowane do nowych warunków poprzez kilkukrotne, krótkotrwałe (ok. 15 – 20 sekund) zanurzenie w wodzie.

Wypuszczone do środowiska 2,5-letnie raki pochodzą z zamkniętego ośrodka hodowlanego na jeziorze Sominko w miejscowości Grzybowo (woj. pomorskie). Hodowla posiada zaświadczenie Powiatowego Lekarza Weterynarii, potwierdzające, że nie jest objęta restrykcjami dotyczącymi zwalczania chorób zakaźnych zwierząt.

OPRAC. PP

## ODESZLI. LISTOPAD 2024 – PAŹ

## LISTOPAD

Tadeusz Rysak



Był piłkarz i szkoleniowiec m.in. Ruchu Izbica i Hetmana Zamość. Najdłużej współpracował z klubem z Izbicy, nie tylko jako trener, ale również zawodnik. Podczas jubileuszu 90-lecia Ruchu został odznaczony medalem oraz Tytułem Honorowego Członka GKS Ruch Izbica, a podczas Gali 40-lecia Chełmskiego OZPN, otrzymał medal 90-lecia LZPN. W 2021 r. przyznano mu natomiast Złotą Odznaką Honorową GKS Ruch Izbica oraz Medalem Zasłużony dla Gminy Izbica. Jako zawodnik wzmacniał swoim talentem również inne drużyny w Lubelskiem, np. Avię Świdnik. Z Łódzkim KS wywalczył w 1953 r. wicemistrzostwo Polski juniorów. Zmarł 17 listopada w wieku 88 lat.

## GRUDZIEŃ

Dr hab. Maria Szymanowicz

Była profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, specjalizującym się w muzykologii. Zmarła 3 grudnia, w wieku 69 lat.

Stanisław Tym



Aktor, felietonista, satyryk. Znany był z filmów „Rejs” Marka Piwowskiego oraz wielu komedii Stanisława Barei, z najbardziej rozpoznawalnym „Misiem”, a także produkcji innych reżyserów, jak „Rozmowy kontrolowane” Sylwestra Chęcińskiego. Autor wielu kultowych tekstów kabaretowych. Ostatnia produkcja w jakiej zagrał aktor to „Miasto” z 2021 r. Autor licznych felietonów, m.in. na łamach tygodnika Polityka. Zmarł 6 grudnia, w wieku 87 lat.

Leszek Pasieczny



Ceniony adwokat i animator sportu z Kraśnika, związany z klubem

bem Tęcza. Był również członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie i sędzią Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Lublinie. Prywatnie – wielki kibic, zwłaszcza regionalnych drużyn. Zmarł 9 grudnia w wieku 84 lat.

Łukasz Łucjan

Kierownik parczewskiego biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR). Jego pogrzeb odbył się 18 grudnia w Parczewie, gdzie żegnały go setki mieszkańców. Zmarł 13 grudnia w wieku 42 lat.

Grzegorz Król



Artysta malarz ze Szczepieszyna. Był samoukiem, ale jego obrazy zachwycały, bo Grzegorz Król stworzył własną, unikatową technikę malarską. Sztuka była całym jego życiem. Urodził się w 1957 r. Szczepieszynie. Tutaj też całe swoje życie mieszkał i tworzył. Sztuką zafascynował się już jako dziecko. Regularnie malować zaczął w latach 80. Wychowany w miasteczku nad malowniczym Wieprzem, zafascynowany przyrodą czynił ją bardzo często głównym tematem swoich obrazów. Prace te niejednokrotnie wyrażały też sprzeciw artysty wobec degradacji środowiska naturalnego. Znajdował wielu miłośników swojej twórczości. Obrazy Grzegorza Króla były wielokrotnie wystawiane. Do dzisiaj znajdują się w kolekcjach prywatnych, ale też wielu instytucji m.in. w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Włoszech, Francji, Szwecji, Finlandii, Norwegii, USA, Kanadzie, Japonii i Polsce. Aż do śmierci mieszkał w swoim ukochanym Szczepieszynie. Zbudował tam galerię. Zmarł 23 grudnia w wieku 67 lat.

Jacek Krzysztof Danel

Przez lata wykładowca Państwowego Wyższej Szkoły Zawodowej im. Szymonowica w Zamościu, a także miejski radny. Zmarł w wieku 63 lat.

Jimmy Carter

Amerykański polityk, działacz Partii Demokratycznej, 39. prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1977–1981. Znany również jako Międzynarodowy działacz humanitarny i na rzecz praw człowieka, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 2002. Był najdłużej żyjącym prezydentem w historii USA. Zmarł 29 grudnia w wieku 100 lat.

Maria Bikowska

Wieloletnia, ceniona, lubiana przez uczniów polonistka I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Za-

moyskiego w Zamościu. Zmarła w lutym w wieku 57 lat po ciężkiej i krótkiej chorobie.

## STYCZEŃ

Marianna Krasnodębska



Ps. „Wiochna”, z domu Jarosz. Urodziła się 10 października 1923 r. w Piaskach pod Lublinem. W trakcie II wojny światowej cała rodzina Jaroszków działała aktywnie w konspiracji niepodległościowej oraz zaangażowana była w pomoc udzielaną Żydom. W 1940 r. Marianna wstąpiła do Związku Walki Zbrojnej, a rok później - do Wojskowej Służby Kobiet ZWZ-AK. Pod pseudonimem „Wiochna” pełniła funkcję dowódcy drużyny i łączniczki AK z Żydowską Organizacją Bojową w Piaskach. W 2001 r. została uhonorowana - wraz z rodziną - tytułem Sprawiedliwej wśród Narodów Świata za uratowanie życia 13 członkom żydowskich rodzin Honigów, Hubermannów i Lewinów podczas niemieckiej okupacji w Piaskach. Zmarła 14 stycznia w wieku 101 lat.

Prof. Adam Stachura



Matematyk, nauczyciel akademicki związany z lubelskimi uczelniami: UMCS, KUL, Politechniką Lubelską. Zmarł 16 stycznia.

Marcin Wicha

Projektował okładki, plakaty i znaki graficzne. Przez kilka lat publikował także cotygodniowe rysunkowe komentarze na łamach ogólnopolskich gazet. Napisał wiele książek dla młodszego czytelnika, m.in.: „Klara. Proszę tego nie czytać” (2011), „Łysol i Strusia. Lekcje niegrzeczności” (2013), „Bolek i Lolek. Genialni detektywi” i „Niezwykła historia Sebastiana Van Pirkra” (2018).

Był również autorem książek dla dorosłych. Za książkę „Rzeczy, których nie wyrzuciłem”, autobiograficzną opowieść o żałobie po matce, został uhonorowany Paszportem „Polityki”, Nagrodą Literacką „Nike” oraz „Nike” czytelników, jak i Nagrodą Literacką im. Witolda Gombrowicza. Zmarł 25 stycznia w wieku 53 lat.

## LUTY

Horst Köhler



Był politykiem Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU). Z jej ramienia od lipca 2004 do maja 2010 sprawował urząd prezydenta Republiki Federalnej Niemiec. Nigdy nie ukrywał, że urodził się w Polsce, a konkretnie w Skierbszowie niedaleko Zamościa. To tutaj z Besarabii, w ramach tzw. Akcion Zamość sprowadzano w latach 1942-1944 do wysiedlanych miejscowości niemieckie rodziny. Rodzice Köhlera w Skierbszowie przejęli gospodarstwo Józefa Węclawika. Polityk zmarł 1 lutego w wieku 81 lat.

Ryszard Stanibuła



Przez wiele lat pracował w przychodni weterynaryjnej w Grabowcu, potem w Wojewódzkim Inspektoracie Weterynarii w Zamościu i w Lublinie. Pełnił też funkcję zastępcy wojewódzkiego lekarza weterynarii.

Udziałował się także politycznie. Najpierw należał do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, później do Polskiego Stronnictwa Ludowego. W latach 1993–2005 był posłem na Sejm II, III i IV kadencji. Potem bezskutecznie kandydował do Sejmu i do Parlamentu Europejskiego. Zasiadał we władzach regionalnych lubelskiego PSL, a także w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. W 2011 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 9 lutego w wieku 75 lat

## MARZEC

Ksiądz prałat Jan Kielbasa



Wspierał lubelskich sportowców, był także kapłanem lubelskich żużlowców oraz strażników miejskich. Jan Kielbasa był również kanonikiem honorowym kapituły Lubelskiej i Zamojskiej oraz kapłanem honorowym Ojca Świętego. W 2020 r. z rąk prezydenta Krzysztofa Żuka odebrał medal „Zasłużony dla Miasta Lublin”. Nazywany był kapłanem-budowniczym. Dzięki jego zaangażowaniu wybudowane zostały kościoły w Kosarzewie i Borzechowie, brał udział także w budowach wielu lubelskich kościołów. Ksiądz zmagął się z ciężką chorobą. Zmarł 2 marca w wieku 79 lat.

Prof. Leszek Mądzik



Był człowiekiem wielu talentów: reżyserem, malarzem, fotografem, autorem plakatów i grafiki książkowej, a do tego wybitnym pedagogiem. Pierwsze prace scenograficzne profesora Mądzika okazały się początkiem powołania Sceny Plastycznej KUL, autorskiego teatru założonego w 1969 r. przy Teatrze Akademickim KUL. Tworzył także w teatrach dramatycznych w Lublinie, Łodzi i Warszawie. W styczniu profesor Leszek Mądzik został Honorowym Obywatel Miasta Lublin. Zmarł 18 marca w wieku 80 lat.

## KWIECIEŃ

Arkadiusz Klucznik



Dyrektor lubelskiego Teatru Andersena w latach 2007-17. Reżyser, aktor i pedagog. Absolwent Wydziału Lalkarskiego PWST we Wrocławiu (specjalizacja: aktorstwo), Wydziału Sztuki Lalkarskiej PWST w Białymstoku (specjalizacja: reżyseria) oraz Podyplomowego Studium „Marketing w Kulturze” Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Miał na swoim koncie 56 reżyserii teatralnych w teatrach w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Rabce, Lublinie, Kielcach, Zielonej Górze, Szczecinie, Wałbrzychu, Gdańsku, Rzeszowie, Łodzi, Będzinie, Lublinie oraz za granicą – w Turcji (Izmir), Słowacji (Trnava), Finlandii (Kangasala, Joensuu, Iisalmi). Zmarł 8 kwietnia.

# DZIERNNIK 2025. PAMIĘTAMY.

## Papież Franciszek



A właściwie **Jorge Mario Bergoglio** - urodził się 17 grudnia 1936 r. w ubogiej dzielnicy Buenos Aires - Flores jako najstarszy z pięciorga dzieci Mario José Bergoglio i Reginy Maríi Sívori, pochodzących z północy Włoch. Jego ojciec urodził się w Piemontie, a matka już w Argentynie w rodzinie o włoskich korzeniach. W wieku 20 lat Jorge Bergoglio przeszedł ciężkie zapalenie płuc, w wyniku którego wycięto mu kawałek prawego płuca. Do seminarium koło Buenos Jorge Bergoglio wstąpił w wieku 21 lat, a w marcu 1958 r. rozpoczął nowicjat u jezuitów. Przebywał w Chile, a po powrocie do Buenos Aires ukończył w 1963 r. filozofię i był nauczycielem literatury i psychologii w Santa Fe i Buenos Aires. Świecenia przyjął w wieku prawie 33 lat w 1969 r. .

Na głowę stolicy apostolskiej został wybrany podczas drugiego konklawe 13 marca 2013 po abdykacji Benedykta XVI i przyjął imię Franciszek. Był 266. Papieżem. Zmarł w poniedziałek wielkanocny, 21 kwietnia, w wieku 88 lat.

## Tomasz Jakubiak

Kucharz, juror Masterchefa i Masterchefa Juniora. Zmagał się z rzadką odmianą raka o czym poinformował publicznie jesienią 2024 r. . Szanse na wyleczenie dawały mu terapie w Izraelu oraz Atenach. Zmarł 30 kwietnia w wieku 41 lat.

## Andrzej Bubela

Wieloletni dyrektor zamojskiego kina i organizator najważniejszych wydarzeń filmowych w mieście. Był pomysłodawcą i współtwórcą wielu wydarzeń filmowych w Zamościu. Wspierał między innymi Zamojski Festiwal Filmowy „Spotkania z historią” oraz Zamojskie Dni Filmu Religijnego „Sacrofilm”, które w przyszłym r. miały obchodzić jubileusz trzydziestolecia. Andrzej Bubela aktywnie działał również w ogólnopolskim środowisku filmowym. Pełnił funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Kina Polskie oraz był członkiem Rady Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

## MAJ

## Prof. Witold Rzymowski

Wybitny matematyk i nauczyciel akademicki, związany z lubelskimi uczelniami – UMCS-em, KUL-em i Politechniką Lubelską. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 20 maja.

## CZERWIEC

### Andrzej Żolnierowicz



Nauczyciel, działacz sportowy – wieloletni przewodniczący lubelskiego Szkolnego Związku Sportowego. Pasjonat historii lubelskiego sportu. Najbardziej związany z piłką ręczną. Przyczynił się do przekształcenia Młodzieżowego Klubu Sportowego w silny, profesjonalny ligowy zespół lubelskich piłkarek ręcznych, do dziś będący sportową wizytówką Lublina i regionu. W młodości muzyk i wokalista. Grał m.in. w popularnych lubelskich zespołach: Wesoła Dziewiątka, Bezimienni i Minstrele. Pochodził z usportowionej rodziny – był młodszym bratem Stanisława, jednego z najpopularniejszych piłkarzy Lublinianki w latach pięćdziesiątych i Wojciecha, również reprezentującego piłkarski klub z Wieniawy.

Zmarł 20 czerwca w wieku 81 lat.

## LIPIEC

### Joanna Kołaczowska



W latach 1988–1989 występowała w kabarecie Drugi Garnitur, następnie w kabarecie Potem. W kabarecie Hrabi występowała od 2002 r. Była założycielką niezależnej wytwórni filmowej A'Yoy. Występowała też m.in. na scenie Teatru Polonia w Warszawie. Artystka zmagała się z chorobą nowotworową. Zmarła 17 lipca w wieku 59 lat.

### Urszula Kozioł



Poetka. Laureatka Nagrody Nike. Urodziła się 20 czerwca 193 r. w Rakówce w powiecie biłgorajskim. Była starszą siostrą Andrzeja Kozioła, wokalisty grupy VOX. Uczyła się w Zamościu, później studiowała we Wrocławiu. Pracowała jako nauczy-

cielka języka polskiego oraz związana była z czasopismami literackimi.

Za swój dorobek literacki zdobyła wiele nagród, m.in. Nagrodę im. Stanisława Piętaka, Nagrodę Fundacji im. Kościelskich, Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki. W 2002 r. została wyróżniona prestiżową niemiecką Nagrodą Literacką im. Eichendorffa jako pierwsza osoba, która nie pisała w języku niemieckim. W 2024 r. otrzymała nagrodę literacką Nike. Zmarła 21 lipca w wieku 94 lat.

### Prof. dr hab. Jerzy Hetman

Był wieloletnim nauczycielem akademickim Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Dziekanem Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu oraz Dyrektorem Instytutu Roślin Ozdobnych i Architektury Krajobrazu UP. Ojciec europosła Krzysztofa Hetmana. Zmarł 29 lipca w wieku 84 lat.

## SIERPIEŃ

### Jerzy Dumbal

Lubelski działacz i trener piłkarski. Nauczyciel. Urodzony w 1947 r. W Górniku Łęczna asystował Grzegorzowi Bakalarczykowi w czasach historycznego awansu do 2. LIGI, w latach osiemdziesiątych. Był też asystentem Jerzego Krawczyka w Lubliniance. Działał w zarządzie LOZPN za kadencji prezesa Jana Golana. W ostatnich latach pełnił funkcje przewodniczącego Komisji Odznaczeń oraz Komisji Odwoławczej ds. Licencji Klubowych LZPN. Prowadził zajęcia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Zmarł 5 sierpnia.

### Stanisław Soyka



Artysta-muzyk. Studiował na Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach, na kierunku aranżacji i kompozycji. Podczas studiów był wokalistą uczelnianego big-bandu Puls, z którym nagrywał dla Polskiego Radia w Katowicach. Wśród najpopularniejszych utworów artysty znajdują się „Tolerancja” „Na miły Bóg”, czy „Cud niepamięci”. Multiinstrumentalista współpracował z Michałem Urbaniakiem, Tomaszem Stańko czy Wojciechem Karolakiem. Zmarł w czwartek 21 sierpnia w Sopocie. Wieczorem miał wystąpić na festiwalu Sopot Top of the Top podczas koncertu Orkiestra Mistrzom. Miał 66 lat.

### Mjr Maciej Krakowian

Pilot. Absolwent Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego w Dęblinie.

Po jego ukończeniu uczył się w Akademii Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych w Colorado Springs (United States Air Force Academy). W swojej karierze miał przelatanych ponad 1 200 godzin, był członkiem F-16 Tiger Demo Team Poland oraz instruktorem-pilotem 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu-Krzesinach. Niedawno otrzymał prestiżową nagrodę As the Crow Flies Trophy. Zginął 28 sierpnia, podczas tragicznego wypadku podczas ćwiczeń przed AirShow w Radomiu. Miał 35 lat.

### Ks. Prof. Marian Nowak



Wykładowca KUL, długoletni pedagog, kapelan oraz członek władz akademickich. Był m.in. dyrektorem Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, dyrektorem Instytutu Pedagogiki KUL, prodziekanem Wydziału Nauk Społecznych KUL. Należał do Rady Doskonałości Naukowej, a prorektorem i rektorem Metropolitalnego Seminarium Duchownego był od 1997 do 2002 r. Miał 70 lat.

### Danuta Danielewicz



Wybitna postać życia kulturalnego Poniatojew. Urodzona w 1950 r. Wieloletni pedagog i dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej. Jej dzieło to stworzenie znanych i cenionych poza regionem (również poza granicami Polski) chóru „Szczygiełki” i zespołu „Scholares Minores pro Musica Antiqua”.

### Andrzej Perczyński

Były żużlowiec RKS Motor. Popularny „Percyzyna” w barwach klubu z Lublina startował w latach 1966-1973. W tym czasie wystąpił w 94 meczach i zapisał na swoim koncie 412,5 punktu. Urodził się w 1944 roku. Swoją karierę w sportach motorowych rozpoczął 20 lat później. Startował na żużlu, ale również w motocrossie, rajdach motocyklowych, wyścigach ulicznych czy w kartingu. W 1969 r. wystąpił w finale Indywidualnych Mistrzostw Polski. W Rybniku zdobył jeden punkt i zajął ostatecznie szesnaste miejsce. Zmarł 28 sierpnia. Miał 81 lat.

## WRZESIEŃ

### Justyna Karaś



Wieloletnia prezeska Stowarzyszenia Kobiet „Amazonki” w Łęcznej. Przez lata stała się symbolem walki z chorobą i wsparcia dla innych kobiet dotkniętych nowotworem. Trzykrotnie mierzyła się rakiem. Pod jej przewodnictwem łączniśkie Amazonki wspierały się nawzajem, ale też organizowały wiele akcji profilaktycznych. W 2023 r. Justyna Karaś została uhonorowana tytułem Człowieka R. Ziemi Łęczyńskiej. Zmarła w wieku 44 lat.

### Biskup Antoni Dydyca

Biskup senior diecezji drohiczyńskiej, był związany z Lublinem i Białą Podlaską. Urodził się w Serpelicach nad Bugiem. Kapucyn, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Zmarł 14 września w wieku 87 lat.

## PAŹDZIERNIK

### Ksiądz Emil Wojtaś



Wieloletni proboszcz parafii w Zwierzyńcu. Swoją posługę pełnił w kilku parafiach, najpierw jako wikariusz w Wąwolnicy (1971-1979), Baranowie (1979-1982), w zamojskiej parafii św. Michała Archanioła (1982), a następnie Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła (1982-1983), również w Zamościu. Stąd przeniesiono go do Płoskiego, gdzie w 1983 r. został proboszczem. Po 10-letniej w tej parafii ks. Wojtaś trafił do Zwierzyńca. Był tam proboszczem od 1993 do 2011 r. . Pozostał w tej wspólnotie również wtedy, gdy przeszedł na emeryturę. Zmarł 3 października, w wieku 79 lat.

### Prof. Adam Strzembos

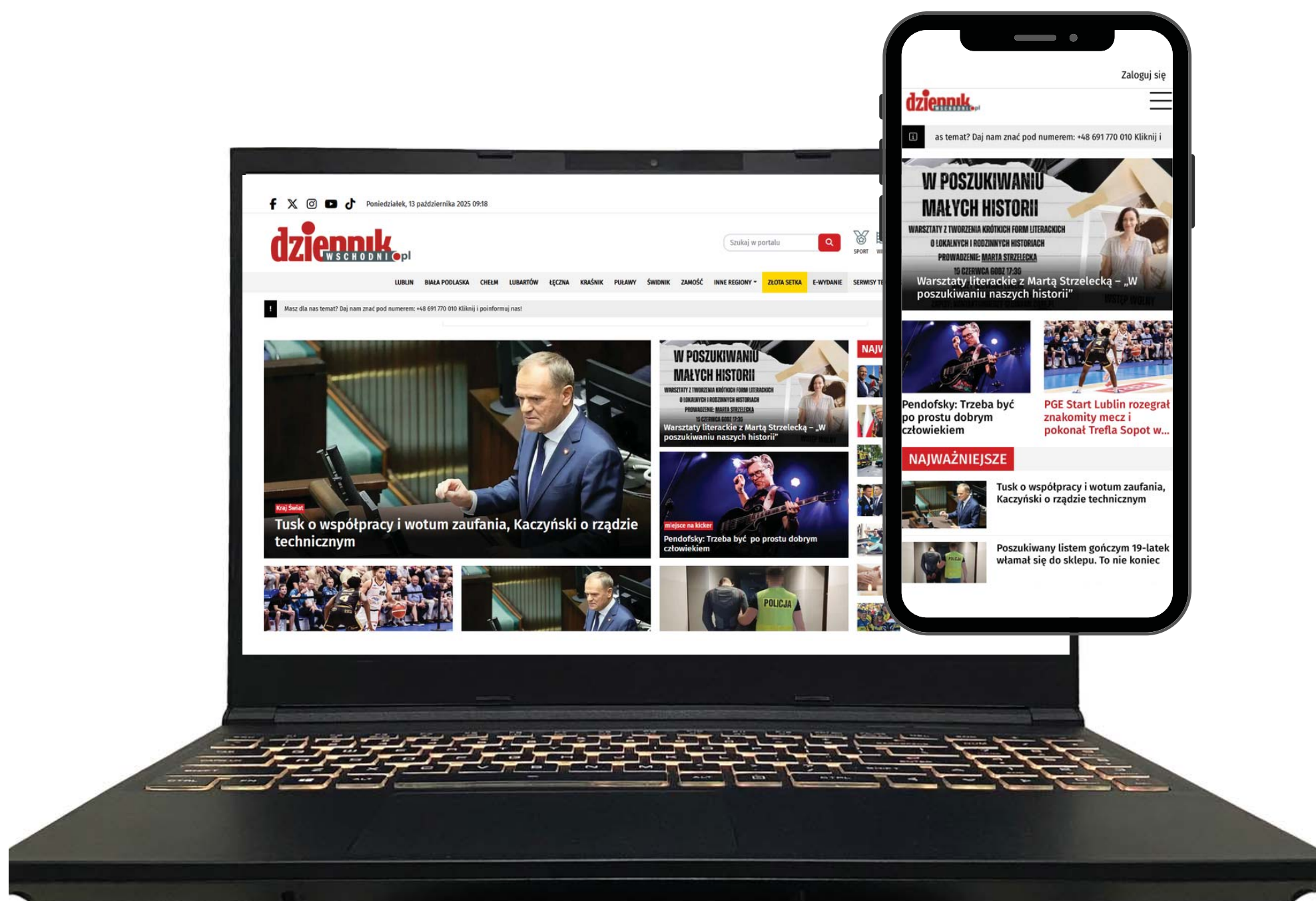
Profesor, wybitny prawnik, naukowiec, sędzia i obrońca praworządności. W PRL sprzeciwiał się autorytaryzmowi, po 1989 r. współtworzył demokratyczne sądownictwo. Kawaler Orderu Orła Białego, był m.in. wiceministrem sprawiedliwości w rządzie T. Mazowieckiego. Zmarł 10 października. Miał 95 lat.

**ZEBRAŁA KATARZYNA NAKONIECZNA**

[www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)

# NADCHODZI NOWY ROZDZIAŁ NOWA STRONA

Ten sam **Dziennik Wschodni**



Szybciej, czytelniej, bliżej Ciebie!

25 lat online

# Nie jestem samobójcą. Przeżyję moich wrogów

**„SPOWIEDŹ” JANUSZA PALIKOTA** W rozmowie z Janem Mazurkiem, specjalnie dla czytelników Dziennika Wschodniego. 61-latek rozlicza się z utraty majątku i godności, pobytu w areszcie, wielomilionowych długów i pięciu tysięcy poszkodowanych wierzycieli. Opowiada też o podejrzeniu zawału, piętne oszusta, skandalach, bezdomności, alkoholu i życiu.

● **Kiedy ostatnio śniło się panu, że pan lata?**

- Wareszcie.

● **A po wyjściu?**

- Już nie. Miałem sen o lataniu, kiedy uświadomiłem sobie, że napiszę „Dziennik z więzienia” i zrobię film o moim życiu: od aresztowania w 1982 roku w Biłgoraju do osadzenia mnie w areszcie śledczym we Wrocławiu. Czułem, że wszystko jest już jakoś przeze mnie wymyślone na nowo.

● **Sny o lataniu wiążą się w pana życiu z hossą. Musiał pan więc czuć, że za kratkami niespodziewanie ułożył się panu plan na przyszłość.**

- Sytuacja skomplikowała się przez kaucję. Sąd raz zgadzał się na moje wyjście z więzienia. Innym razem decyzję cofał. Dwie instancje, zmienione terminy. W końcu pięć dni na wpłatę dwóch milionów. Znów wszedłem w stan zasadniczej niepewności. I od tamtej pory nie śniłem już o lataniu.

● **Nie siedzi pan już w areszcie, ale wciąż nad panem żarzą o oszustwo, czyli przywłaszczenie mienia na szkodę pięciu tysięcy osób na kwotę blisko siedemdziesięciu milionów złotych.**

- Nie jestem jeszcze oskarżony. Nie wiem, co ze mną będzie. Formalnie nic nie mogę zrobić. Wszystko, co zarobię legalnie, i tak zostanie zajęte.

● **Idzie pan po ulicy i wszyscy wiedzą, że to Janusz Palikot, który czeka na wyrok.**

- Po wyjściu z aresztu spotkały mnie straszne rzeczy. Utraciłem godność. I cały majątek. W czasie, gdy siedziałem w więzieniu, moja rodzina straciła dom w Lublinie. Manufakturę Piwa, Wódki i Wina zablokowali wierzyciele, obecnie jest zarządzana przez syndyka masy upadłościowej. Syn Aleksander przez dwa miesiące zbierał dwa miliony złotych na kaucję.

● **Nie znam wielu ludzi, którzy zebraliby taką kwotę. Czy w kilkadziesiąt dni, czy w kilkaset, czy... w ogóle.**

- I ja też nie miałem takich pieniędzy. Pomogli dobrzy ludzie. Bliscy i nieznajomi. Ale to był naprawdę trudny czas. Pięć razy w ciągu trzech miesięcy po wyjściu na wolność trafiałem do szpitala.

● **Z podejrzeniem zawału?**

- Znajoma lekarz rodzinna zrobiła mi EKG i badanie słuchawkami. Usłyszała coś niepokojącego. Mówi, że serce dziwnie pracuje. Jakby w kilku kierunkach naraz. Wysłała mnie do kardiologa. Ten wezwał pogotowie. Na SOR-ze uznali, że to zawał albo stan pozawałowy. Pytali, czy piję, czy biorę narkotyki.

● **Brał pan?**

- Nie brałem.

● **Pił pan?**

- Nie piłem.

● **Nic a nic?**

- Nic a nic. Przez cały okres aresztu i długo po nim nie sięgałem po alkohol. Nie miałem potrzeby się zatracać. Byłem zbyt szczęśliwy, że odzyskałem wolność, czas i przestrzeń. Cztery miesiące spędziłem sam w celi, trzy metry kwadratowe, zero kontaktu. To było traumatyczne przeżycie.

● **Teraz wrócił pan do picia?**

- Abstynentem nie jestem, czasami coś symbolicznie wypiję. Ale bardzo mało, degustacyjnie.

● **Zawału ostatecznie nie było?**

- Przeprowadzili echo serca, zbiegło się czterech lekarzy, powtarzali: „To jest niemożliwe”. Diagnozowali: „Pan ma zawał”. Chcieli mnie operować. Woląłem umrzeć niż się kłaść do krojenia.

● **Dlaczego?**

- Po więzieniu byłem w tragicznym stanie. Żona wywiozła dzieci. Nie miałem, gdzie mieszkać. Domu, niczego. Mówię: „To nie ma sensu, wychodzę na własną odpowiedzialność”. Próbowali mnie zatrzymać. Kazali dzwonić do syna, do opiekującego się mną lekarza, podpisywać oświadczenia. Potrzebowali dowodu na moją poczytalność.

● **I co się okazało?**

- Cierpię na wielorytmię. Czasami zwaną bigeminią. Serce pracuje w kilku rytmach jednocześnie, jakby gubiło się w impulsach. Genetycznie wada ujawnia się w warunkach silnego stresu. I przy-



biera formę złośliwą. Czyli nie ustępuje. Dopiero potem specjalistycznymi elektrodami „wypala” się to w sercu, wywołując wstrząs i resetując pole elektryczne. Podejrzewany zawał wykluczyła tomografia komputerowa. Serce nie miało blizn, nie było uszkodzeń. To był tylko efekt ekstremalnego napięcia.

● **Miał pan szczęście.**

- Czesław Miłosz miał siedemnaście zawałów...

**To anegdota.**

- Ale czasami ludzie faktycznie mają zawały i żyją.

● **Pan też żyje.**

**W mieszkaniach swoich przyjaciół.**

- Najpierw u byłej żony, bo syn przyjechał z Kalifornii i chciał mnie zobaczyć. Następnie u przyjaciela w Lublinie na Kunickiego, w małym domku z lat trzydziestych, takim na sto metrów kwadratowych, ładnie urządzonej. Generalnie w całej Polsce

mam wielu znajomych, którzy proponują, żebym mieszkał w ich willach czy apartamentach, gdy wyjeżdżają.

● **Siatka bogatych znajomych...**

- Kolega ma mieszkanie w Pobierowie koło Kamienia Pomorskiego i pisze do mnie: „Słuchaj, nas przez miesiąc nie będzie, rozgość się”. Zaprośzeń do Hiszpanii czy do Włoch nawet nie zliczę.

● **Chyba nie ma na świecie drugiego „bezdomnego”, który miałby taki komfort.**

- Właściciel hotelu w Warszawie zaoferował mi dwa miesiące u niego za darmo. Ktoś z Mazur napisał, że ma tam dom i mogę w nim siedzieć i pisać książki. Staram się jednak kursować na linii Biłograj-Lublin-Warszawa.

● **Krytycy mogą pomyśleć: „Ten to zawsze spadnie na cztery łapy”.**

- Ale mam obowiązek mel-dunkowy w Lublinie, muszę

się zgłaszać na policję dwa razy w tygodniu, więc nie mogę wyjechać daleko. Takie Mazury mi nie po drodze.

● **Nie jeździ pan samochodem.**

- Nie mam prawa jazdy. Przy wielorytmii to niemożliwe. Na ułamki sekundy tracę przytomność. Wystarczy, żeby spowodować niebezpieczeństwo na drodze.

● **Siedzimy w kawiarni na dworcu. Może pan teraz stracić przytomność?**

- To byłoby niezauważalne, dosłownie mgnienie oka, ludziom z bigeminią zdarza się przejść metr nieświadomie. Przechodzę rehabilitację, ćwiczę rano, masuję stopy, chodzę na bosaka po żwirze albo specjalnych matach. Ludzie się z tego śmieją, ale to element leczenia.

● **Widziałem filmik, na którym chodzi pan po zasrzonionej trawie w Biłgoraju. Nie wierzę, że**

**nie wrzucił pan tego dla żartów.**

- To nie żart. Ja jestem pi-caro.

● **Skandalista, awanturnik, włóczęga, oszust z hiszpańskiej powieści lotrzykowskiej.**

- Lubię być w sporze z przesądami i stereotypami. Ludzie nie rozumieją, co znaczy stracić wszystko w jeden dzień - dom, firmę, majątek. A ja to przeżyłem.

● **Przyznajmy, że „pracował” pan na to nie jeden dzień, a latami.**

- Dla mnie to był jeden dzień. Ale upadek nie oznacza, że nie umiem wystawić twarzy na słońce, pójść na spacer po polach.

● **Kiedy jednak nagrywa pan poradnik, jak zjeść chleb z jajkiem, to trudno brać pana na poważnie.**

- Pokazuję pewien absurd. Jajka w więzieniu nie przysługują. Trzeba je sobie załatwić. Obiecałem współaresztowanym, którzy rozdawali jedzenie, że jak wyjdę na wolność, to wpłacę parę groszy na ich konto w kantynie, a jak skończę pisać dziennik, to dostaną go ode mnie z autografem. I oni w zamian kradli mi różne rzeczy z kuchni - zawsze po dwa duże jabłka i raz na tydzień dwa jajka na twardo.

● **To się pan ustawił.**

- Zaraz będzie hejt, że Palikot jak zwykle lepiej traktowany. Bo załatwiłem sobie jajko na twardo? Naprawdę?

● **Wiele pana historii z kilkumiesięcznego aresztu sprowadza się do krytyki jedzenia. Nie uważa pan, że popada pan w śmieszność?**

- Jak ludzie do mnie piszą, że są na ginekologii i posiłki są tam tragiczne, odpowiadam: „Człowieku, nie masz pojęcia, czym są tragiczne posiłki”. Leżałem niedawno pięć razy w szpitalu, jadłem tam, było porządnie. W więzieniu stawka żywieniowa to cztery złote. Na psa jest dwanaście. To mówię samo za siebie.

● **Jest pan człowiekiem inteligentnym, ale przy tym szalenie aroganckim. Zdaje pan sobie z tego sprawę?**

- Ta arogancja jest raczej prowokacją. Pewnego rodzaju niestosowność to część bycia picaro.

● **CIĄG DALSZY NA STR. 16-17**

● **CIĄG DALSZY ZE STR. 15**

● **Wychował się pan w czasach, kiedy skandal był w cenie. Może nie zauważył pan, że w trzeciej dekadzie XXI w. stał się passé.**

- Bywam nieodpowiedzialny, żeby walczyć o to, co dla mnie ważne. Podważać rzeczy, które wydają mi się głupie lub niesprawiedliwe.

● **Kurczy się liczba osób, które uważają, że to pana bycie picaro ma jakiś głębszy sens.**

- Mam wzrost na TikToku. Od wyjścia z aresztu przybyło mi pięćdziesiąt tysięcy obserwujących. Mam ich już dwieście osiemdziesiąt tysięcy. Na Instagramie – sto dwadzieścia tysięcy, stabilnie.

● **To miernik akceptacji?**

- Dla mnie skandal to kwintesencja polskiej kultury. Mamy długą tradycję prowokacji społecznej, politycznej, intelektualnej. Fredro, „Wesele” Wyspiańskiego, w jakimś sensie „Dziady” Mickiewicza. Cały romantyzm, przeczący rozumowi, pokazujący odrębne sposoby poznania, wyciągający kulturę gminną i wiejską na szczyt. Nie wspominając nawet o Gombrowiczu i Mroźku, bo to literatura współczesna.

● **Nie odnosi pan wrażenia, że jest pan postrzegany jako szwarczarakter?**

- Nigdy nie robiłem niczego ku uciesze większości. Jak w 2010 roku podniosłem dyskusję o pedofilach w episkopacie, to dla ludzi było to nie do przyjęcia. Monika Olejnik i inne gwiazdy telewizji wypraszały mnie ze studia. Kilka lat później mówienie o grzechach kościoła stało się normą. Aktualnie za skandal uznawane są moje słowa, że więzień też ma prawa. Część ludzi reaguje hejtem.

● **Hejt pana boli?**

- Nie oburza mnie. Rozumiem jego prawo. Dostaję jednak mnóstwo wiadomości pełnych ciepła, wsparcia, wdzięczności. Od tych, którzy śledzą mnie od lat, głosowali lub nie głosowali na moją partię, znają wszystkie moje książki. Ten facet, który mnie podwiózł dzisiaj...

● **Umówiliśmy się na nowym dworcu PKS. Miał pan przyjechać busem z Bilogaja. Ale już pan na mnie czekał.**

- Czekałem na busa, spóźniał się, padał deszcz. Bałem się, że nie zdążę. Zobaczył mnie zwykły robotnik budowlany i zaproponował podwózkę do Lublina. Dał mi jeszcze sto złotych, pan zobaczy.

● **Widzę.**

- Mówi: „Niech pan sobie kupi piwo, zje pizzę”. To mnie wzrusza. Oczywiście hejt jest głośniejszy, łatwiej się przebija, ale pozytywnych sygna-

łów też jest dużo, szczególnie na ulicy.

● **Pamięta pan, jak w TVN-ie położył pan świński łeb przed Michałem Listkiewiczem, prezesem PZPN, kiedy polski futbol trawił korupcyjny nowotwór?**

- I dalej uważam, że w PZPN-ie nic się nie zmieniło, syf, marnotrawiony potencjał. Gdybym wciąż był posłem, znów bym poszedł z tym świńskim łbem, tylko że do Kuleszy.

● **Wielu teraz taki świński łeb położyłoby przed panem. Będąc po drugiej stronie, nie uważa pan, że tego rodzaju zachowania to nawoływanie do linczu i samosądu?**

- To była symboliczna krytyka systemu. Nie samego człowieka. Nigdy nie nawoływałem do bicia. Tylko do refleksji. Czym innym jest wieszanie czyjeś kukły i podpalenie jej, a czymś innym świński łeb. Dostrzegam jednak, jak PiS pracował nad Polską dla idiotów, którzy nabierają się na wszystko. Nad krajem, w którym przekroczono granicę i agresja stała się normą. Ja jej nie przekraczam. Ale prowokacyjnego charakteru się nie pozbędę.

● **Niektórzy twierdzą, że z „zaledwie” kilku miesięcy w areszcie robi pan martyrologiczną krucjatę i przedstawia się jak Józef K. z „Procesu” Kafki.**

- Nikt, kto tego nie doświadczył, nie zrozumie, że jeden dzień utraty wolności dłuży się jak wieczność.

● **Co właściwie najbardziej doskwierało panu w więzieniu? Samotność, strach, poczucie niesprawiedliwości?**

- Przemysł pomniejszenia człowieka. Sterylizacja jego egzystencji.

● **Towarzyszyły panu myśli samobójcze?**

- Nie jestem samobójcą.

● **Nawet subtelne, nieuświadomione, wynikające z głębokiej beznadziei?**

- Nie, przeżyję moich wrogów.

● **Czuje się pan całkowicie niewinny?**

- Tak.

● **Kto więc jak nie pan doprowadził ponad pięć tysięcy pokrzywdzonych ludzi do niekorzystnego rozporządzenia mieniem?**

- Moim zdaniem Morawiecki i jego ludzie.

● **Ale ludzie stracili pieniądze, inwestując w pana biznesy, nie na polityce.**

- Ja zebrałem pieniądze legalnie i legalnie je wydałem.

● **Naprawdę nie czuje pan, że kogokolwiek pan oszukał?**

- Rozumiem ludzi, którzy tak czują. Przepraszam tych,

którzy stracili pieniądze i dla których to była duża kwota. Biorę odpowiedzialność za to, że nie przerwałem tego wcześniej, gdy widziałem, że jestem politycznie blokowany przez KNF i giełdę papierów wartościowych.

● **Ślepo uważał pan, że może z tego wyjść?**

- Myślałem, że to się skończy, że PiS straci władzę i uda się to uratować.

● **A środki inwestorów przepadły i zamieniły się w wielomilionowe długi.**

- W życiu wiele razy udawało mi się wychodzić z podobnych lub gorszych kryzysów. I w Polmosie Lublin, i w Ambrozie.

● **Pan jest drapieżnym kapitalistą, dzieckiem transformacji ustrojowej, czasów biznesowej dzikości.**

- W związku z tym mam dużo wyższą akceptację dla ryzyka. Nie kieruję się tak bardzo lękiem, że przydarzy mi się coś złego.

● **Tylko że Manufaktura Piwa, Wódki i Wina nie zafunkcjonowałyby, gdyby nie zaufanie inwestorów.**

- Dlatego gdy już tak się wszyscy do mnie dobierali, powinienem był się zatrzymać. Nie dawać domu na zabezpieczenie pod zastaw, żeby rodzina miała gdzie mieszkać. Ogłosić restrukturyzację na własnych warunkach. Nawet w procesie upadłościowym. Ale pokazać wyjście. Zbudować holding. Nie przeprowadzać tego całego procesu poprzez areszt i oskarżenia. Jak trafiłem do więzienia, nic już nie mogłem zrobić. Syndyk sprzedał fabrykę za jedną trzecią wartości. To był błąd.

● **Nie potrafił pan tego przewidzieć?**

- Mam do siebie pretensję, że zabrakło mi wyobraźni. I za to mogę przeprosić. Naprawdę liczyłem, że PiS przegra wybory, że naciski i ataki KNF-u i UOKiK-u się skończą, że nie będę aż tak politycznie szykanowany, że wejdę na giełdę. Że jakoś dotrąm. Pomyliłem się.

● **Jednocześnie zbyt agresywną kampanią marketingową i obietnicą odsetek wynoszących dziesięć procent w skali roku celowo wprowadzał pan inwestorów w błąd?**

- Nie. Ja naprawdę wierzyłem w ten projekt. I miałem ku temu przesłanki, nawet jeśli były wątpliwości w kwestii giełdy. Prowadziłem bowiem rozmowy z dużymi inwestorami. Z funduszami, z miliarderami. Ale nie wiedziałem, że przesłuchuje ich CBA. Uzgodziłem list intencyjny z jednym ze stu najbogatszych Polaków. Na pięćdziesiąt lub siedemdziesiąt milionów złotych. Gdyby nie polityczna blokada i działania KNF-u, te in-



westycje doszłyby do skutku. A tak dzień przed podpisaniem umowy wszystko zostało odwołane.

● **Trudno będzie panu bronić się, że gdyby dostał pan tak olbrzymie kwoty jak pięćdziesiąt, sześćdziesiąt czy siedemdziesiąt milionów złotych, to biznes stanąłby na nogi.**

- Proszę pamiętać, że mam udokumentowane doświadczenie w takich rozmowach i transakcjach, Polmos sprzedałem wielkiemu amerykańskiemu funduszowi Oaktree, a Ambro – niemieckiej firmie Sektkellerei Schloss Wachenheim.

● **To było więc podjęcie ryzyka gospodarczego?**

- Tak.

● **Ale w polskim prawie „ryzyko gospodarcze” nie jest argumentem.**

- Tyle że nie ma żadnych dowodów na to, że wyprowadziłem pieniądze. Nie znalaziono żadnych skradzionych pieniędzy u mnie w domu, żadnych przelewów na zewnątrz, żadnych kont na Cyprze, więc nikt mnie o to nie oskarży. Rzecz, którą mi się zarzuca, polega na tym, że pieniądze zebrane w spółkach-córkach względem Browaru Tenczynek, typu Tenczyńska Okovita, trafiły właśnie do... Browaru Tenczynek i zostały wydane między innymi na ten cel.

● **I na spłatę starych zobowiązań?**

- I na inwestycje, które zostały zrealizowane. Prokurator twierdzi, że nie przez Tenczyńską Okovitę, tylko przez Manufakturę.

● **Ale błędem niewątpliwie było przeznaczanie tych pieniędzy na uregulowanie dawnych długów.**

- Można mnie za to oczywiście skazać, ale to nie jest ani wyprowadzanie pieniędzy, ani budowanie piramidy finansowej. Zarzuca mi się, że się na tym dorobiłem, że chciałem oszukać ludzi. No nie. Popelnilem błędy. Ale nie przestępstwo.

● **Prokuratura zarzuca panu przywłaszczenie napojów alkoholowych o łącznej wartości ponad pięciu milionów złotych. Jak pan się z tego wytłumaczy?**

- W 2023 roku pojawił się inwestor, który zadeklarował, że wyłoży brakujące osiemnaście milionów, żeby spółka rozwinęła współpracę z Eurocashem i innymi dystrybutorami oprócz Żabki, co pozwoliłoby nam stać się firmą bardzo dochodową. Warunkiem postawił jeden: jego należności wobec Manufaktury zostaną potraktowane jako uprzywilejowane. Prawo to dopuszcza. Kluczowy wierzyciel może dostać takie uprzywilejowanie, żeby uratować spółkę. Sądowy nadzorca się na to zgodził.

● **Co poszło nie tak?**

- W ramach rozliczenia przepisaaliśmy na jego firmę gotowe butelki jako

spłatę tych zobowiązań. Problem w tym, że inwestycja nigdy nie doszła do skutku. W lutym 2024 roku moi prawnicy wysłali pismo o odstąpieniu od umowy, bo nie zrealizował głównego celu, czyli inwestycji w wysokości osiemnastu milionów. Towar więc pozostał nasz, nie jego, choć wiadomo, że nasi prawnicy się tu spierają. Sprzedaliśmy go. To jest właśnie to „przewłaszczenie”, które brzmi co najmniej, jakbym pod osłoną nocy wywiózł ciężarówkami alkohol na Stare Miasto. A nie było żadnej kradzieży.

● **Sugeruje pan, że to kwestia interpretacji prawnej, a nie przestępstwo?**

- Ale w przekazie publicznym CBA i prokuratura zrobiły z tego sensację, cwaniacki fake news. Zanim zdążyłem się bronić, już byłem medialnie zabity. Nie wybaczę im tego. Prokurator do końca życia będzie się z tego tłumaczył.

Wiele wskazuje na to, że pan też.

- Z tego zarzutu o „przewłaszczeniu” na pewno zostanie uniewinniony. Przelew z browaru do innych spółek? Zobaczmy, skomplikowana sprawa, to crowdfunding, a więc nie czysty proces inwestycyjny czy pożyczkowy.

● **Tu pojawia się wspomniane pięć tysięcy poszkodowanych.**



FOT. JM

- Moje nieszczęście. Czytałem zeznania inwestorów w aktach sprawy. Ci, którzy stracili duże pieniądze, kilkadziesiąt tysięcy czy miliony złotych, mówili, że nie czują się jakoś wielce poszkodowani, nie żywią żalu, nie są agresywni.

#### ● Jakież sto osób?

- No, tak, oni uważają, że to jest w porządku. Biznes po prostu się nie udał. Bo były wojna, brak zgody wejścia na giełdę, PiS, COVID.

#### ● I naprawdę machają ręką na stracone miliony złotych?

- Są tacy, którzy stracili osiemnaście milionów złotych. I nie uwierzyłby pan, że nie mają o nic pretensji. Natomiast jest cała masa mniejszych inwestorów, dla których pięć, dziesięć czy piętnaście tysięcy to duże pieniądze, i oni mają pretensje, i ja się im nie dziwię, rozumiem ich gniew.

#### ● Crowdfunding pana biznesu miał strukturę piramidy finansowej?

- Piramida służy wyprowadzaniu pieniędzy poza spółki. Tu wszystko zostało w spółkach, na inwestycjach. Przykład Tenczyńskiej Okovity jest genialny w swojej prostocie. Prokurator zarzuca mi, że przelałem trzy z czterech milionów złotych do Manufaktury, która w Okowicie ma osiemdziesiąt pięć procent udziałów. I owszem, powstał i działał Taproom, w dziewięć miesięcy wypracował dwa miliony złotych przycho-

du, został wybrany najładniejszym barem na świecie w międzynarodowym konkursie architektonicznym ArchitizerA+Awards. Ale inwestycja została zrealizowana z innych środków.

#### ● No właśnie.

- Tylko że Tenczyńska Okovita dwukrotnie wypłacała dywidendę. Każdy, kto za inwestował, dostał pieniądze. Małe, bo małe, po parę złotych na akcję. Ale Okovita jako jedyna spółka crowdfundingowa wykazywała realne przychody, była zdrowo funkcjonującym biznesem.

#### ● Może więc łapał pan za dużo srok za ogon, bo na przykład spółka Tenczynek Bezalkoholowe nie wypaliła.

- Nie zdążyłem jej rozwinąć. Kupiłem maszynę do dealkoholizacji piwa. Ogromny monoblok, ważył dziesiątki ton. Trzeba było robić specjalne fundamenty w dawnej gorzelni na terenie browaru, odbijać XVII-wieczne słupy, żeby cały budynek nie odpłynął z wodami deszczowymi. Wybuchł COVID, zabrakło jednego elementu z Chin, rok opóźnienia. Niemiec, który miał to urządzenie uruchomić, zachorował na koronawirusa, amputowano mu nogę. Przyjeżdżał kilka razy, maszyna nie zadziałała. Szok. Smutne, bo rynek poszedł dokładnie w tę stronę, którą przewidywałem. Rośnie sprzedaż piw i win bezalkoholowych. Miałem rację.

#### ● Zgubiło pana ryzykanctwo.

- Wybuchła wojna na Ukrainie, ceny butelki podrożały z czterdziestu groszy do pięćdziesięciu jeden groszy i na złoty dziesięć. Na butelce traciłem całą marżę. A nie mogłem zmienić ceny, bo w umowie z Żabką można to robić tylko dwa razy w roku. To nas pogrążyło.

#### ● Mówił pan, że biznes stałby się rentowny, gdybyście sprzedawali pięć milionów butelek rocznie, a sprzedawaliście...

- Milion butelek.

#### ● Pięć razy za mało.

- Do Żabki realizowałem czterdzieści procent zamówień. Mogliśmy więc sprzedawać dwa i pół miliona butelek.

#### ● Informował pan inwestorów, że biznesy są nietrafione i przeszacowane?

- Oczywiście. Gdyby polskie prawo pozwalało zebrać więcej kapitału w jednej zbiórce, na przykład pięć milionów euro, wszystko wyglądałoby inaczej. Nie musiałbym tworzyć tylu spółek, dzielić procesu technologicznego na kilka podmiotów i przelewać pieniądze między spółkami, żeby realizować wspólne zadania inwestycyjne, bo na końcu działa się to na terenie jednego zakładu. Padłem ofiarą systemu. A poszedłem w stronę crowdfundingu, bo nie finansowały mnie banki,

na giełdę mnie nie wpuszczano...

#### ● Naprawdę jednak obiecywał pan tym wszystkim wykładającym pieniądze na pana biznes ludziom zyski wyższe niż w banku na lokacie?

- Tak, pokazywałem im, ile zarobili ludzie, którzy zakładali ze mną Ambre, którzy byli przy mnie, kiedy kupowałem i sprzedawałem Polmos Lublin. Twarde liczby. Wzrosty wartości moich biznesów. Wszystkim mówiłem, że zbieramy na środki obrotowe, sfinansowanie nowych kontraktów. To nie było zapisane w umowach, ale planowałem, że jak Manufaktura już wejdzie na giełdę, to akcje inwestorów w Tenczyńskiej Okowicie czy Tenczynek Bezalkoholowe zamienimy na akcje Manufaktury. Kosztem moich i innych jej założycieli.

#### ● Piękna wizja, ale niespełniona, pisana palcem na wodzie.

- Gdyby się spełniła, to akcje mogłyby nawet nie mieć wielkiej wartości, a i tak nie byłoby problemu społecznego. Dlatego gdy już będę oskarżony, wytoczę postępowanie przeciwko KNF-owi, UOKiK-owi. Przed sąd wezwani będą ludzie pokroju Morawieckiego, który będzie musiał wytłumaczyć się z tego, dlaczego wymieniał mnie z imienia i nazwiska na konferencjach prasowych. Oni się tego procesu boją. Będą go odwlekać. Znają prawdę.

#### ● Czy próbował pan kiedykolwiek wpływać na świadków lub tuszować dowody, co sugerowali prokuratorzy?

- Mam teraz zakaz kontaktowania się ze świadkami. I się z nimi nie kontaktuję.

#### ● Kogo z pełnym przekonaniem może pan przeprosić?

- Przepraszam tych, dla których te pieniądze były więcej warte niż dla klasycznych inwestorów. Obiecuję, że jeśli los pozwoli mi się jeszcze dorobić istotnych środków, to ich spłacam. Nie muszę tego robić. To nie są moi prywatni wierzyciele, tylko spółek. Ale czuję taki obowiązek.

#### ● Ma pan wyrzuty sumienia?

- Nie popełniłem przestępstwa.

#### ● Wyrzuty sumienia nie muszą oznaczać przestępstwa.

- Mam wątpliwości. Idiotycznie byłoby ich nie mieć. Nieraz zastanawiam się, dlaczego do końca wierzyłem, że to się uda. Chyba można nazwać to wyrzutami sumienia.

#### ● Budzą pana w nocy?

- Tak.

#### ● Czyli to pana trapi.

- Śpię krótko. Zasypiam do brzo, ale budzę się wcześniej.

#### ● Przyzwyczajenie z aresztu.

- Po wyjściu na wolność tak mi zostało. W ciągu dnia też nachodzą mnie różne refleksje. To sto złotych, które dostałem od tego robotnika. Myślę, ile znaczy. Jak dużo. Całe dotychczasowe życie byłem bardzo zamożnym człowiekiem. Nie rozumiałem wartości pozornie drobnych kwot. Dziś rozumiem. Dobrze doświadczyć życia zamkniętego w małych liczbach.

#### ● Jak planuje pan odbić się od dna?

- Nigdy nie byłem detalistą. I nigdy nie będę. Jak będę coś robił, to znów na dużą skalę.

#### ● Dopiero zawaliło się panu imperium...

- Nie mogę prowadzić sklepu. Ani nawet pojedynczej restauracji, mimo że dobrze gotuję. To nie jest moja mentalność. Muszę budować coś wielkiego, systemowego.

#### ● Dlaczego nie chce pan żyć małym życiem?

- Nie stać mnie na to, żeby żyć jak mnich. Gdybym miał możliwość mieszkania w skromnym domu, pisanie książek i wykładania na uniwersytecie, to tym bym się zajmował. Ale mam na utrzymaniu osiemnastoletniego syna i szesnastoletnią córkę. I muszę starać się spłacić ludzi, którzy stracili pieniądze na moich spółkach. Nie chcę się też zamknąć na świat. Poddać izolacji społecznej, kręgowi wykluczenia. Wciąż o coś mi chodzi.

#### ● O co?

- Niech na moim przykładzie ludzie dostrzegą, że więźniowie też mają prawa. Wyjdzie to na dobre całemu naszemu społeczeństwu.

#### ● Jak tylko zarobi pan więcej niż trzy i pół tysiąca złotych, to zabiera je panu komornik, tak?

- Zabiera wszystko. Ciągłe muszę występować do niego o zgodę. Musiałbym zarobić trzydzieści milionów złotych, żeby spłacić wszystkich dłużników.

#### ● Nie ma pan już żadnego domu?

- Żadnego.

#### ● Cześć przepisał pan rodzinie, żeby się ratować?

- Domy, nieruchomości, wszystko stracone. Nawet syn stracił mieszkanie, bo poręczył. Rodzina nie ma nic.

#### ● A podział majątku z żoną?

- Miał miejsce osiem lat przed zakupem browaru. Odchodziłem wtedy z Platformy Obywatelskiej, zakładałem Ruch Palikota, chciałem chronić rodzinę politycznie, nie finansowo. Później, gdy żona zgodziła się użyć tych domów jako zabezpieczenia dla inwestycji, też je straciła. I tu faktycznie czuję wyrzuty sumienia.

#### ● Chodzi pan po ulicach Biłgoraja, Lublina czy Warszawy, gdzie żył pan

#### życiem bogacza, i pali pana smutek, że to wszystko stracone?

- Zmora życia publicznego w Polsce jest trwanie w przeszłości, resentymentach, zażłości, żalu. Wolę iść do przodu w amerykańskim stylu. Napisałem autobiografię i scenariusz filmu „Od więzienia do więzienia”.

#### ● Zagra pan w nim samego siebie?

- Namawiają mnie, ale raczej nie. To powinien być dobry aktor z zagranicy.

#### ● De Niro?

- Jako Palikot? To byłoby fantastyczne.

#### ● Największym panu wrogiem medialnym jest aktualnie Kuba Wojewódzki?

- Nie uważam go za wroga. Mały człowiek. Nie dał sobie rady z trudną sytuacją. Bał się o siebie, o swoją pozycję zawodową. Miał do tego prawo. To, że nie sprawdził się jako przyjaciel, nie przekreśla go jako dziennikarza. Nie walczę z nim. Pilnuję się, żeby nie powiedzieć o nim tego, co on czasami wygaduje o mnie. Ale nie jest odpowiedzialny za ten kryzys, więc się powstrzymuję.

#### ● Żałuje pan tak bliskiego związania swojego nazwiska i wizerunku z alkoholem?

- Nie. Alkohol to część polskiej tożsamości, polskiej duszy. Jak tu rozstrzygać najważniejsze sprawy bez niego?

#### ● Za reklamowanie alkoholu został pan skazany.

- Absurd, że Biedronka i Lidl sprzedają setki miliony półlitrowych butelek w cenie niższej niż wynoszą koszty akcyzy, paskudną wodę wiskąją głównie dzieciakom, a nikt tam nie został skazany. My promowaliśmy alkohol drogi, po sto złotych za sztukę, mówiąc „nie chleję - degustuję”. Opowiadałem, jak łączyć, odróżniać dobre smaki, w jakiej temperaturze wódkę konsumować, nie upijać się, tylko pić kontrolowanie, w towarzystwie, z jedzeniem, kulturalnie. Ale z tymi wyrokami w wymiarze sprawiedliwości to jest jednak hipokryzja jak w kościele katolickim.

#### ● Czuje się pan dobrym człowiekiem?

- Dobrym. Bardzo dobrym.

#### ● Krzysztof Materna powiedział niedawno, że „woda sodowa jest zdrowa w tym sensie, że uczy pokory potem, bo po niej zawsze przychodzi klęska”.

To też o pana?

- Woda sodowa nie uderzyła mi nigdy do głowy w klasycznym sensie. Nie byłem rozrzutny. Ale byłem zachłystnięty siłą oddziaływania na ludzi. Czułem, że mogę wszystko. To była moja słabość.

ROZMAWIAŁ JAN MAZUREK



## Najstarszy zabytek w konserwacji

**POWIAT RADZYŃSKI** Kapliczka z figurką Chrystusa Frasobliwego w **Podedwórz** – najstarszy zabytek powiatu parczewskiego, trafiła do renowacji. Jej historia sięga 1646 r. Jest położona na wysepce w środku ronda, w bezpośrednim sąsiedztwie kaplicy grobowej **Szłubowskich** – od 1801 r. właścicieli okolicznych dóbr. Najprawdopodobniej fundatorem kapliczki był **Aleksander Kopeć**, pieczętujący się herbem Kroje, od 1843 r. kasztelan brzesko-litewski, ówczesny właściciel Opola, Lubiczyna i Chmielowa. We wnętrzu znajdu-

je się drewniana figurka Chrystusa Frasobliwego, która zastąpiła starszą, zniszczoną rzeźbę.

Kilka lat temu na wniosek samorządu została wpisana do rejestru zabytków. Obecnie jest w konserwacji. Jak informuje Powiat, obiekt zostanie zabezpieczony przed dalszą degradacją. Wszelkie elementy architektoniczne i rzeźbiarskie też będą odświeżone, aby kapliczka zyskała właściwą ekspozycję w przestrzeni publicznej. Na jej remont powiat pozyskał dofinansowanie z Polskiego Ładu.

FOT. POW. PARCZEWSKI

# By pamięć o nich nie

**MUZEUM DZIECI ZAMOJSZCZYZNY** Od pomysłów i prowadzonych przez kilka lat podpisany został list intencyjny w sprawie utworzenia Muzeum Dzieci Zamojszczyzny proponowane lokalizacje.

Anna Szewc

**W** uroczystości podpisania listu intencyjnego wzięli udział rektor Akademii Zamojskiej dr hab. **Paweł Skrzydlewski**, starosta zamojski **Stanisław Grzeško**, prezydent Zamościa **Rafał Zwolak**, a także **Marcin Szewczak** z zarządu województwa oraz wojewódzki radny **Krzysztof Gałaszkiwicz**.

„Muzeum powinno pełnić funkcję wsparcia dla nas, którzy przez całe swoje życie niesiemy w sobie konsekwencje odebranego dzieciństwa. Niech stanie się miejscem gdzie możemy się spotykać, opowiadać nasze historie, dzielić wspomnieniami i wzajemnie odnajdywać siłę. Niech będzie przestrzenią, która daje nam poczucie, że nasza przeszłość ma znaczenie, że nasze doświadczenia są szanowane, a głos Dzieci Zamojszczyzny nie zostanie zapomniany” – mówiła **Jadwiga Czerw**, wiceprezes Zarządu Okręgowego Środowiska Dzieci Zamojszczyzny w Zamościu, która również złożyła swój podpis pod listem. Zapowiedziała ponadto o podjęcie działań do ustanowienia 27 listopada Narodowym Dniem Pamięci Dzieci Zamojszczyzny.

Temat tworzenia muzeum nie jest nowy. – Z pomysłem kilka lat temu



### GDZIE MUZEUM MIAŁOBY POWSTAĆ?

Pierwotnie na lokalizację muzeum rozważany był Nadszaniec w Zamościu. – Nie uważam, że jest to miejsce złe, ale zaproponowałem lepsze moim zdaniem – willę Zamoyskich w Zwierzyńcu, która jest własnością powiatu – zdradza starosta. Zapewnia, że budynek jest w dobrym stanie, bo był remontowany, więc teraz wymagałby jedynie odświeżenia, a teren wokół niego zagospodarowania. – Sam Zwierzyńiec wydaje się miejscem o tyle dobrym, że to przecież właśnie tutaj Róża Zamoyska za swoją działalność z czasu wojny, m.in. pomoc wysiedlanym dzieciom nazywana była Aniołem Dobroci – uważa starosta Grzeško.

Opowiada, że w muzeum miałyby zostać przygotowana ekspozycja pamiątek po Dzieciach Zamojszczyzny, ale ważnym aspektem jego działalności miałyby być także działalność edukacyjna. – Zależy nam na tym, by mówić jak najwięcej i nągiściej o tym, jakim złem jest wojna, każda wojna. I że zawsze, co widzimy również w historii współczesnej, najtragiczniejszymi ofiarami konfliktów są dzieci – podsumowuje Stanisław Grzeško. Na razie nie wiadomo, kiedy konkretnie muzeum mogłoby rozpocząć działalność. To zależy w dużym stopniu od możliwości pozyskania funduszy na jego przygotowanie i otwarcie.

## Jak kranówka dała popalić świdniczanom

**HISTORIA** Była to pierwsza po wojnie, zarazem największa epidemia na Lubelszczyźnie. Dotknęła mieszkańców Świdnika i okolicznych wiosek. Wszystko

**Z**aczęło się od drobnych dolegliwości żołądkowych. Jesienią 1961 roku kilka osób mieszkających w Świdniku, zgłosiło się jednego dnia do przychodni zakładowej WSK. Wszyscy skarżyli się na ból brzucha. Później, kolejne osoby – z podobnymi dolegliwościami – szukały pomocy w pogotowiu ratunkowym. Nikt wtedy jeszcze nie przypuszczał, że po kilku dniach chorych będzie lawinowo przybywać. Lekarze nie byli w stanie wytłumaczyć przyczyny tak nagłego wzrostu zachorowań. Do przychodni zgłaszało się jednak coraz więcej pacjentów

– byli to zarówno dzieci, jak i dorośli. Wszyscy mieli nie tylko bóle brzucha. Wiele osób skarżyło się też na nudności. Wymiotowali, mieli wysoką temperaturę. Tylko jednego dnia z takimi objawami przyjęto czterdziestu pacjentów ze Świdnika oraz okolicznych wsi.

„Zwykle środki, jakie podaje się w przypadku takich dolegliwości, a więc węgiel czy sulfaguanidyna nie skutkują. Musiałem sięgnąć po antybiotyki” – tak mówił 64 lata temu dr **Henryk Jarzyna**, dyrektor ówczesnego Szpitala Rejonowego w Świdniku.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza bo chorych przy-

bywała z dnia na dzień. Po kilku dniach od zgłoszenia się pierwszych pacjentów powiadomiono Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. Pierwszymi „podejrzany” były lody ze świdnickich lodziarni i salmonella. Po badaniach okazało się, że to nie one wywoływały epidemię. Tak o tym wówczas zachorować pisali już lubelskie media. Niemal codziennie – na pierwszej stronie – dziennikarze lokalnych gazet informowali o kolejnych pacjentach w niespełna 14-tysięcznym wówczas Świdniku. A tych przybywało w zaskakującym tempie. Po kilku dniach

była już mowa o 240, potem 300 chorych. Przyczyna epidemii wciąż była jednak nieznaną.

Pracownicy służb sanitarnych pobrali też próbki żywności z niektórych sklepów i targowisk. Pod lupę wzięto także oranżadę i wodę sodową, które była wytwarzane na bazie nieprzepracowanej wody. Na wszelki wypadek – jeszcze przed wynikami badań – zamknięto wytwórnię wód gazowanych. Przebadano warzywa i owoce. Po ulicach miasta jeździły samochody z megafonami. Przestrzegano przez mieszkańców, żeby dokładnie myć owoce, warzywa, nie

pić wody z kranu, tylko przygotowaną. Zalecano częste mycie rąk i dbanie o higienę. Profilaktycznie zalecono dodatkowe chlorowanie wody w miejskim wodociągu oraz przeprowadzono akcję odkażania. Akcja edukacyjna pomogła. Po kilku dniach fala zachorowań ustąpiła. Z dnia na dzień było też coraz mniej chorych.

Za kilka dni przychodnie znów jednak przeżyły prawdziwe obłożenie chorych z podobnymi objawami. Była to druga fala epidemii. Na całe szczęście nie było ofiar śmiertelnych.

W końcu poznano wstępne wyniki badań wody z miej-

skiej sieci. Okazało się, że znaleziono w niej bakterie pałeczki okrężnicy. Ich liczba pięciokrotnie przekraczała dopuszczalne normy. Przyczyną, która doprowadziła do epidemii była właśnie fatalna jakość wody, mająca ścisły związek z niefortunnym umiejscowieniem ujęcia jej źródła – blisko m.in. pomieszczeń gospodarczych i obór. Stąd zanieczyszczenia trafiły prosto do sieci.

Prokuratura wszczęła w tej sprawie śledztwo. Na jaw wyszło wiele zaniedbań ze strony władz miasta. Zgodnie z zaleceniami Sanepidu woda w miejskiej sieci powinna być chlorowana co dwa tygodnie.

# przepadła

rozmów przechodzą do czynów. Niedawno  
ny. Są już jego wstępne wizje i wstępnie



Podpisanie listu intencyjnego to symboliczny moment dla utworzenia Muzeum Dzieci Zamojszczyzny

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL/AKADEMIA ZAMOJSKA

Zmarły w tym roku były prezydent Niemiec, który urodził się w Skierbieszowie 22 lutego 1943 roku jako dziecko niemieckich nasiedleńców, był orędownikiem prawdy historycznej. Wielokrotnie wypowiadał się o dramatycznym losie Dzieci Zamojszczyzny, a podczas pobytów w regionie i w Zamościu deklarował swoje wsparcie dla utworzenia ośrodka, który dramatyczne historie z czasów II wojny światowej upamiętnia. Będąc w zeszłym roku w Zamościu na sympozjum zorganizowanym przez Akademię Zamojską zapowiedział, że wesprze tę inicjatywę i obejmie patronatem.

– Mieliśmy okazję prezentować historię Dzieci Zamojszczyzny i ideę tworzenia muzeum przy różnych, również zagranicznych audytoriach. Teraz czas, by zacząć w tym kierunku konkretnie działać – mówi Stanisław Grzeško. Wie, że może liczyć na samorządowców, także naukowców, m.in. z AZ, ale również Instytut Pamięci Narodowej.

przyszedł do mnie pan Tadeusz Pszenniak, który jest Dzieckiem Zamojszczyzny, a także prezesem Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Zamościu – wspomina starosta Grzeško. Dodaje, że o inicjatywie rozmawiał już wtedy z prezydentem **Andrzejem Dudą**, który w 2022 r. gościł w Skierbieszowie na obchodach 80. rocznicy wysiedlenia mieszkańców Zamojszczyzny, a także **Horstem Köhlerem**.

## om

przez beztroskę ówczesnych lokalnych władz.

Powinno się również robić to po każdym obfitym deszczu. Okazało się jednak, że woda w Świdniku – przed epidemią – nie była chlorowana przez trzy tygodnie.

Chorzy z podobnymi objawami zgłosili się również do lubelskich przychodni. Wszyscy pracowali w Świdniku i to tam doszło do zarażenia.

Epidemia w końcu ustąpiła. W ustalenie jej przyczyn powstania zaangażowanych była ponad setka lekarzy, mikrobiologów i farmaceutów. Drugą falę zachorowań w Świdniku – jak się okazało – wywołała z kolei bakteria pałeczek czerwonej. W sumie

ofiarami zanieczyszczonej wody padło ponad czterystu mieszkańców Świdnika. Wiele osób, które zachorowały, leczyło się na własną rękę. Władze sanitarne zaleciły wszystkim aptekom – także w Lublinie – żeby nie sprzedawać sulfaguanidyny oraz antybiotyków bez recepty. W ten sposób nie chciano stracić kontroli nad chorymi. Lekarze mieli obowiązek każdy nowy przypadek choroby zgłaszać do Sanepidu. Na szczęście epidemia wkrótce była w odwrocie. Czy winnych zaniedbań ukarano – o tym media nie napisały.

KRZYSZTOF ZAŁUSKI

## Powiatowa książkę kucharską

**POWIAT RADZYŃSKI** Najpierw samorząd zachęca mieszkańców do zgłaszania przepisów. Najciekawsze przepisy wybierze komisja. Później trafią one do książki kucharskiej „Powiat Radzyński – Od Kuchni”, a autorzy zostaną wymienieni z imienia i nazwiska. Książkę zamierza wydać Powiat Radzyński.

Urzednicy chcą zebrać w książce „prawdziwe perły kulinarne”, czyli tradycyjne potrawy inspirowane lokalnymi produktami, które są charakterystyczne dla regionu. „Książka obejmować będzie szeroki wachlarz dań: zupy, dania główne, przystawki, ryby, mięsa, dziczyznę, wędliny, przetwory, ciasta i desery” – zapowiada powiat.

Przepisy mogą zgłaszać koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, organizacje społeczne, szkoły, ale też mieszkańcy. Można przesłać kilka przepisów z nazwą potrawy, listą składników, sposobem przygotowania, historią pochodzenia i zdjęciem. Samorząd czeka do 30 kwietnia przyszłego roku. Można skorzystać z poczty elektronicznej [spoleczny@pra.pl](mailto:spoleczny@pra.pl) lub dostarczyć przepis do urzędu. – Myślę, że w wielu domach są takie przepisy nawet 100-letnie. Chcemy je zebrać, aby następnego pokolenia mogły z nich korzystać – podkreśla starosta **Szczepan Niebrzegowski**.

EB



FOT. GALERIA PODLASKA

## Galeria Podlaska idzie do remontu

**WYBRALI WYKONAWCĘ** Miejska galeria w Białej Podlaskiej mieści się tuż przy wjeździe do parku Radziwiłłowskiego w budynku kordegardy z 1928 roku. I ona w końcu też doczeka się piękniejszej odsłony. Wcześniej za unijne pieniądze miasto remontowało muzeum czy bibliotekę. Do przetargu stanęły cztery firmy, a wygrał Zakład Stolarsko-Budowlany **Zdzisława Serheja** z Łomaz. Za swoje prace weźmie 2,4 mln zł.

W ubiegłym roku urzędnicy zlecieli już dokumentację projektową tego zadania za 91 tys. zł. A w lipcu tego roku prezydent **Michał Litwiniuk** informował o 2,5 mln zł unijnej dotacji na remont kordegardy.

A będzie co robić, bo to gruntowny remont obejmujący wnętrza, posadzki, wymianę okien, drzwi, wyposażenia, aż po elewację. To zabytek, zatem zgodę na remont wyraził też konserwator i to jeszcze w 2019 roku.

OPRAC. EB

## 4 Fajerki w Skansenie

**ZAPROSZENIE NA WARSZTATY** W Muzeum Wsi Lubelskiej powstała nowa pracownia artystyczna – 4 Fajerki. Działalność zainaugurowała w poprzedni weekend. Pracownia mieści się w piwnicach szkoły z Bobrownik, w sektorze miasteczko. Przestrzeń przeszła gruntowną rewitalizację. Pracownia od razu zaprasza na dwudniowe warsztaty z ceramiki. Szkolenie poprowadzi **Joanna Kowalska-Wolszczak**.

EB

Za przygotowanie pracowni odpowiadają **Elżbieta Mysłowska** i **Szymon Kryński**, pracownicy Działu Konserwacyjno-Budowlanego. W wystroju 4 Fajerki można dostrzec wiele detali: umywalki zrobione z emaliowanych miednic, abażury z sit, taborety obszyte jutowymi workami. – Oddając ponownie pracownię do użytku, dajemy także sygnał naszym gościom: nasz skansen to muzeum pełne życia. To również przestrzeń, gdzie poza spo-

tkaniem z historią i eksponatami można nabyć zupełnie nowych, choć mocno umocowanych w tradycji, umiejętności – mówi **Bartłomiej Bałaban**, dyrektor Muzeum Wsi Lubelskiej. – Dlatego też gorąco zachęcam do udziału w warsztatach z ceramiką w naszej pracowni. Biletów nie zostało już wiele i można je zarezerwować na przykład poprzez naszą stronę internetową: <https://bilety.skansen.lublin.pl/>

OPRAC. EB

## Tworzą mapę grobów wojennych

**WŁODAWA** Nie tylko w podręcznikach, ale i wśród lasów powiatu włodawskiego można odnaleźć ślady wielkiej historii. Muzeum – Zespół Synagogałny we Włodawie, prowadzi niezwykły projekt pod nazwą „Groby i cmentarze wojenne w powiecie włodawskim”, dzięki któremu udało się już odnaleźć i zinwentaryzować kilkadziesiąt zapomnianych miejsc pochówku.

Zadanie realizowane jest we współpracy z nadleśnictwami, lokalnymi gminami i grupami detektorystów. Jego celem jest poszukiwanie, dokumentowanie i opisywanie mogił oraz cmentarzy wojennych, które znajdują się na terenie lasów i miejscowości powiatu włodawskiego. – Większość z tych grobów



FOT. MUZEUM-ZESPÓŁ SYNAGOGAŁNY WE WŁODAWIE

znajduje się w rejestrze grobów i cmentarzy wojennych, ale część z nich to miejsca zupełnie zapomniane i nieujęte w żadnej ewidencji – mówi **Agnieszka Ignatiuk**, kustosz w dziale historii włodawskiego muzeum i koordyna-

torka projektu. – Spotykamy tu mogiły żołnierzy Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza, ale też żołnierzy niemieckich, austriackich czy rosyjskich.

Do tej pory muzealnikom i współpracującym z nimi

pasjonatom historii udało się dotrzeć już do około 50 miejsc pochówku. A to dopiero początek – liczba odkrytych mogił wciąż rośnie. Efektem końcowym projektu będzie interaktywna mapa wirtualna prezentująca odnalezione miejsca, aplikacja mobilna oraz broszura podsumowująca badania terenowe.

Muzeum zaprasza wszystkich miłośników historii regionu na konferencję podsumowującą projekt. Zaplanowano ją – w siedzibie instytucji – na 5 grudnia (godz. 13). O grobach i cmentarzach wojennych opowiedzą wtedy przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie oraz Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

OPRAC. IC

# Propozycja na niedzielny obiad

## Przystawka

### Carpaccio z polędwiczki wieprzowej

**Składniki:** 4 polędwiczki wieprzowe, 2 litry wody przegotowanej, 8 listków laurowych, 10 ziaren jałowca, 1 łyżeczka gorczycy, 10 ziaren angielskich, pół szklanki soli.

**Wykonanie:** do przegotowanej wody wsypać sól, przyprawy, gotować 10 minut. Włożyć polędwiczki, marynować 1 dobę. Wycią-

posiekać, dodać zmielone skrawki mięsa, żółtka, posiekaną pietruszkę i doprawić do smaku.

Rozłożyć na mięsie, wyrównać nożem, zwinąć w rulon, obwiązać nitką i upiec, polewając masłem i skrapiając wodą, żeby mięso było soczyste. Na maśle podsmażyć mąkę na rumiano, dodać słodką paprykę i koncentrat pomidorowy, podlać sosem spod pieczenia, dusić pięć minut. Pieczeń pokroić w plastry, polać sosem, podawać



FOT. WALDEMAR SULISZ

gnąć, obsuszyć, schłodzić, kroić na cienkie plastry. Na talerzu skropić oliwą, doprawić.

z kaszą gryczaną ze skwarkami i ogórkiem kiszonym.

### Lub pierogi kozackie

**Składniki:** ciasto: 3 szklanki mąki, 1 całe jajko, 2 łyżki oleju, 0,5 szklanki ciepłej wody, szczypta soli. Na farsz: 0,5 kg sera białego, 0,5 kg ziemniaków, 4 jajka na twardo, 1 jajko, szczypta soli, pieprz do smaku.

**Wykonanie:** z podanych składników wyrobić ciasto. Cebulkę przysmażyć na maśle, dodać do grubo pokruszonego sera i ziemniaków, wymieszać, dodać jajka na twardo pokrojone w grubą kostkę. Doprawić solą i pieprzem, dodać surowe jajko, delikatnie wymieszać.

Nakładać farsz, lepić pierogi, ugotować w osolonej wodzie. Podawać ze skwarkami ze słoniny.

**Smaczno.**

### Lub sałatka śledziowa

**Składniki:** 10 filetów śledziowych, 3 jajka, 2 kiszone ogórki, 2 ugotowane ziemniaki, 2 jabłka, pół szklanki majonezu, 2 łyżki musztardy, posiekany koper, szczyptor.

**Wykonanie:** śledzie, ogórki, ziemniaki i jabłka pokroić w kostkę. Dodać majonez z musztardą. Wymieszać składniki. Ozdobić zieleniną.

## Drugie

### Pieczeń cielęca po ullańsku

**Składniki:** 70 dag cielęciny bez kości, 5 dag suszonych grzybów, 2 żółtka, sól, pieprz, natka pietruszki, 2 łyżki mąki, 2 łyżki masła, słodka papryka w proszku, koncentrat pomidorowy.

**Wykonanie:** mięso umyć, usunąć błony, delikatnie rozbić, ścinać nierówności, natrzeć solą z pieprzem. Odłożyć na godzinę. Namoczone grzyby



# Najlepsze kasztany.

W Paryżu najlepsze kasztany są na placu Pigalle. Zuzanna lubi je tylko jesienią. Jesi Oto przepisy na ten wyjątkowy przysmak.

Waldemar Sulisz

**Z**aczynamy od kultowego cytatu z serialu „Stawka większa niż życie”, który brzmi „W Paryżu najlepsze kasztany są na placu Pigalle”. Hans Kloss odpowiadał: „Zuzanna lubi je tylko jesienią”.

Czy w Polsce jadano kasztany? - Za czasów hrabiego Potockiego nie było hipermarketów, w których możemy zaopatrzyć się w świeże warzywa, czy ryby. Oczywiście, on mógł wysłać służbę, żeby przyniosła mu kiszoną kapustę, a z ogrodu świeży jarmuż, najlepszy tuż po przymrozku. I to był ówczesny hit – jarmuż z pieczonymi kasztanami. Jarmuż był podsmażany, a kasztany pieczone w glazurze z cukru trzcinowego, który był wówczas bardzo, bardzo drogi – tłumaczył prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W jednym ze staropolskich przepisów zanotowano: „Kasztany tak się przygotowują: opiekają się na miękko w piecyku kawianym lub na blasze. Gdy się opieką...”. Ach!

Byłem ostatnio na krótkim urlopie pod Krakowem. I co się okazało. Otóż 18 października 2025 w Ekosamotni położonej na skraju Lasu Wolskiego odbyło się „Kasztanobranie”. Można było przyjechać, zbierać jadalnych kasztanów, zapłacić 25 złotych za kilogram, jechać do siebie i poszaleć z kasztanami w kuchni. Podziwiać, zbierać, jeść na surowo, piec na blasze albo w żeliwnym garnku, gotować zupy, a nawet zrobić z kasztanami rewelacyjną pizzę. Dzięki mojemu przyjacielowi, Pawłowi Woźniakowi, który ugościł mnie w swoim „Domku Pustelnika” i nawiązał koszt kasztanów, mogłem ogarnąć ten intrygujący temat.

Dlaczego warto jeść kasztany? W Leksykonie symboli możemy przeczytać, że kasztany symbolizują przeźorność. Drzewo kasztanowe jest symbolem dostatku, jego owoce mają przyciągać szczęście, a odpychać choroby i złą energię. Do spożycia nadają się kasztany jadalne, owoce kasztanowca zwyczajnego, popularnego w Polsce są toksyczne, zawierają bowiem saponiny i eskulinę. Groźne dla ludzi i zwierząt mogą spowodować drgawki, śpiączkę a nawet śmierć.



Owoce kasztana jadalnego, drzewa z rodziny bukowatych są źródłem węglowodanów, błonnika, witamin oraz cennych minerałów, takich jak cynk, magnez, potas, wapń i żelazo. Zdrowie zdrowiem, ale chodzi o nadzwyczajny smak kasztanów jadalnych. Na surowo przypominają w smaku migdały, są jednak od nich bardziej soczyste. Gotowane są słodkie, mają cudowny orzechowy aromat. Pieczone przypominają w smaku słodkie ziemniaki, mają orzechowy aromat i rozpylają się w ustach. Do dzieła zatem.

### Kasztany na surowo

**Składniki:** 1 kg kasztanów, przyprawy: sól, sól ziołowa, pieprz, olej z pestek dyni.

**Wykonanie:** kasztany

ponacinać ostrym nożem na krzyż, żeby było łatwiej je obierać. Obrac, pokroić na pół. Delikatnie posolić. Można doprawić pieprzem oraz kropelką oleju z pestek dyni. Coś pysznego. Kasztany można dodać do sałatki z jabłkiem z rodzynkami.

### Kasztany gotowane

**Składniki:** 1 kg kasztanów jadalnych, sól, masło czosnkowe lub tymianek i oliwa lub masło, cynamon i cukier trzcinowy.

**Wykonanie:** kasztany naciąć na krzyż, gotować 10 minut. Obrac. Podawać gorące z masłem czosnkowym i solą. W drugiej wersji z tymiankiem (rozmarynem) i dobrą oliwą. Na słodko z masłem, cynamonem i cukrem trzcinowym.

### Kasztany z placu Pigalle

**Składniki:** 2 kg kasztanów jadalnych, masło, sól morską, posiekana natka pietruszki, kilka ząbków czosnku.

**Wykonanie:** kasztany naciąć na krzyż. Przełożyć do żeliwnego garnka. Wstawić na ogień, nakryć pokrywką, piec aż będą lekko przypalone. Co jakiś czas przemieszać. Obrac, parząc sobie palce (to też część misterium kasztanowego). Jeść łapczywie. Następnie podawać z masłem, solą morską, zieloną pietruszką i czosnkiem uduszonym na maśle. Petarda!

### Zupa z kasztanów jadalnych

**Składniki:** 50 dag kasztanów jadalnych, 2 ziemniaki, 1 cebula, 3 szklanki bulionu warzywnego, 1 suszony prawdziwek, gałka muszka-

# Przepisy

Jeń jest, jadalne kasztany w sklepach są.



FOT. WALDEMAR SULISZ

przesmażyć. Dodać odsączoną cieciorę, wymieszać, dodać kasztany. Wymieszać, dusić pod przykryciem przez 5 minut. Na talerzu można posypać zieloną pietruszką i skropić oliwą.

## Pizza z kasztanami według Franciszka Van de Loght z Lanckorony

**Składniki:** na ciasto 22 dag mąki, 100 gram wody, 7 gram drożdży, 6 gram cukru, 2 łyżki oliwy. Na farsz 10 ugotowanych kasztanów, 3 usmażone rydze. Przyprawy jak wyżej.

**Wykonanie:** z podanych składników wyrobić ciasto. Przełożyć do naczynia, przykryć lnianą ściereczką, odstawić w ciepłe miejsce na 40 minut. Rozwałkować, posmarować oliwą wymieszaną pastą truflową. Ułożyć rydze, pokrojone w paski, ugotowane połówki kasztanów. Piec w temperaturze 240 stopni Celsjusza przez 7 minut. Wyjąć, posypać parmezanem, skropić oliwą.

## Risotto z kasztanami jadalnymi

**Składniki:** 40 dag ryżu do risotto, 30 dag kasztanów jadalnych, 2 litry bulionu warzywnego, 1 szklanka białego wina, kilka szalotek, masło, parmezan, oliwa, sól, pieprz.

**Wykonanie:** kasztany nakroić na krzyż, ugotować, obrać. Na oliwie zeszklić posiekane szalotki. Dodać ugotowane kasztany i ryż. Wymieszać, wlać wino. Kiedy wyparuje, zalać bulionem, by zakrył ryż. Gotować na wolnym ogniu, mieszając. Dolewać bulionu na tyle, by ryż powoli go wchłonął. Wymieszać, pod koniec gotowania dodać masło i parmezan, doprawić solą z pieprzem.

## Tagliatelle z kasztanami i rydzami

**Składniki:** 1 opakowanie tagliatelle, 30 dag kasztanów jadalnych, 2 rydze, masło, oliwa, pasta truflowa lub puder z trufl, zielona pietruszka, sól, pieprz, parmezan.

**Wykonanie:** tagliatelle ugotować al dente. Kasztany ugotować, obrać, posiekać. Rydze usmażyć na maśle, pokroić w paski. Tagliatelle wymieszać z kasztanami i rydzami, polać masłem spod rydzów. Doprawić truflą, solą, pieprzem, skropić dobrą oliwą. Posypać parmezanem i posiekaną natką pietruszki. Smacznego.

tołowa, listek laurowy, sól, pieprz, oliwa.

**Wykonanie:** kasztany naciąć na krzyż, zalać wrzątkiem, gotować 10 minut. Wyjąć, obrać, posiekać. Na oliwie przesmażyć pokrojone w kostkę ziemniaki i cebulę, zalać bulionem, dodać namoczonego prawdziwka. Jak ziemniaki zmiękną dodać kasztany, doprawić, gotować 3 minuty.

## Cieciora z kasztanami

**Składniki:** 40 dag ugotowanej ciecior (lub puszki), 15 dag ugotowanych kasztanów jadalnych, 1 cebula, 4 ząbki czosnku, oliwa, sól, pieprz, wędzona papryka na smak.

**Wykonanie:** cebulę i czosnek posiekać, zeszklić na oliwie, dodać przyprawy, chwilę

# Z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego



Wybraliśmy staropolski przepis na kurczaka po polsku, na sękacza, zdrową kawę, cydr i pyszną czekoladę.

## Słynny staropolski przepis na kurczaki po polsku z szafranem. XVIII wiek

Kurczęta po polsku z szafranem. Upiecz kurczęta na rożnie lub przekrojone, wstaw w rondlu kawałek masła w mące tratowanego, nalej bullionu, osól, weź szafranu ususzonego i utartego, włóż w rosół osobno, niech namoknie. Gdy kurczęta będą gotowe, wyjmij na półmisek, odejm skrzydełek i udka, zagotuj sos z szafranem namoczonym, podlej nim kurczęta, dasz ciepło.

## Zdrowa „kaffa” z XVIII wieku. Wzbudza duchy, serce rozwesela...

Kaffe zdrową gotować. Zagotuj rzecznej wody, do pół kwarty wody wsep 4 albo 5 uncji kaffy dobrze upaloney i zmełtay, niech przez 6 minut dobrze się gotuje w pobielanym lub polewanym garczku albo imbryczku, pić filiżanek dwie, włożywszy cukru i śmietanki. Na czczo tak użyta iest lekarstwem żołądka, sposobi strawność, wzbudza duchy ożywiające, serce rozwesela, rozpęda głowy bolenie, rozgania żołądkowe i śledzionowe zatkania.

## Cydr a la szampan z XVIII wieku

Sposób robienia zdrowego jabłeczniku. Zebrawszy jabłka dojrzałe, leśne i ogrodowe do jedzenia mniej zdatne, potłucz je na miazgę w stepie lub czystym korycie. Sok w mocnej prasie wyciśni bez przymieszania wody i zlewaj do beczek pierwszej siarką okadzonych, zostawiając w każdej trzecią część próżną. Postaw je potem nieszpuntowane w cieplej izbie, w której żaden człowiek niech póty nie sypia, póki jabłecznik, gruszczyk, brusznicznik lub inny jakikolwiek z owoców, albo z jagód napój zupełnie się nie wychodzi i nie wyrobi. Inaczej wychodzące z fermentującego napoju szkodliwe powietrze śpiących lub długo bawiących się w tej zamkniętej izbie ludzi o niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia przyprowadzić by mogło. Gdy się już napój więcej nie burzy, nakryj lekko szpundem i przez 3 lub 4 tygodnie podobnymże po trosze, na przykład po pół garca dolewając napojem, postaw w sklepie na zimę dolewając potem co dwa tygodnie także po trosze. Na wiosnę, jeżeli go tego lata zażywać chcesz, stoczysz w czyste beczki, równie siarką okurzone, lecz jeżeli go



na dłuższy czas chować myślisz, zatrzymaj się z toceniem do drugiej jesieni, wtedy będziesz miał napój barzo wystający nie odrywający, zupełnie zdrowy, przyjemny, mocny i musujący, na kształt szampańskiego wina.

## Najstarszy polski przepis na sękacza z 1633 r.

Pochodzi z dworu Zygmunta III Wazy, opublikowaliśmy go w: „Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia wypisany roku 1757 dnia 24 lipca, opr. i wyd. Jarosław Dumanowski, Switałana Bulatowa, „Monumenta Poloniae Culinaris”, t. VIII, red. Jarosław Dumanowski, Warszawa 2021:

Kołacz kijowy. Wlać w mąkę masła, jajec trochę wiele i mlika jeszcze więcej i ubić to wszystko na misce z mąką gości trochę, niż na młynie leją. Kij na którym ma się piec, namazać masłem i polać onem ciastem, aż się ono ciasto podpiecze, to znowu ciasto one polać na podpieczone, i tak czynić do kilka razów, a potem upieczone przerzynając, zdejmować z kija.

## Czekolada, XVIII wiek

Hiszpanie i Francuzi z tego kakao, przemieszawszy cukru, wanilii, i cynamonu zrobili szokoladę specjalny napój, którą pospolicie robią tym sposobem: obierają naprzód ziarka ze skórki i prażą w naczyniu na ogniu wolnym, potem uprażwszy ziarka, przydają cukru, cynamonu, i wanilii, i robią masę, którą potem w tabliczkach przedają. Wiele jednak zależy od dobrego uprażenia ziarek, albowiem gdy nie są doprażone, szokolada gości humory, a gdy nad to, na ten czas krew zapala; najzdrowsza jest do której nic nie wchodzi prócz cukru. Bywa to że fałszują szokoladę, kładąc w nią pieprz, imbir, co mocno rozpala krew. Na wyspach Francuskich robią masę z samych ziarek Kakaowych, gdy więc kto chce zrobić szokoladę, trzeba ją utrzyć miało i przydać cukru, cynamonu i kwiatu pomarańczowego według upodobania. Szokolada ma zapach bardzo przyjemny. Z ziarek kakaowych wyciskają olejek gęsty nazwany beurre de cacao. Który nigdy się nie psuje, i czyści twarz z piegów i krost, nie zostawiając po sobie tłustości i połykiwania, kakao w konfiturach smażone jest bardzo delikatne i żołądek rozgrzewa.

Więcej receptur, wiadomości historycznych, porad i inspiracji na autorskiej stronie prof. Jarosława Dumanowskiego: [www.facebook.com/kuchnia.staropolska](https://www.facebook.com/kuchnia.staropolska). (52)

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 utworzą rozwiązanie - humorystyczne słowne graffiti na murze.

|   |   |   |   |   |  |   |   |   |   |    |    |    |   |    |    |    |    |    |    |  |    |    |    |    |    |    |    |  |    |    |    |    |    |    |
|---|---|---|---|---|--|---|---|---|---|----|----|----|---|----|----|----|----|----|----|--|----|----|----|----|----|----|----|--|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |  | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | - | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 |  | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 |  | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 |
|---|---|---|---|---|--|---|---|---|---|----|----|----|---|----|----|----|----|----|----|--|----|----|----|----|----|----|----|--|----|----|----|----|----|----|

## SUDOKU

**Zasady gry:** 1. Bez powtórzeń liczb 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczb 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczb 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
|   |   |   |   |   | 6 | 9 |   |   |
| 7 | 6 | 5 |   |   |   |   |   |   |
|   |   |   |   |   | 2 |   |   |   |
|   |   |   |   |   | 3 |   | 1 |   |
|   |   | 7 | 6 |   |   |   |   |   |
| 9 | 1 |   |   | 8 |   |   | 4 |   |
|   | 2 | 6 |   |   |   |   | 7 |   |
|   |   |   |   | 9 | 1 |   |   | 8 |
|   | 4 |   | 3 |   |   |   |   |   |

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
|   |   |   |   |   |   | 2 | 6 | 8 |
|   |   | 1 |   |   |   |   |   |   |
|   |   |   |   | 7 |   |   |   |   |
|   | 5 |   |   |   | 3 |   |   |   |
|   |   |   | 7 |   |   |   | 5 | 2 |
| 8 |   | 4 |   |   |   | 6 |   |   |
| 2 |   |   |   |   |   |   | 9 |   |
| 5 |   |   |   |   | 6 | 1 | 2 |   |
|   | 7 | 8 | 5 | 1 |   |   |   |   |

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
|   |   |   |   |   |   | 3 |   |   |
|   |   |   |   |   |   |   | 7 |   |
|   | 7 |   |   |   | 8 |   | 9 | 6 |
|   |   | 3 |   |   |   |   | 1 |   |
|   | 9 |   |   |   | 7 |   | 5 |   |
| 8 | 1 |   |   | 2 | 4 | 7 |   |   |
|   |   | 4 |   | 7 |   |   | 2 |   |
|   |   |   | 9 | 3 |   |   |   |   |
|   |   | 5 |   |   | 1 |   | 8 |   |

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 3 |   |   | 2 | 6 |   |   | 4 |   |
| 6 |   |   |   |   | 8 | 5 |   | 2 |
|   |   | 2 |   |   |   |   |   |   |
|   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|   | 4 | 5 |   | 8 |   |   |   |   |
|   |   |   |   |   |   | 4 | 7 |   |
|   |   |   |   |   |   | 7 |   | 5 |
|   | 2 |   | 6 | 7 | 1 | 9 |   |   |
|   | 3 | 1 |   | 4 |   | 6 |   |   |

## Jolki łączone

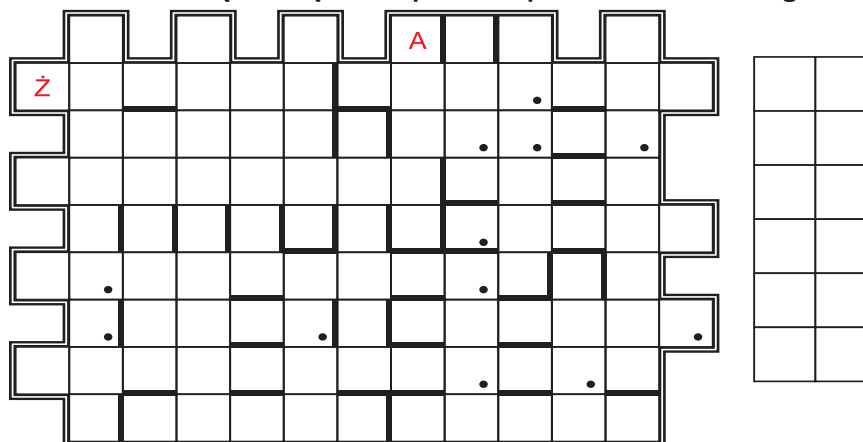
**W diagramie ujawniono niektóre litery (UPAŁ, SKWAR).  
Odgadnięte wyrazy należy wpisać do obu diagramów, a następnie  
uzupełnić literami kolorowe pola, tak aby powstałe nowe słowa  
połączyły diagramy w całość. Dopisane litery, czytane rzędami,  
utworzą rozwiązanie na czasie.**

[illegible]

• ... 86, barwiona była na zielono • Amerykańska aktorka, Laura w „Broken Flowers” (imię i nazwisko) • ... Pancerne (woj. mazowieckie) • Oklaski po koncercie • Miejscowość opisywana w „Panu Tadeuszu” (z dworem szlacheckim) • Opakowanie po cemencie • Ofiarowanie lub potrawa • ... oczyszczona (spoż.) • Krótka pieśń operowa • Autor dramatu „Faust” • Zwrot zguby • Lewisy lub wranglery • Micra na szosie • Odgłos lecącej strzały • Człowiek fałszywy; hipokryta • Ciepła kurtka z drelchu; waciak • Kojarzy się z nie płaconymi podatkami (dwa wyrazy) • Lubi robić kawały • ... morski, np. wieloryb • Główna nagroda na Festiwalu Filmowym w Gdyni (dwa wyrazy) • Ten, kto coś ulepsza; naprawiacz • Część ciała pod talią • Więcej niż potrzeba • Cechuje złote serce • Przypuszczenie, domysł • Np. karmelita • 1 z 16 (podział Polski) • Annie, francuska aktorka („Panowie, dbajcie o żony”) • Diabeł, szatan (dwa wyrazy) • Zawiązywana część buta

## Krzyżówka od A do Ż

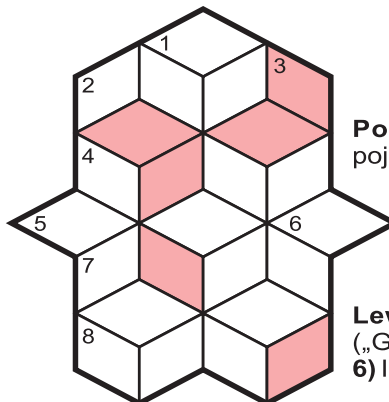
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - postać z powieści Żeromskiego.



**A)** Producent sprzętu AGD, z Wroniek (5). **B)** Dolar USA (potocznie) (4). **C)** „Różowy ...”, z Eastwoodem (8). **D)** Proces rozdzielania składników cieczy, np. ropy naftowej (10). **E)** Thomas Alva, wynalazł żarówkę (6). **F)** Płyn do mycia naczyń (Procter & Gamble) (5). **G)** Imię 38. prezydenta USA (6). **H)** ... Berry, aktorka amerykańska, Oscar za rolę w „Czekając na wyrok” (5). **I)** Pianie – kogut, gulgotanie – ? (5). **J)** Łazik w terenie (4). **K)** Jazda, konnica (9). **L)** Wawrzyn (drzewo) (4). **Ł)** Jezioro największe w Europie (6). **M)** Miniówka (12). **N)** Potocznie: lice mieszkanie (4). **O)** Tak powiemy o wojsku tatarskim, z chanem na czele (4). **P)** Oddział dziecięcy w szpitalu (9). **R)** Wykonawczyni piosenki „Gdzie ci mężczyźni” (4). **S)** Roślina uparwana na paszę dla zwierząt (8). **Ś)** Przeciwnieństwo tchórza (7). **T)** Imię odtwórcy roli Kojaka (5). **U)** Wypuszczenie nadmiaru cieczy (5). **V)** Film o Kwincie, Kramerze i Duńczyku (6). **W)** E. ..., producent batonu Pawełek (5). **Z)** Stan, w którym nie ma kłótni (5). **Ż)** ... Glanc, dyskobolka

## PO SCHODKACH

Litery z kolorowych pól, czytane kolejno rzedami, utworzą rozwiązanie.



**Poziomo:** 2) Dawny odkryty, czterokołowy pojazd konny na resorach, z bocznymi ławkami. 4) Kość... z bębniem. 7) Fm na tablicy Mendelejewa. 8) Gatunek, rodzaj czegoś.

**Prawoskośnie:** 1) Gruba ..., niemieckie działo z I wojny światowej. 2) Ogłosił pajtę. 5) Fryzura Farrella z Boney M.

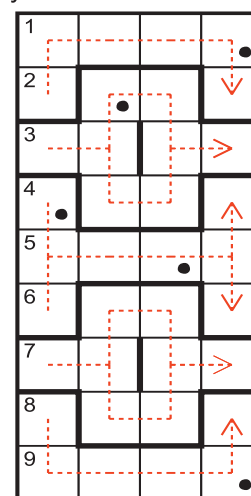
**Lewoskośnie:** 1) Sonia, brazylijska aktorka („Gabriela”). 3) Słonawe, kruche ciasteczko. 6) Inny w stawie, inny w korycie.

## KRZYŻÓWKA LUBELSKA

Litery z pól z kropką, czytane rzędami,  
utworzą rozwiązanie - postać z serialu „Matylda”.

**Wzdłuż linii pogrubionych:** 2) Oblatuje tego, kto się boi. 3) Okrągła czapeczka noszona przez papieża ~ ... poliuretanowa. 4) Duże, pękate naczynie na płyny. 6) Zapalenie, hobbyista. 7) Płucnica islandzka ~ Impregnat do drewna. 9) Pierwiastek o symbolu Sr.

**Poziomo:** 1) Balkon w kościele, przeważnie nad wejściem. 2) Płyn w kartridżu. 3) „Ostra” tkanina. 4) Instytucja udzielająca kredytów. 5) Tytułowa bohaterka powieści Lucy Montgomery. 6) Zmierzch, szarość. 7) Wielki ..., od środy popielcowej do Wielkanocy. 8) Opancerzony pojazd wojskowy. 9) Dziedziczny mebel.



**CYTRYNA**

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8  
utworzą rozwiązanie z kategorii budowle.**

**Po łukach:**

**A-A) Eiffla lub Babel ~ Strojinisia.**

**B-B)** Robić z siebie ..., czyli ściągać na siebie uwagę np. niecodziennym zachowaniem ~ Fałda na sukni.

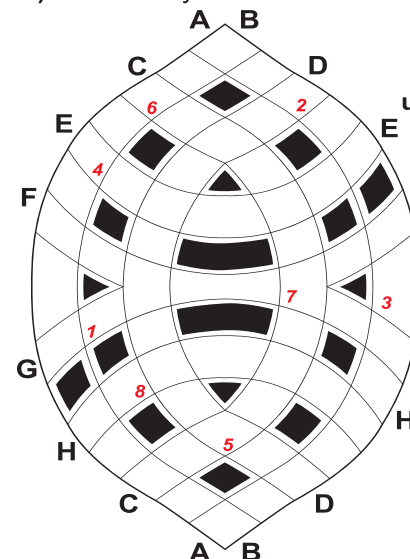
**C-C)** Przebój zespołu Turbo, zaczyna się od: „Nauczyli nas regulek i dat” (7+6). **D-D)** Na jego czele stoi

Roberta Metsola.

E-E) Dawny pogranicznik.  
F-F) Narząd oddechowy ryby.

**G-G)** Brzeg, krawędź, np. drogi, lasu

**H-H)** Używała balii i tary.



|   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|

ROZMOWA z Mateuszem Kochalskim, bramkarzem wywodzącym się z naszego regionu, który w obecnym s

# „Nie będę kierował się p

Lata temu pierwszym piłkarzem z Lublina, któremu udało się zasmakować gry w elitarnej Lidze Mistrzów był Jacek Bąk. Dziś w p  
pochodzi wprawdzie z Piasz, ale pierwsze piłkarskie szlify zbierał w lubelskim BKS. Oto nasza rozmowa z golkeeperem azerskiego K  
koncie 6 punktów.

● W poprzednim sezonie Karabach zajął ostatnie miejsce w fazie ligowej Ligi Europy. W bieżącym sezonie jesteście jedną z rewelacji Ligi Mistrzów. Masz swoją teorię, dlaczego tak jest?

- Tak naprawdę nie wiem, dlaczego tak to wygląda. Mogę się wypowiedzieć tylko na swój temat, bo uważam, że rok temu wyglądałem zdecydowanie gorzej na boisku niż teraz i myślę, że wpływ na to miał mój pierwszy wyjazd z kraju, zdecydowanie inne treningi i kultura.

● Obecnie czujesz się już w pełni zaaklimatyzowany w azerskim środowisku?

- Zdecydowanie tak.

● Z sześcioma punktami po trzech kolejkach głupio nie myśleć chyba o fazie pucharowej. Na co realnie stać Karabach w Champions League?

- Myślę, że na wszystko. Skoro wygraliśmy dwa mecze z drużynami, które regularnie grają w Lidze Mistrzów, to możemy równie dobrze dalej wygrywać. Ja zawsze jestem optymistą, więc nie ma dla mnie przeciwnika, z którym nie można powalczyć i wygrać.

● A czy w klubie postawiono wam jakiś cel na Ligę Mistrzów? Mając w pamięci ubiegłoroczną przygodę w Lidze Europy, chyba trudno było oczekiwać od zespołu cudów.

- Na pewno bardzo znamienne jest to, że trener był bardzo niezadowolony po ostatnim meczu z Athletikiem Bilbao, co widocznie oznacza, że chce punktować w każdym spotkaniu, niezależnie od rangi rywala.

● Przed wami szalenie trudny terminarz – Chelsea, Napoli, Ajax, Eintracht, Liverpool. Na który z tych meczów czekasz najbardziej?

- Na każdy bardzo mocno czekam. Ciężko wybrać jeden, ale zawsze kibicowałem Liverpoolowi, więc jeśli mam już wybrać, to będzie to ten mecz.

● Strzelam, że kilkanaście miesięcy temu, gdy jeździłeś na różne stadiony Ekstraklasy, nie marzyłeś, że tak niedługo będziesz mógł zagrać na magicznym Anfield.

- Zawsze marzyłem i kierowałem się przekonaniem, że niemożliwe nie istnieje, ale faktycznie ciężko było przewidzieć, że wydarzy się to tak szybko.

● Właśnie o to chciałem zapytać. Twoja kariera rozpędza się w zawrotnym tempie. Kilka lat temu byłeś wypychany z Legii na wypożyczenia, bez debiutu w warszawskim klubie, a dziś grasz w Lidze Mistrzów. Za tobą mecze z Tottenhamem, Ajaxem, Lyonem, Athletikiem Bilbao. Masz w ogóle czas zastanowić się nad tym, jak to wszystko ruszyło z miejsca? Dochodzi to do Ciebie?

- Wpływ na to miało wiele rzeczy, ale nie skupiam się tak mocno na tym co było, tylko na tym, co mogę poprawić, żeby grać jeszcze lepiej i z czasem wylądował w jeszcze lepszych klubach.

● Skoro sam poruszasz ten temat, nie mogę nie zapytać. Ostatnio w polskich mediach pisało

się i mówiło o zainteresowaniu twoją osobą Borussii Dortmund. Czy coś w tej sprawie faktycznie się wydarzyło czy to jedynie plotki?

- Skoro ze mną się nikt nie kontaktował w tej sprawie, to ciężko mi uwierzyć, że to prawda, ale nigdy niczego nie można wykluczać.

● Dortmund byłby dobrym kierunkiem, gdyby taka oferta się pojawiła? Na pewno zostanie tam jedynką byłoby bardzo trudne. Z drugiej strony, jak sam mówisz, niemożliwe nie istnieje.

- Myślę że są kluby, którym się nie odmawia i Borussia Dortmund na pewno do takich należy. Zawsze planowałem swoją karierę tak, żeby na pierwszym miejscu była regularna gra i możliwość zrobienia postępu. Największą przyjemność daje mi granie w meczach, ale jeśli dostałbym propozycję z tak dużego klubu, to nie zastanawiałbym się długo, bo wiem, że dałbym z siebie wszystko, żeby być tam podstawowym bramkarzem.

● Jesteś gotowy na transfer do większego klubu już teraz?

- Jeśli dostałbym ofertę z większego klubu, to oznaczałoby że według nich jestem na to gotowy, a ja na pewno zrobiłbym wszystko, żeby to udowodnić.

● Zadam ci pytanie, jak z rozmowy kwalifikacyjnej do korpo. Gdzie widzisz się za dwa-trzy lata? Dortmund czy jakiś inny zachodnioeuropejski kierunek? A może kolejny nieoczywisty krok, jak np.



Marcin Bułka.

- Chcę to powiedzieć głośno i wyraźnie – na pewno nie będę się kierował pieniędzmi. Największą radość daje mi gra na dużych stadionach, przy wielu kibicach i w towarzyskich rozgrywkach. Ja sobie życzę gry w drużynie z ligi TOP 5, a najbardziej marzę o angielskiej Premier League. Może brzmi to dla kogoś dość zabawnie, ale tak jak wcześniej powiedziałem, dla mnie nie istnieje słowo „niemożliwe”.

● Nawiązałem do Marcina Bułki, więc nasuwa się temat kadry. Ostatnio trener Urban powołuje na

zgrupowania ligowych bramkarzy, takich jak Kacper Tobiasz czy Bartosz Mrozek. Nie wkurza cię to? Nie myślisz sobie – „hej, gram w Lidze Mistrzów, zbieram dobre recenzje, mam 25 lat, pora na mnie”?

- Rozmawiałem z trenerem bramkarzy reprezentacji o tym i powiedział mi, że zawsze na czwartego bramkarza jeździ zawodnik z Ekstraklasy. Kiedy ja byłem powołany był to wyjątek, ponieważ trener chciał mnie wyróżnić. Więc nie wkurza mnie to, bo jeśli mam być powołany jako pierwszy, drugi albo trzeci bramkarz to wiem, że muszę

grać jak najlepiej w klubie i ciągle robić postęp.

● Przykład Łukasza Skorupskiego pokazuje, że można sobie długo poczekać na swoją szansę. Szczególnie u nas, gdzie nie brakuje dobrych bramkarzy. Jesteś na to przygotowany mentalnie?

- Każde powołanie do reprezentacji będzie dla mnie ogromnym wyróżnieniem, więc zrobię wszystko, żeby tak się stało. Mentalnie jestem zawsze gotowy na powołanie i wiem, że jeśli będę musiał na to długo poczekać, to sobie z tym poradzę.

● Jesteś wychowankiem BKS Lublin. Jak wspominaś juniorskie czasy?

- Wspaniale. Gdyby nie ten klub, to na pewno nie grałbym na takim poziomie. Miałem wielu świetnych trenerów w swojej karierze, ale najwięcej zawdzięczam trenerowi Adamowi Piekutowskiemu, który nauczył mnie wszystkich podstaw i rozwinął mnie mentalnie. Wspomnę też o trenerze Przemysławie Drabiku, któremu również wiele zawdzięczam i mam z nim świetny kontakt do dzisiaj.

● To prawda, że w grupach młodzieżowych wykonywałeś rzuty karne,

## QARABAG AGDAM W OBECNYCH ROZGRYWKACH LIGI MISTRZÓW

### II RUNDA KWALIFIKACJI

23 LIPCA Shelbourne FC (Irlandia) - Qarabağ 0:3 (Leandro Andrade 13, Oleksij Kaszczuk 81, Nəriman Axundzadə 85)

30 LIPCA Qarabağ - Shelbourne FC 1:0 (John Martin 44 - s)

### III RUNDA KWALIFIKACJI

5 SIERPNIĄ FK Škendija Tetowo (Macedonia Północna) - Qarabağ 0:1 (Toral Bayramov 18-k)

12 SIERPNIĄ Qarabağ - FK Škendija 5:1 (Klisman Cake 16-s, Kady 18, Nəriman Axundzadə 33, Marko Janović 35-k, Leandro Andrade 59 - Fabrice Tamba 10)

### IV RUNDA KWALIFIKACJI

19 SIERPNIĄ Ferencvárosi TC - Qarabağ 1:3 (Barnabás Varga 29 - Marko Janović 50, Kevin Medina 67, Musa Qurbanli 85)

27 SIERPNIĄ Qarabağ - Ferencvárosi TC 2:3 (Leân-

dro Andrade 25, Abdellah Zoubir 45 - Lenny Joseph 12, Barnabás Varga 55-k, Alex Tóth 82)

### FAZA GRUPOWA LM

16 WRZEŚNIA Benfica Lizbona - Qarabağ 2:3 (Enzo Barrenechea 6, Vangelis Pavlidis 16 - Leandro Andrade 30, Camilo Durán 48, Oleksij Kaszczuk 86)

1 PAŹDZIERNIK Qarabağ - FC Kopenhaga 2:0 (Abdel-

lah Zoubir 28, Emmanuel Addai 83)

22 PAŹDZIERNIK Athletic Club de Bilbao - Qarabağ 3:1 (Gorka Guruzeta 40, 88, Roberto Navarro 70 - Leandro Andrade)

5 LISTOPADA Qarabağ - Chelsea FC (18.45)

25 LISTOPADA SSC Napoli - Qarabağ (21)

10 GRUDNIA Qarabağ - Ajax Amsterdam (18.45)

21 STYCZNIA Qarabağ - Eintracht Frankfurt (18.45)

28 STYCZNIA Liverpool FC - Qarabağ (21)

### FAZA PUCHAROWA LM

1/16 FINAŁU - 17-18 lutego, 24-25 lutego

1/8 FINAŁU - 10-11 marca, 17-18 marca

1/4 FINAŁU - 7-8 kwietnia, 14-15 kwietnia

1/2 FINAŁU - 28-29 kwietnia, 5-6 maja

FINAŁ - 30 MAJA (Budapeszt)

ezonie występuje w piłkarskiej Lidze Mistrzów

# ieniedźmi”

piłkarskim raju wylądował Mateusz Kochalski. 25-letni bramkarz Karabachu, który po trzech kolejkach Champions League ma na



strzelając z nich sporo bramek?

- Tak, ale było to chyba tylko w jednym sezonie i trochę mnie to bawi, jak sobie teraz o tym pomyślę.

● **W dzisiejszej piłce wielu trenerów patrzy na ten element u bramkarzy, szczególnie jeśli zespół ma dużo grać piłką, dominować nad przeciwnikiem. Jak rozumiesz grę nogami nigdy nie sprawiała ci problemów.**

- W przeszłości nie. Teraz muszę nad tym mocno pracować, bo nie jest to na pewno element gry, który mnie wyróżnia.

● **Zaglądasz jeszcze czasem na stare, bekaesowe śmieci?**

- Oczywiście. Jeśli tylko mam możliwość to z przyjemnością odwiedzam klub. Wyróżniłem wcześniej dwóch trenerów, ale chciałbym podziękować całemu BKS Lublin i szkółce bramkarskiej Keeperteam z Lublina, za to w jakim miejscu teraz jestem.

● **Wróćmy do Azerbejdżanu. Na co dzień masz okazję pracować z trenerskim ewenementem. Gurban Gurbanow pracuje w klubie nieprzerwanie od ponad 17 lat. Jakim jest człowiekiem?**

- Jest na pewno bardzo ambitny i stanowczy. Oczekuje od zawodników ciężkiej pracy na boisku i poza nim. Takiego trenera jeszcze nie spotkałem w swojej karierze i myślę, że nie spotkam.

● **W jednym z wywiadów narzekałeś trochę na rotację w bramce, którą w lidze stosuje trener Gurbanow. Od tego czasu nic się nie zmieniło. Nadal co kilka spotkań siadasz na ławce. Przyzwyczałeś się do tego czy nadal stanowi to dla ciebie problem?**

- Przyzwyczałem się, ale nie powiem, żeby mi to pasowało. Jedyne co mogę zrobić, to się do tego przystosować, bo to nie ja decyduję o wyborze składu.

● **Gurbanow to najważniejsza osoba w klubie? Przez tyle lat pracy okraszona sukcesami zapewne wypracował sobie niezwykłą pozycję, o jakiej większość trenerów może tylko pomarzyć.**

- Myślę że tak, ale na pewno więcej do powiedzenia na ten temat miałyby osoby, które są w klubie dłużej ode mnie.

● **Dla Polaków to totalna egzotyka, a nasze drużyny**

**w europejskich pucharach zawsze chcą uniknąć wycieczki na Kaukaz. Jak się żyje w Azerbejdżanie?**

- Na pewno nie tak dobrze jak w Polsce, ale nie mam powodów do narzekania. Jest okej, ludzie są mili, miasto jest bardzo ładne, więc czego więcej chcieć?

● **Czy różnice kulturowe są bardzo odczuwalne?**

- Jeśli chodzi o religię to niezbyt, ale poza tym da się odczuć sporą różnicę.

● **Mieszkasz tam sam?**

- Teoretycznie tak, ale teraz coraz częściej przylatuje do mnie moja dziewczyna. Jednak ze względu na to, że nie mamy jeszcze ślubu, to nie może tu zostać na stałe.

● **Nie wahałeś się przed transferem do Azerbejdżanu? Karabach to z jednej strony klub, który regularnie gra w pucharach, a z drugiej strony kierunek mocno nieoczywisty dla młodego gracza z Polski. Były na stole inne oferty?**

- Wahałem się, bo tak jak wspominałeś, nie jest to oczywisty kierunek, ale na pewno nie żałuję tej decyzji. Żadnej innej oferty nie miałem.

● **Dla Karabachu mistrzostwo kraju to praktycznie obowiązek. Jak wygląda tamtejsza liga? Są jakieś poważne drużyny czy to raczej typowa liga farmerów jak liga mołdawska dla Sheriffa?**

- Teraz jest zdecydowanie ciężiej. Od obecnego sezonu nie ma limitu obcokrajowców i sporo drużyn się solidnie wzmocniło. Moim zdaniem zdecydowanie nie jest to liga farmerów.

● **Nie ma folkloru typu krowy pasające się obok boiska itp?**

- Nie. Jest nawet kilka ładnych stadionów.

● **Jaki był przełomowy moment w karierze Mateusza Kochalskiego? Transfer do Stali Mielec?**

- Myślę że tak. Dostałem od nich szansę gry w Ekstraklasie po dwóch latach siedzenia na ławce.

● **Życzę ci, żeby to nie był ostatni taki pozytywny przełom w karierze. Dzięki za rozmowę.**

- Dziękuję bardzo.

ROZMAWIAŁ ADRIAN MAŃKO

## Mateusz Kochalski, ur. 25 lipca 2000 r. w Świdniku



**W POLSKIEJ EKSTRAKLASIE** rozegrał 38. ME-CZÓW (1. w Radomiu i 37. w mieleckiej Stali)

**NA ZAPLECZU EKSTRAKLASY** zagrał 34. spotkania (w barwach Radomiu)

### 2010/11 – BKS LUBLIN

● Rozpoczął treningi w „BeKSie”, w której spędził pięć sezonów.

### 2015/16 – LEGIA WARSZAWA

● Skala talentu nakazywała przeprowadzkę do akademii renomowanego klubu.

### 2017/18 (WIOSNA) – LEGIONOVIA

● Mateusz poznaje smak seniorskiej piłki, po wypożyczeniu do 2-LIGOWCA (trzeci poziom rozgrywek). Drugoligowy debiut zaliczył 11.03.2018: Radomiu – Legionovia 4:2.

● Wychowanek BKS wystąpił w 10. pełnych meczach, ale zespół spadł do 3. LIGI, z ostatniego miejsca w tabeli.

● Drużynę prowadził słoweński trener Robert Pevnik (zastąpił jesienią doświadczanego Mirosława Jabłońskiego), a sezon kończył Bartosz Tarachulski.

### 2018/19 – RADOMIAK

● Przyzwoite występy w Legionovii zaowocowały wypożyczeniem do 2-LIGOWCA, z aspiracjami na awans do 1. LIGI, co stało się faktem.

● Bramkarz miał na koncie 11. meczów w lidze, w tym 10. pełnych. Więcej szans otrzymywał Artur Haluch.

● Zadebiutował w Radomiu 4.08.18: 1:1 z GKS Bełchatów. W 10 min. czerwona kartka zobaczył Haluch, zastąpił go Kochalski, zmieniając napastnika Patryka Mikitę. W debiucie pierwszego gola strzelił Kochalskiemu Patryk Mularczyk w 41 min. Punkt uratował go Leandro (61-k)

● Kochalski zamknął sezon w przegranym meczu z Górnikiem w Łęcznej (2:5).

● Drużynę poprowadził nowy trener Dariusz Banasik, a prezesem był (i jest do dziś) Mirosław Stępniewski, były sędzia, znany z roli eksperta w Canal Plus

### 2019/20 (JESIEŃ) – RADOMIAK

● 14 meczów Kochalskiego, po wygraniu rywalizacji z Haluchem.

● Debiut w 1. LIDZE – 21.08.2018: Radomiu – GKS Jastrzębie 2:2. Pierwszego drugoligowego gola strzelił mu Kamil Adamek w 55 min.

● po pierwszej rundzie Kochalski wrócił do kadry Legii (do Radomiu w jego miejsce trafił z Legii Cezary Miszt).

### 2019/20 (WIOSNA) – LEGIA

● W kadrze Legii podstawowym bramkarzem pozostał Radosław Majecki, a trener Aleksandar Vuković w odwodzie miał Radosława Cieźniaka i Wojciecha Muzyka. Na dodatek sezon skrócono, z powodu pandemii.

### 2020/21 – LEGIA

● Nadal mocna konkurencja: doszedł Artur Boruc, pozostał Cierznik, z Radomiu wrócił Miszt). Kochalski zagrał tylko w dwóch meczach rezerw, prowadzonych przez trenera Tomasza Sokołowskiego II, po czym ponownie został wypożyczony do 1-LIGOWEGO Radomiu.

### 2020/21 – RADOMIAK

● Kochalski zostaje podstawowym bramkarzem: 34 mecze ligowe i trzy pucharowe, awans z 1. miejsca do EKSTRAKLASY.

### 2021/22 – RADOMIAK

● Trener Banasik postawił na Filipa Majchrowicza, który zimą przyszedł z Cracovi. Kochalski musiał zadowolić się pozycją rezerwowego. Zagrał w tylko jednym meczu ligowym – 22.04.2021: 0:1 z Cracovią (Jakub Mysior w 24 min).

● Poza debiutem w EKSTRAKLASIE nasz bramkarz wcześniej wystąpił w spotkaniu PP z Górnikiem w Zabrzu (0:2). Następcą zwolnionego Banasika – Mariusz Lewandowski, również stawał na Majchrowicza.

### 2022/23 – STAL MIELEC

● Przeprowadzka do innego zespołu EKSTRAKLASY, początkowo niewiele

zmieniła. Kochalski musiał ustąpić miejsca Bartoszewi Mrozkowi. Zagrał jedynie 120 minut w PP: 2:3 (4-3) z ŁKS w Łodzi.

● Mielczan prowadzili Adam Majewski, a wiosną – Kamil Kiereś (były szkoleniowiec Górnika Łęczna, z którym awansował do EKSTRAKLASY).

### 2023/24 – STAL MIELEC

● Warto było czekać i walczyć. Trener Kiereś zaufał Kochalskiemu (Mrozek wrócił do Lecha Poznań). Wychowanek BKS wystąpił w 33 meczach, zwalniając miejsce między słupkami w ostatniej potyczce w sezonie Konradowi Jajosze.

● Wychowanek BKS wybrano najlepszym bramkarzem EKSTRAKLASY. Dobra postawa została doceniona przez selekcjonera Michała Probierza, który powołał Mateusza na czerwcowe zgrupowanie reprezentacji.

### 2024/25 (JESIEŃ) – STAL MIELEC

● 10 sierpnia, w meczu 4. KOLEJKI z Pogonią w Szczecinie, pożegnał się z EKSTRAKLASĄ. Szczecinianie wygrali 1:0, a ostatniego gola strzelił mu Aleksander Gorgon. Gospodarze wygrali 1:0, a Kochalski odleciał do Azerbejdżanu. Niespełna miesiąc później z klubu odszedł też trener Kiereś, ale w znaczących okolicznościach. Zastąpił go Janusz Niedźwiedź, który też nie dłużej do finiszu, zastąpiony wiosną przez Ivana Durdevicia. Serb z polskim obywatelstwem też nie uchronił mielczan od degradacji. Pozostał w Stali, ale wobec słabych wyników już we wrześniu zwolnił posadę Ireneuszowi Mamrotowi. Kochalski śledził już te zdarzenia z dalekiego dystansu...

### 2024/25 – QARABAG AGDAM (AZERBEJDŻAN)

● 17 meczów i mistrzostwo kraju.

### 2025/26 – QARABAG

● Liga, Liga Mistrzów – CDN. Umowa obowiązuje do 30 czerwca 2027 r. (zawiera opcję przedłużenia).

MATI

## Historyczna wygrana beniaminka

### PLUSLIGA SIATKARZY

W debiucie przed własną publicznością InPost ChKS Chełm pokonał Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski

**K**ibice w Chełmie przeżyli huśtawkę nastrojów. Gospodarze zaczęli od falfstartu w partii otwarcia, by w dwóch kolejnych cieszyć się z wygranej. Następnie dostali lanie w czwartym secie (8:25), by w decydującej rozgrywce w piątej odsłonie wygrali 15:13, a mecz 3:2.

**InPost ChKS Chełm – Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski 3:2 (14:25, 25:22, 25:22, 8:25, 15:13)**

**ChKS:** Marcyniak (1), Blankenau (4), Rusin (14), Swodczyk (4), Kapica (4), Piotrowski (12), Ostaszewski (libero) oraz Esfandiar (2), Fasteland (11), Goss (12), Sonae (libero), Łapszyński i Jaczniak.

**Stilon:** Waliński (10), Niemiec (13), Neves Atu (31), Henno M. (21), Rejno (4), Veloso (1), Gregorowicz (libero) oraz Węgrzyn, Dembiec (libero), Gąsior i Kania (2).

**MVP:** Jay Blankenau (InPost ChKS).

**Pozostałe wyniki: mecz 2. kolejki:** Barkom Każany Lwów – Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa 3:2 (24:26, 25:23, 25:20, 21:25, 15:11) • **zaległe spotkania 1. kolejki:** Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski – PGE GiEK SKRA Bełchatów 0:3 (22:25, 17:25, 26:28) • ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Aluron CMC Warta Zawiercie 1:3 (22:25, 25:20, 24:26, 23:25).

|                 |   |   |     |
|-----------------|---|---|-----|
| 1. Projekt      | 2 | 6 | 6:0 |
| 2. LUK          | 2 | 5 | 6:2 |
| 3. Jastrzębski  | 2 | 5 | 6:2 |
| 4. Resovia      | 2 | 5 | 6:3 |
| 5. Skra         | 2 | 4 | 5:3 |
| 6. Olsztyn      | 2 | 3 | 5:5 |
| 7. Trefl        | 2 | 3 | 5:5 |
| 8. Lwów         | 2 | 3 | 5:5 |
| 9. Zawiercie    | 2 | 3 | 3:4 |
| 10. Chełm       | 2 | 2 | 3:5 |
| 11. ZAKSA       | 2 | 1 | 3:6 |
| 12. Gorzów      | 2 | 1 | 2:6 |
| 13. Częstochowa | 2 | 1 | 2:6 |
| 14. Suwałki     | 2 | 0 | 1:6 |

**31 października:** Ślepsk Malow Suwałki – Energa Trefl Gdańsk • **1 listopada:** JSW Jastrzębski Węgiel – PGE Projekt Warszawa • Asseco Resovia Rzeszów – Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski • Aluron CMC Warta Zawiercie – Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa • **2 listopada:** InPost ChKS Chełm – Bogdanka LUK Lublin (godzina 20.30) • **3 listopada:** PGE GiEK SKRA Bełchatów – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle • Barkom Każany Lwów – Indykpol AZS Olsztyn.

(GROM)

# Derby przyciągną na trybuny komplet

**PLUSLIGA SIATKARZY** To będzie wyjątkowe wydarzenie dla kibiców siatkówki w naszym regionie. W niedzielę drużyny z województwa lubelskiego zmierzą się w meczu derbowym. InPost ChKS Chełm podejmie mistrza Polski – Bogdankę LUK Lublin. Spotkanie rozpocznie się o godz. 20.30

**P**atrząc na dokonania obu drużyn nie trudno wskazać zdecydowanego faworyta. Są nim oczywiście obrońcy mistrzowskiej korony. Naszpikowana reprezentantami Polski ekipa z Lublina z Wliferdo Leonem i Marcinem Komendą na czele ma na koncie dwa zwycięstwa. Podopieczni Stephane'a Antigi rozpoczęli rozgrywki od wyjazdowej wygranej z Steam Hemarpol Politechniką Częstochowa 3:0. Przed tygodniem gościli w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza ZAKSĘ Kędzierzyn-Koźle. Nie była to łatwa przeprawa. Goście, w mocno zmienionym składzie w porównaniu do poprzedniego sezonu, zawiesili wysoką poprzeczkę mistrzowi. ZAKSA wygrała pierwszego seta i postawiła gospodarzy pod ścianą. W dwóch kolejnych odsłonach to lublinianie cieszyli się z wygranej, choć nie bez walki, do 23 i do 20. Goście walczyli do końca i doprowadzili do tie-breaka. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną Bogdanki LUK 3:2.



Pierwsze spotkanie chełmskiego beniaminka w PlusLidze obejrzał komplet publiczności. W niedzielnym starciu z mistrzem Polski Bogdanką LUK Lublin chełmski obiekt ponownie zapełni się po brzegi

FOT. INPOST CHKS CHEŁM

Również w pięciu odsłonach pierwsze historyczne zwycięstwo w PlusLidze odnieśli chełmianie. Beniaminek po raz pierwszy wystąpił przed własną publicznością

i zdobył pierwsze punkty w meczu o stawkę. Drużyna prowadzona przez Krzysztofa Andrzejewskiego podejmowała Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski. Gospodarze,

którzy mieli w dorobku inauguracyjną porażkę w Warszawie z PGE Projektem 0:3, byli bardzo zmotywowani do zdobycia pierwszych punktów. W pierwszym secie be-

niaminek dostał solidne lanie (14:25), w dwóch kolejnych był już górą (do 22 i 22). Chełmianie z pewnością przejdą do historii PlusLigi. W czwartej partii przegrali wysoko, bo aż 8:25. Tym samym goście z Kędzierzyna-Koźla wyrównali stan rywalizacji (2:2). Wyczyn debiutanta jest godny podziwu. Mając na koncie porażkę do ośmiu, podnieśli się psychicznie, wygrali piątą partię i cały mecz 3:2. Zdobyte dwa punkty to dobry prognostyk na kolejne spotkania.

Mecz derbowy rzadzi się swoimi prawami. Kibice, którzy zjawiają się w niedzielny wieczór w chełmskiej hali na pewno nie będą narzekać na brak emocji. Organizatorzy spodziewają się kompletu. Pierwsze starcie ze Stilonem z wysokości trybun obejrzało 1500 widzów. Po awansie chełmski obiekt zwiększył swoją pojemność. Za liniami końcowymi, po obu stronach boiska, dostawiono dodatkowe trybuny. Miasto Chełm, o czym już zapewniał prezydent, rozpoczęło procedury związane z budową nowego obiektu, na 3,5 tysiąca miejsc.

(GROM)

## Przyjeżdża rywal z najwyższej półki

**EKSTRALGA RUGBY** W siódmej kolejce Edach Budowlani Lublin zmierzą się z mistrzem kraju Awenta Pogonią Siedlce. Pierwszy gwizdek w niedzielę o godzinie 14

**P**o dwóch porażkach na początku sezonu, na wyjeździe z Life Style Catering RC Arka Gdynia i u siebie z RZKS Juwenią Kraków, lublinianie zaczęli odnosić zwycięstwa. Najpierw ograli na wyjeździe drużynę KS Budowlani WisłaMed Łódź i AZS AWF Warszawa, następnie u siebie Drew Pal 2 RC Lechię Gdańsk. Dwa tygodnie temu Edach Budowlani gościli w Białymstoku, gdzie pokonali Budmex Rugby Białystok. Podopieczni trenera Andrzeja Kozaka pokonali przeciwnika 33:21. Punkty dla lubelskiego zespołu zdobyli James Andrew Kearns (13), Percy Quirione Majiedt (10), Gerhard Thirion (5) i Michał Pietrzkiewicz (5). Czwartą wygraną z rzędu pozwoliła ekipie z Lublina na awans na czwarte miejsce w tabeli. Pozycję wyżej plasuje się niedzielny rywal Edach Budowlanych Awenta Pogoń Siedlce.

Siedlczanie legitymują się czterema zwycięstwami, remisem i porażką. Awenta Pogoń uległa u siebie Orlen Orkanowi Sochaczew (24:26),



Po wygranej w Białymstoku lublinianie awansowali na czwarte miejsce w tabeli ekstraklasy

FOT. EDACH BUDOWLANI LUBLIN

a na wyjeździe zremisowała z Energa Ogniwo Sopot (17:17). Przed dwoma tygodniami mistrzowie Polski, którzy w tym roku po raz pierwszy w historii sięgnęli po to trofeum po czerwcowej wygranej nad Orlenem Sochaczew (21:9), pokonali

Budowlanych WisłaMed Łódź 22:0. Punkty dla triumfatora rozgrywek zdobyli Nkululeko Ndlovu (7), Bercho Botha (5), Vaha Halaifonua (5) i Kacper Skup (5).

Najlepiej punktującym dla ekipy z Siedlec jest reprezentant Polski

Daniel Gdula (42 punkty). Spotkanie z obrońcą mistrzowskiej korony otworzy listę meczów z faworytami, jednocześnie górną tabelą rozgrywek ekstraklasy: Orlenem Sochaczew (w listopadzie) oraz Ogniwo (marzec przyszłego roku). O motywację gospodarzy można być spokojnym, do Lublina z Pogonią przyjadą byli zawodnicy Edach Budowlanych, Nkululeko Ndlovu i Arkadiusz Janeczko.

(GROM)

|                                       |   |    |         |
|---------------------------------------|---|----|---------|
| 1. Energa Ogniwo Sopot                | 6 | 26 | 270-93  |
| 2. Orlen Orkan Sochaczew              | 6 | 25 | 366-98  |
| 3. Awenta Pogoń Siedlce               | 6 | 23 | 220-75  |
| 4. Edach Budowlani Lublin             | 6 | 18 | 177-148 |
| 5. Budowlani WisłaMed Łódź            | 6 | 16 | 308-125 |
| 6. Life Style Catering RC Arka Gdynia | 6 | 15 | 191-224 |
| 7. Juwenia Kraków                     | 6 | 12 | 179-208 |
| 8. Drew Pal 2 RC Lechia Gdańsk        | 6 | 6  | 95-222  |
| 9. AZS AWF Warszawa                   | 6 | 3  | 63-351  |
| 10. Budmex Rugby Białystok            | 6 | 0  | 71-396  |

**7 kolejka (1 i 2 listopada):** Arka – Warszawa • Juwenia – Ogniwo • Łódź – Orkan • Lublin – Pogoń • Lechia – Białystok.

# Rozbici przez potęgę

**FIBA EUROPE CUP** Koszykarze PGE Startu w środowym meczu z UCAM Murcia pokazali dwie twarze. Najpierw lepszą, a później znacznie gorszą. Lublinianie prowadzili z hiszpańskim zespołem nawet 11 punktami. Ostatecznie przegrali jednak aż 75:102

Kamil Kozioł

To było zderzenie dwóch różnych światów. UCAM Murcia to przedstawiciel ligi hiszpańskiej, który w miniony weekend pokonał występującą w Eurolidze Baskonię. W tabeli ekipa słynnego Sito Alonso wyprzedza natomiast Real Madryt czy Barcelonę. PGE Start w tym sezonie natomiast jest drużyną, którą pokonać nie jest trudno, co pokazał w ostatniej kolejce Orlen Basket Ligi zespół Czarnych Słupsk. Dlatego wiara w to, że czerwono-czarni nawiążą wyrównaną walkę z UCAM Murcia miała bardzo wątpliwe podstawy.

Mimo to po pierwszej kwarcie kibice w hali Globus jednak się łudzili, bo Start rozpoczął mecz pełen pozytywnej energii. Świetnie grał zwłaszcza Tevin Mack, na którego koszykarze gości nie potrafili znaleźć sposobu. – Start w pierwszej kwarcie grał bardzo dobrze, a to co wyprawiał Tevin Mack było



Lublinianie dobrze zaczęli środowe spotkanie, ale fatalnie zakończyli zawody

FOT. MATERIAŁY PRASOWE PGE START LUBLIN

niesamowite – chwalił lublinian Sito Alonso.

Dobra passa przeciągnęła się jeszcze na drugą część zawodów. Na boisku pojawiło się więcej polskich zawodników, którzy jednak dawali

radę faworyzowanym przeciwnikom. Kapitałny fragment miał Elijah Hawkins. Po jego indywidualnych akcjach zrobiło się nawet 44:33. Sito Alonso wziął przerwę na żądanie i po niej hiszpańska

ekipa błyskawicznie odrobiła większość strat. Na przerwę schodziła przegrywając jedynie 45:48.

To co zachwycało w grze Hawkinsa przed przerwą, stało się jego przekleństwem

po zmianie stron. Młody Amerykanin forsował indywidualną grę, a piłka przez większość czasu ofensywnych akcji była w jego rękach. Kiedy przebiegnięcie jednego czy drugiego kółka na połowie przeciwnika nie przyniosło wolnej pozycji, to wówczas decydował się na podanie. Wtedy jednak już wszystko odbywało się pod presją czasu, a w takiej sytuacji ręce zawodnikom mocno drżą. Niecelnych rzutów było więc już znacznie więcej. Murcia wręcz przeciwnie, trafiała jak natchniona i wykorzystywała każdy błąd lublinian. Najbardziej irytujące były te przy wyprowadzeniu piłki, bo one praktycznie zawsze kończyły się punktami. Z każdą minutą różnica robiła się coraz większa, aż zatrzymała się na wyniku 75:102.

Dobre strony PGE Startu? Bryan Griffin, który zdobył 17 punktów. Inna sprawa, że w strefie podkoszowej przegrywał walkę o piłki, a aż dziewięć zdobył po rzutach zza linii 6,75 m. Dobrze

zagrał także Mack, chociaż większość ze swoich 17 „oczek” zdobył w pierwszej kwarcie. U przeciwników wyróżnił się Michael Forrest. Zdobył on aż 23 pkt i trafił siedem „trójek”.

**PGE Start Lublin – UCAM Murcia CB 75:102 (26:21, 22:24, 12:25, 15:32)**

**Start:** Griffin 17 (3x3), Mack 17 (2x3), Hawkins 16 (1x3), Wright 14 (1x3), Put 5 (1x3) **oraz** Szymański 3, Ford 2, Krasuski 1, Pelczar 0, Turewicz 0.

**Murcia:** Cacok 16, Radebaugh 7 (1x3), Raeste 6, De Julius 5 (1x3), Falk 2 **oraz** Forrest 23 (7x3), Ennis 15 (2x3), Sant-Roos 12 (1x3), Cate 7, Hicks 6 (2x3), Lopez 3 (1x3), Diagne 0.

**Sędziowali:** Tsolakos (Grecja), Rozenbergs i Aunkrogers (obaj Łotwa). **Widzów:** ok. 1000.

## GRUPA A

Rilski Sportist – KK Bosna BH Telecom 56:65.

|           |   |   |         |
|-----------|---|---|---------|
| 1. Murcia | 3 | 5 | 251:225 |
| 2. Bosna  | 3 | 5 | 232:218 |
| 3. Start  | 3 | 4 | 257:277 |
| 4. Rilski | 3 | 4 | 214:234 |

**4-5 listopada:** Rilski – Murcia • Bosna – Start (środa, godz. 19.30).

## Czwarta kwarta była bardzo zła

**ROZMOWA** z Wojciechem Kamińskim, trenerem PGE Start Lublin

• Jak oceni pan środowy mecz z UCAM Murcia?

– Zegraliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę i bardzo słabą drugą. W koszykówkę gra się przez 40 minut. Nie potrafiliśmy odpowiedzieć na intensywność gry narzuconą przez Murcię. Póki mieliśmy siły, to utrzymywaliśmy się w meczu. Czwarta kwarta była jednak bardzo słaba w naszym wykonaniu. Szkoda, bo w pierwszej połowie graliśmy naprawdę dobrze. W trzeciej kwarcie jeszcze była nadzieja, że jesteśmy w stanie powalczyć o dobry wynik. Czwarta odsłona była jednak bardzo zła.

• O co ma pan największe pretensje do swoich podopiecznych?

– Nie mogę mieć pretensji o to, że w Murcii grają dużo lepsi zawodnicy. Pewnie mogliśmy ich lepiej atakować i trafiać rzuty, które wydawały się pewne. Oni jednak doprowadzali do pewnych sytuacji całkiem świadomie. Niecelne rzuty spod kosza i nasze straty napędzały zespół rywali.

• Ta porażka mocno utrudnia wam kwestię

wyjścia z grupy...

– Wiemy, że Murcia na wyjazd wybiera sobie kogo ma zostawić z zagranicznych zawodników w domu. Murcia w weekend ograła euroligowy zespół w swojej lidze. Chciałbym, abyśmy grali tak, jak Hiszpanie, ale oni mają zupełnie inną głębię składu. Ciężko jest więc nas nawet porównywać.

• Rytm grania dwóch meczów w tygodniu zostanie utrzymany, bo w niedzielę mierzyć się w Orlen Basket Lidze z Tasomix Stalą Ostrów Wielkopolski...

– Wiedzieliśmy, że grając w europejskich pucharach będziemy mieli ciężki okres. Zdawaliśmy sobie jednak sprawę, na co się piszemy i będziemy walczyć do samego końca o jak najlepszy wynik zarówno w europejskich pucharach, jak i Orlen Basket Lidze.

• Czy dwie wysokie porażki mogą mieć negatywny wpływ na zespół?

– W koszykówce różnica, jaką się przegrywa mecz ma rzadko istotne znaczenie.

Myślę, że pod względem mentalnym te dwie porażki też nie mają większego znaczenia. Czasami porażka różnicą ponad 20 punktów boli mniej niż przegrana punktem. Tak, jak chociażby nasza porażka w Bułgarii, która długo nas bolała.

• Jak będziecie się przygotowywać do niedzielnego spotkania?

– Tak, jak do każdego innego meczu. Musimy też zadbać o wypoczynek. Chcemy pokazać się w niedzielne popołudnie z jak najlepszej strony.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

## CZAS NA STAL

Mecz z Tasomix Stalą Ostrów Wielkopolski odbędzie się w niedzielę w hali Globus. Pierwszy gwizdek zabrmi o godz. 12.30. Bezpośrednią transmisję z Lublina przeprowadzi Polsat Sport. Faworytem tego spotkania są gospodarze. Stal, która w lecie była targana problemami natury organizacyjnej, fatalnie zaczęła sezon i z kompletem porażek zamyka ligową tabelę.

## Spotkają stare znajome

**ORLEN BASKET LIGA KOBIEC** AZS UMCS Lublin w niedzielę o godz. 18 zagra u siebie z 1KS Ślęzą Wrocław

Akademiczki w tym sezonie wyjątkowo rozpieszczę swoje fanów. Karol Kowalewski stworzył zespół, który imponuje nie tylko swoją formą, ale przede wszystkim konsekwencją na boisku. Lublinianki bronią bardzo agresywnie, grają w wysokim tempie, a do tego w ofensywie mają wiele opcji, które potrafią wykorzystać. Ich atutem na pewno jest spora powtarzalność i równa dyspozycja.

Przekonał się o tym w niedzielę VBW Gdynia, który przegrał z AZS UMCS 68:76. Ten wynik sprawił, że lubelska drużyna wciąż może szczyścić się mianem niepokonanej. W Orlen Basket Lidze Kobiet taki tytuł ma jeszcze dość niespodziewanie Enea AZS Politechnika Poznań, która jest prowadzona przez lublinianina, Wojciecha Szawarskiego.

W meczu w Gdyni w lubelskim zespole zadebiu-

towała Dragana Stanković. Serbka od pierwszych zagrań dała się poznać jako klasowa koszykarka. Zdobyła 12 pkt, zebrała 9 pkt i była najlepszą koszykarką na boisku. Jej przyjsie do Lublina to duże wzmocnienie strefy podkoszowej, gdzie po rozstaniu z Seehią Ridard brakowało alternatywy dla Markeishy Gatling. Amerykańska podkoszowa to zresztą też ciekawa postać. Początki w Lublinie miała trudne – brakowało jej przede wszystkim kondycji do biegania z pełnym zaangażowaniem. Sztab szkoleniowy wykonał jednak potężną pracę, bo obecnie Gatling imponuje nie tylko siłą fizyczną, ale również przygotowaniem kondycyjnym. To od razu widać w statystykach – w dwóch ostatnich meczach OBLK Amerykanka była zdecydowanie kluczowym zawodnikiem.

Właśnie strefa podkoszowa może okazać się kluczowa dla losów niedzielnej

rywalizacji z 1KS Ślęzą Wrocław. Zespół ze stolicy Dolnego Śląska ma na swoim koncie: trzy zwycięstwa i jedną porażkę. Miała ona miejsce w drugiej kolejce, kiedy nieznacznie lepszy okazał się zespół KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski. Ślęza to zespół oparty w dużej mierze o zawodniczek związane w przeszłości z Lublinem. W składzie ekipy Arkadiusza Rusina są bowiem Aleksandra Ziemborska, Zuzanna Kulińska, Julia Jeziora oraz Dominika Fiszer. Pierwsze skrzypce gra jednak Gmrice Davis – środkowa z USA. Z Polek warto zwrócić uwagę na mającą dobre statystyki Aleksandrę Mielnicką.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Ci, którzy nie mogą pojawić się osobiście przy Al. Zygmuntowskich, pozostaje transmisja internetowa na stronie sport.tvp.pl.

KAMIL KOZIOŁ

# Historyczny wynik w Świdniku

**BETCLIC III LIGA** Avia Świdnik melduje się w 1/8 finału STS Pucharu Polski. Piłkarze trenera Wojciecha Szacoń w pojedynku trzecioligowców okazali się lepsi od Floty Świnoujście, którą pokonali 3:0. Wszystkie gole padły w pierwszej połowie

Łukasz Gładysiewicz

**W**ynik 3:0 do przerwy wskazuje, że kibice na stadionie przy ul. Sportowej oglądali bardzo jednostronne spotkanie. To jednak nie do końca prawda. Przyjezdni byli częściej przy piłce, a do tego mieli swoje okazje. Wyraźnie fortuna nie była jednak tego dnia po ich stronie.

W 12 minucie Patryk Paczuk dogrywał z prawej flanki w piątkę, a tam zabrakło centymetrów, aby Bartosz Zaranek na wślizgu wepchnął piłkę do siatki. Kilkadziesiąt sekund później 1:0 prowadzili już żółto-niebiescy. Marcin Pigiel dośrodkował w pole karne, żaden z graczy Floty nie zdołał wybić futbolówki, więc ostatecznie zebrał ją Wojciech Kalinowski. Kapitan Avii raczej chciał strzelać. Wyszła z tego jednak świetna asysta na głowę Dominika Pisarka, który z bliska otworzył wynik spotkania.

W 25 minucie goście znowu byli bardzo blisko zdobycia gola. Domi-



nik Chromiński popisał się kapitalnym uderzeniem z narożnika szesnastki. Pomylił się jednak o włos, bo przymierzył tylko w poprzeczkę.

Zmarnowana sytuacja ponownie się zemściła. W 33 minucie gospodarze mieli już w zapasie dwie bramki. Tym razem Kalinowski pognął do linii końcowej, wrzucił piłkę na dalszy słupek, gdzie głową zgrał ją jeszcze Pigiel. Wszystko wykończył Michał Zuber, który także po strzale głową podwyższył na 2:0.

Tuż przed przerwą kosztowny błąd we własnej szesnastce popełnił Hubert Sadowski. Obrońca Floty próbował zagrać na krótko do kolegi, ale ewidentnie Miłosz Jandziak nie spodziewał się podania. Z prezentu skorzystał Pigiel, który przejął futbolówkę i w sytuacji sam na sam zdobył trzeciego gola dla Avii.

Avia awansowała do 1/8 finału STS Pucharu Polski

FOT. AVIA ŚWIDNIK

W drugiej połowie wynik nie uległ już zmianie, a to oznacza, że Avia gra dalej w STS Pucharze Polski. Losowanie par 1/8 finału zaplanowano na wtorek, 4 listopada o godz. 12.

Żółto-niebiescy do walki o punkty wracają w niedzielę. O godz. 12 zagrają w Kielcach z Koroną. I mają nadzieję, że po dwóch remisach z rzędu tym razem dopiszą do swojego konta trzy „oczka”. Tym bardziej, że rywale lepiej radzą sobie na wyjazdach. U siebie wygrali ledwie dwa z sześciu meczów.

**Avia Świdnik – Flota Świnoujście 3:0 (3:0)**

**Bramki:** Pisarek (13), Zuber (33), Pigiel (43).

**Avia:** Sobieszczyk – Zbozień, Kursa, Orzechowski, Kalinowski (67 Dobrzyński), Zuber (79 Marek), Kamiński, Zawadzki (67 Uliczny), Pigiel (67 Rozmus), Remeniuk, Pisarek (75 Maj).

**Flota:** Krzysztofek – Gil (62 Żmudź), Jandziak, Sadowski, Kasperowicz (76 Trzaskowski), Cybulski, Paczuk, Graczyk (76 Nakano), Chromiński (62, Hamid), Turski (80 Walczak), Zaranek.

**Żółte kartki:** Zaranek, Walczak.

**Sędziował:** Szymon Rutkowski (Bydgoszcz).

## Krok w stronę tytułu?

**ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH** W niedzielę o godz. 11.45 Górnik Łęczna zagra najważniejszy mecz jesieni. Rywalem będzie Pogoń Szczecin

**P**odopieczne Artura Bożyka poprzedni mecz w Orlen Ekstralidze rozegrały na początku października, kiedy zremisowały bezbramkowo z Czarnymi Sosnowiec. Ten wynik pozwolił im utrzymać przodownictwo w tabeli, chociaż trzeba pamiętać, że sosnowiczanki mają na koncie jeden mecz rozegrany mniej niż Górnik. Jeżeli go wygrają, to wyprzedzą drużynę z województwa lubelskiego.

Tak długa przerwa nie oznacza wcale, że zawodniczki Górnika się nudziły. W tym okresie przede wszystkim rozegrały mecz pierwszej rundy Pucharu Polski. W niej spisały się rewelacyjnie i ograły aż 6:0 GSS Grodzisk Wielkopolski. Formą strzelecką błysnęła

w tym meczu Julia Piętakiewicz, która zdobyła aż cztery bramki. Swoje trafienie zaliczyła także Weronika Kaczor, a jeden gol był samobójczy. Niestety, ale Górnik to jedyny zespół z naszego regionu, który przebrnął przez ten etap pucharowych bojów. Unia Lublin przegrała 0:2 z UJ Kraków, MOSiR Lubartów był gorszy 0:3 od Legii Ladies Warszawa, a Unia II Lublin została rozbita aż 0:9 przez Medyk Konin. Górnik zna już rywala w kolejnej rundzie. Będzie nim LZS Stare Oborzyska. Mecz odbędzie się w dniach 15-16 listopada na boisku pierwszoligowca.

Warto też wspomnieć o obowiązkach reprezentacyjnych naszych zawodniczek. Biało-Czerwone grały z Holandią

oraz Walią. Z Pomarańczowymi zremisowały 0:0, a 90 minut w tym meczu rozegrała Paulina Tomasiak. Z Walią natomiast Polki wygrały aż 5:2. Tomasiak zakończyła ten mecz w 89 minucie, a wcześniej zdążyła zdobyć bramkę.

Humory przed niedzielnym starciem z Pogonią Szczecin są więc bardzo dobre. Rywali to obecnie trzecia siła Orlen Ekstraligi, chociaż ze znacznie mniejszym dorobkiem punktowym niż Górnik. Pogoń bowiem ma na koncie pięć zwycięstw i po dwa: remisy oraz porażki. Łęcznianki natomiast jeszcze nie przegrały ani jednego meczu. Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 11.45 i będzie pokazywany na antenie TVP Sport.

KAMIL KOZIÓŁ

### ZDANIEM TRENERÓW

**Karol Szweda (Flota Świnoujście)**

– Gratuluję Avii awansu do 1/8 finału STS Pucharu Polski. Swoją postawą na boisku sobie na to zasłużyli. Mimo wyniku chciałbym pogratulować również naszym zawodnikom. My też osiągnęliśmy dobry wynik sportowy. Nie jeden zespół chciałby wystąpić na tym poziomie pucharu, co my. Jesteśmy rozczarowani, bo w takim meczu trzeba być zespołem skutecznym, zwłaszcza w obronie. Wtedy dajesz sobie szansę na korzystny wynik. Były fragmenty meczu, w których wyglądaliśmy dobrze i w których mieliśmy kontrolę. Wydawało się, że za chwilę możemy stworzyć jakieś dogodne sytuacje. Zabrakło trochę wykończenia, ale trzeba pracować dalej i wyciągnąć z takich spotkań pozytyw. Przegraliśmy, ale to nie znaczy, że wszystko było złe. Cały czas wierzę w to, że ten zespół stać na zdecydowanie więcej, ale drużyna dopiero się tworzy.

**Wojciech Szacoń (Avia Świdnik)**

– My dużo rozmawialiśmy o tym, że jeżeli uda się wygrać, to będzie sprawa historyczna. Od dawna nie byliśmy

na tym etapie Pucharu Polski, a jesteśmy przecież w wąskim gronie 16 najlepszych drużyn. Z tego się bardzo cieszymy. Dzięki tej ciężkiej pracy, zaangażowaniu i dobrych meczach w pucharze mam nadzieję, że teraz wszyscy będziemy spijać śmietankę, w postaci kolejnego widowiska na Sportowej 2. Bez względu na kogo nie trafimy, to będziemy chcieli powalczyć, bo ten zespół pokazał już w spotkaniu z Ruchem, że jego limity są bardzo wysoko. Zagrał nam bardzo dobrze plan, który przygotował sztab na wysoki pressing. Plan był dobry, ale i świetnie zrealizowany przez zawodników. Byli konsekwentni, sumienni, intensywni, przede wszystkim pierwsza linia. Dzięki temu najlepszą stronę przeciwnika, czyli sposób budowania akcji wydaje mi się, że nieźle wyłączyliśmy. Słowa uznania dla chłopaków, widać, że oni chcą poziomu centralnego, chcą takich meczów, które ich nakręcają i są świetem. Wierzę, że to nas pchnie dalej, nawet w kontekście ligi i da nam taki mocny kop do przodu, żebyśmy mogli, jak najwięcej zapunktować do końca rundy jesiennej.

Górnik Łęczna

Polonia Warszawa

15. KOLEJKA BETCLIC I. LIGI

31.10.2025 / 18:00

BOGDANKA

# Górnik chce pokonać osłabioną Polonię

**BETCLIC I LIGA** Na otwarcie 15. kolejki, dzisiaj o godz. 18. Górnik Łęczna zmierzy się u siebie z Polonią Warszawa. Jeśli podopieczni Daniela Ruska nie chcą spędzić przerwy zimowej w strefie spadkowej, to w tym spotkaniu bezwzględnie muszą celować w zdobycie trzech punktów

BARTOSZ SURMAN

Po tym jak 5 października trener Rusek poprowadził zielono-czarnych do premierowego zwycięstwa nad Miedzią Legnica, nadzieje na utrzymanie odżyły na nowo. Niestety, szybko zostały ostudzone, bo najpierw łącznienie zaledwie zremisowali u siebie ze innym zespołem broniącym się przed spadkiem czyli Zniczem Pruszków, a w poprzedniej kolejce nie mieli nic do powiedzenia w wyjazdowym starciu ze Śląskiem Wrocław. Branislav Pindroch i spółka przegrali 1:3, po honorowym голу zdobyty przez Adama Deję bezpośrednio z rzutu wolnego.

Po 14. kolejkach zielono-czarni nadal są pod kreską i jeśli chcą wydostać się ze strefy spadkowej muszą zacząć punktować od najbliższej kolejki. Okazja do tego wydaje się dobra, bo do Łęcznej przyjedzie Polonia Warszawa. „Czarne Koszule” w poprzedniej kolejce pokonały u siebie Polonię Bytom 2:1 odnosząc czwarte zwycięstwo w tym sezonie. To wyrażnie pokazuje, że zespół dowodzony przez trenera Mariusza Pawlaka nie no-



tuje jesienią wybitnych wyników. Zespół ze stolicy w obecnej kampanii w gościach wygrał tylko dwa razy, a ostatni raz miało to miejsce w Pruszkowie przeciwko Zniczowi dość dawno temu, bo 10 sierpnia. Na domiar złego dla fanów Polonii w najbliższym meczu ze względu na kartki zabraknie dwóch kluczowych piłkarzy – pomocnika Bartłomieja Poczebute i obrońcy Erjona Hoxhallariego.

Brak tych dwóch graczy sprawia, że o zwycięstwo w piątek powinno być nieco łatwiej. Gdzie jeszcze w takim razie kibice Górnika mogą szukać pozytywów? Na pewno dobrymi informacjami są powroty Egzona Kryeziu i Fryderyka Janaszka, którzy w po odbudowaniu formy powinni stanowić o sile zespołu.

– Cieszę się, że wróciłem na boisko, ponieważ nie grałem czterech tygodni. Cieszę się również z powrotu Janaszka. Mam nadzieję, że nadejdzie czas, gdy wszyscy bę-

dziemy gotowi i pokażemy maksimum możliwości. Na pewno brakuje nam Bartosza Śpiączki, bo jest napastnikiem, który gwarantuje bramki. Walczymy o to, żeby było lepiej – powiedział po ostatnim spotkaniu ze Śląskiem popularny „Egi”.

Dobłą wiadomością jest też fakt, że w meczu z Polonią trener Rusek będzie mógł skorzystać z Branislava Spaciła, którego we Wrocławiu zabrakło ze względu na kartki. Czas płynie też na korzyść Łukasza Budziłki i Pawła Jaroszyńskiego. Pierwszy z wymienionych wystąpił w poprzedni weekend w drugim zespole na poziomie klasy okręgowej i zapewne w niedalekiej przyszłości zacznie poważnie naciskać na Branislava Pindrocha co Słowakowi powinno wyjść tylko i wyłącznie na dobre. Z kolei Jaroszyński być może zagra w pierwszym zespole łącznian właśnie w piątek, bo ze względu na nadmiar żółtych kartek pauzować będzie George Abbott.

Początek piątkowego meczu w Łęcznej o godzinie 18. Spotkanie będzie można obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Po porażce we Wrocławiu piłkarze Górnika zagrają u siebie z Polonią Warszawa

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

## Gol wychowanka BKS Lublin

**BETCLIC I LIGA** Pogoń Grodzisk Mazowiecki nadal sieje postrach na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. W meczu kończącym 14. kolejkę beniaminek pokonał w Sosnowcu Wieczystą Kraków 3:2, a gola na wagę trzech punktów zdobył Stanisław Gieroba

Poniedziałkowy mecz Wieczystej z ekipą z Grodziska Mazowieckiego nie zawiodł. Kibice obejrzeni aż pięć bramek, a spotkanie miało wiele zwrotów akcji. W piątej minucie wynik starcia otworzył Mateusz Szczepaniak, ale dwie minuty później do remisu doprowadził Paweł Łysiak. Natomiast w 41 minucie prowadzenie gospodarzom dał Carlitos.

W drugiej połowie goście odrobili straty z nawiązką. W 54 minucie na 2:2 trafił Jakub Jędrasik, a w doliczonym czasie gry gola na wagę trzech punktów zdobył wprowadzony z ławki rezerwowych Stanisław Gieroba. To wychowanek BKS Lublin, który później przeniósł się do Legii Warszawa i do startu tego sezonu występował w drugim zespole „Wojskowych”. Dla 18-latka było to pierwsze trafienie w karierze na poziomie Betclia I Ligi i kibice (także Ci z Lublina)

liczą, że w kolejnych meczach utalentowany napastnik pójdzie za ciosem i będzie zdobywać kolejne bramki. Najpierw jednak Gieroba musi wywalczyć sobie miejsce w wyjściowej jedenastce Pogoni, bo do tej pory 13 razy wchodził z ławki rezerwowych, a mecz od pierwszych minut zaczynał ledwie jeden raz.

15. kolejka Betclia I Ligi będzie rozgrywana w piątek, niedzielę oraz poniedziałek. Na jej otwarcie Górnik Łęczna zagra z Polonią Warszawa. Za hit tej serii gier należy uznać starcie ŁKS Łódź ze Śląskiem Wrocław, choć pierwsza z ekip w tym sezonie wyraźnie zawodzi. Ciekawie powinno być także w Rzeszowie gdzie tamtejsza Stal podejmie Pogoń Siedlce.

(BS)

**BETCLIC I LIGA**

Mecze kończące 14. kolejkę: Wieczysta Kraków – Pogoń Grodzisk Mazo-

wiecki 2:3 (Łysiak 7, Carlitos 41 – Szczepaniak 5, Jędrasik 54, Gieroba 90) • Stal Mielec – Miedź Legnica 1:2 (Domański 35 – Cordoba 69, Kościelny 75).

|                |    |    |       |
|----------------|----|----|-------|
| 1. Wisła       | 14 | 35 | 42-12 |
| 2. Śląsk       | 14 | 27 | 25-20 |
| 3. Pogoń G.M   | 14 | 25 | 30-21 |
| 4. Chrobry     | 14 | 25 | 21-13 |
| 5. Wieczysta   | 14 | 23 | 30-20 |
| 6. Polonia B.  | 14 | 21 | 20-16 |
| 7. Stal Rz.    | 14 | 20 | 23-25 |
| 8. Pogoń S.    | 14 | 19 | 20-16 |
| 9. Odra        | 14 | 19 | 14-15 |
| 10. ŁKS        | 14 | 18 | 22-22 |
| 11. Ruch       | 14 | 18 | 20-22 |
| 12. Miedź      | 14 | 18 | 20-28 |
| 13. Polonia W. | 14 | 17 | 21-24 |
| 14. Puszcza    | 14 | 14 | 14-17 |
| 15. Tychy      | 14 | 12 | 20-30 |
| 16. Stal M.    | 14 | 11 | 18-30 |
| 17. Górnik     | 14 | 10 | 17-28 |
| 18. Znicz      | 14 | 10 | 16-34 |

31 października – 3 listopada: Chrobry – Wisła • Górnik – Polonia W. • ŁKS – Śląsk • Miedź – Wieczysta • Pogoń G.M – Odra • Polonia B. – Znicz • Puszcza – Stal M. • Ruch – Tychy • Stal Rz. – Pogoń S.

## Bez niespodzianek

**STS PUCHAR POLSKI** Za nami mecze 1/16 finału. Tym razem nie doszło do niespodzianek. Faworyci poradzi sobie z niżej notowanymi rywalami. Najwięcej problemów z awansem miała Lechia Gdańsk i dość niespodziewanie Lech Poznań

Na gołe na boisku spadkowicz z PKO BP Ekstraklasy kibice musieli dość długo poczekać, ale ostatecznie zobaczyli ich aż cztery. W 64 minucie prowadzenie Lechii dał Maksym Diaczuk, ale 10 minut później do remisu doprowadził wypożyczony z Motoru Lublin do Puszczy Christopher Simon. Remis utrzymał się ostatniego gwizdka dlatego doszło do dogrywki. W niej lepiej trudy spotkania wytrzymała Lechia. W 115 minucie rzut karny na gola zamienił Tomasz Bobcek, a w samej końcówce wynik spotkania ustalił Aleksandar Ćirković.

W środowy wieczór w najciekawiej zapowiadającym się starciu tej rundy Raków Częstochowa nie dał żadnych szans Cracovii. „Medaliki” wygrały pewnie 3:0 po dwóch golach Jonatana Brauta Brunesa. Trzecie dorzucił Lamine Diaby-Fadiga. Zdecydowanie więcej emocji było w czwartek w Słupsku gdzie czwartoligowy Gryf grał z Lechem Poznań. Spotkanie toczyło się w trudnych wa-

runkach na grząskim boisku. W 19 minucie gola dla gości zdobył Filip Jagiełło, a w 33. do siatki trafił Joel Pereira. Miejscowi się nie poddali i w 54 minucie gola kontaktowego strzelił Damian Wojda. W końcówce po dośrodkowaniu z rzutu wolnego do własnej bramki piłkę skierował Mateusz Skrzypczak. Gol nie został jednak uznany, bo w momencie kopnięcia piłki w pole karne Lecha na pozycji spalonej był kapitan Gryfa Damian Piechowski. Tym samym awans wywalczył „Kolejorz”, ale gospodarze po tym ostatnim gwizdku arbitra z pewnością zyskali nowych sympatyków.

(BS)

**STS PUCHAR POLSKI**

Hutnik Kraków – Wisła Kraków 0:1 (Kacper Duda 61) • ŁKS Łódź – GKS Katowice 1:2 (Jędrzych 84-samobójcza – Jędrzych 31-karny, Szkurin 61) • Avia Świdnik – Flota Świnoujście 3:0 (Pisarek 13, Zuber 33, Pigiel 43) • Zawisza Bydgoszcz – GKS Włocławek 3:0 (Bojas 58, Staniak 75, Kozłowski 78) • ŁKS II Goczałkowice Zdrój – Polonia Bytom 0:7 (Gajda 7, 14, Wróblewski

16-samobójcza, Terlecki 34, Burkwicz 61, Stefański 80, Wojtyra 87) • Chojniczanka Chojnice – Świt Szczecin 3:1 (Sabala 37, 77-karny, Eizenchart 54 – Kort 6) • Olimpia Grudziądz – Śląsk Wrocław 0:1 (Warchol 79) • Znicz Pruszków – Korona Kielce 0:3 (Rubeż 15, 47, Nikołow 60-karny) • Odra Opole – Piast Gliwice 0:2 (Dalmau 29, Cassio 59-samobójcza) • Widzew Łódź – Zagłębie Lubin 1:0 po dogrywce (Pawłowski 112) • Puszcza Niepołomice – Lechia Gdańsk 1:3 po dogrywce (Simon 74 – Diaczuk 64, Bobcek 115-karny, Ćirković 120) • Raków Częstochowa – Cracovia 3:0 (Braut Brunas 13, 40, Diaby-Fadiga 81) • Gryf Słupsk – Lech Poznań 1:2 (Wojda 54 – Jagiełło 19, Pereira 33) • Miedź Legnica – Jagiellonia Białystok 2:3 (Pozo 36-samobójcza, Mansfeld 90+2 – Polak 11, Lozano 70, 75) • Arka Gdynia – Górnik Zabrze • Legia Warszawa – Pogoń Szczecin zakończył się po zamknięciu wydania. 1/8 finału: 3 grudnia (losowanie 4 listopada godz. 12 w siedzibie TVP) • ćwierćfinały: 4 marca • półfinały: 8 kwietnia • Finał: 2 maja (PGE Narodowy w Warszawie).

## Feio blisko Radomiaka

### PKO BP EKSTRAKLASA

Wszystko wskazuje na to, że Goncalo Feio znowu będzie trenerem jednego z polskich klubów. W poniedziałek Przegląd Sportowy poinformował, że były szkoleniowiec Motoru Lublin i Legii Warszawa jest blisko podpisania umowy z Radomiakiem

**F**eio jest oczywiście doskonale znany w Lublinie. Był trenerem Motoru w latach 2022-2024. Poprowadził żółto-biało-niebieskich w 54 spotkaniach, średnio zdobywał 1,91 punktu na mecz. Wywalczył z zespołem awans do Fortuna I Ligi, ale do PKO BP Ekstraklasy lubelski klub wprowadził już Mateusz Stolarski. Portugalczyk odmienił drużynę, ale w jego pracy nie brakowało kontrowersji. Był słynny na całą Polskę rzut kuwetą na dokumenty w ówczesnego prezesa klubu Pawła Tomczyka, a do tego wiele konfliktów z trenerami czy działaczami.

Zresztą podobnie było w kolejnym klubie, który prowadził. Od kwietnia 2024 roku do maja 2025 roku był trenerem Legii. Z „Wojskowymi” nie poszło mu w lidze, ale poprowadził stołeczny zespół do ćwierćfinału Ligi Konferencji, a dodatkowo sięgnął również po Puchar Polski. 35-latek w lecie podpisał kontrakt z drugoligowym francuskim klubem – USL Dunkerque. Został się jednak z nim po zaledwie... 13 dniach pracy. Ostatnio Feio był przymierzany do kilku klubów. Ponoć był nawet w gronie kandydatów na nowego szkoleniowca szkockiego giganta Rangers FC. Ostatecznie pracę w drużynie z Glasgow dostał jednak Danny Rohl. Mówiło się także, że może wyładować w Anglii. Z angażu w Southampton też jednak nic nie wyszło. Według medialnych doniesień Feio ma zastąpić w Radomiaku Joao Henriquesa, który miał zrezygnować z pracy, z powodów osobistych. Klub z Radomia kolejny mecz ligowy rozegra dopiero w najbliższy poniedziałek – na wyjeździe zmierzy się z Lechią Gdańsk. Mecz Radomiak – Motor planowany jest za to w ramach 27. kolejki, na początku kwietnia. (LUKISZ)

# Powtórka sprzed roku mile widziana

**PKO BP EKSTRAKLASA** Po efektownym zwycięstwie nad Widzewem piłkarze Motoru staną przed znacznie większym wyzwaniem. W niedzielę czeka ich wyjazdowe spotkanie z Lechem Poznań. Mecz rozpocznie się o godz. 14.45. Transmisja tradycyjnie w Canal+ Sport 3, a na naszym portalu tekstowa relacja na żywo

Łukasz Gładysiewicz

**J**eżeli w piłce istnieje coś takiego, jak dobry moment, żeby zagrać z danym rywalem, to wydaje się, że w przypadku Lecha, to właśnie jest ten moment. Nie owijając w bawełnę trzeba przyznać, że „Kolejorz” skompromitował się w meczu z mistrzem Gibraltaru Lincoln Red Imps, z którym przegrał w ramach Ligi Konferencji 1:2. W lidze ekipa z Poznania zanotowała przed tygodniem bezbramkowy remis z Legią Warszawa. W efekcie zajmuje szóste miejsce w tabeli, ale delikatnie mówiąc nie zachwyca od dłuższego czasu. Z czterech poprzednich spotkań wygrała tylko jedno. Trzy pozostałe zremisowała.

Co więcej, piłkarze Nielsa Frederiksena fatalnie spisują się przed własną publicznością. W siedmiu takich występach wywalczyli tylko dziewięć punktów. Rywale na stadionie przy ul. Bułgarskiej wbili im już... 13 goli. To niemal najgorszy wynik w PKO BP Ekstraklasie. Bramkę więcej stracił jedynie beniaminek z Niecieczy. Lech dwa razy zagrał na zero z tyłu w lidze, ale ani razu w roli gospodarza. To wszystko powoduje, że w przypadku „Ko-



Michał Król w meczu z Widzewem zdobył pierwszą bramkę w tym sezonie

FOT. DW

lejorza” coraz głośniejsze zaczyna się mówić o rozszadzie na ławce trenerskiej.

Wczoraj też szalało nie było. W 1/16 finału STS Pucharu Polski drużyna z Poznania szybko zdobyła dwie bramki w meczu z Gryfem Słupsk, ale wygrała z czwartoligowcem tylko 2:1. Niels Frederiksen oszczędził kilku piłkarzy. W zawodach nie wzięli udziału: Antonio Milić czy Luis Palma. Po 46 minut zagrał z kolei: Mikael Ishak oraz Filip Jagiełło.

Z drugiej strony, akurat w niedzielę Antoni Kozubal i jego koledzy będą jeszcze bardziej zmotywowani.

W końcu rok temu Motor niespodziewanie przywiózł z Bułgarskiej trzy punkty po dublecie Samuela Mraza i wygranej 2:1. Przełamanie z Widzewem na pewno doda żółto-biało-niebieskim skrzydeł.

– Mamy za sobą trudny mecz, ale wiedzieliśmy, że

taki będzie, bo Widzew ma dużo jakości. Po spotkaniu z GKS Katowice czuliśmy większą presję i wiedzieliśmy, że musimy wygrać. Tym bardziej, że od dawna nie zdobyliśmy trzech punktów. Pokazaliśmy jednak, że w tych najtrudniejszych momentach jesteśmy drużyną i że potrafimy wygrywać. Musimy jednak wierzyć w siebie i pójść za ciosem – mówi Ivan Brkić, bramkarz ekipy z Lublina.

– Nie jest łatwo, kiedy nie wygrasz od sześciu meczów. Tym bardziej, że z GKS Katowice straciliśmy pięć goli. Teraz cieszą nie tylko punkty, ale i zero z tyłu. Skupiamy się już jednak na kolejnym przeciwniku. Wszyscy dalej ciężko pracujemy i wierzymy, że na kolejne zwycięstwa nie będziemy musieli czekać tak długo – dodaje golkeeper z Chorwacji.

A jak ocenia najbliższego rywala? – Wiadomo, że Lech będzie trudnym przeciwnikiem. Pokazaliśmy już jednak przed rokiem, że potrafimy z nimi wygrywać. Wiemy, że mają dobrą drużynę, ale my również. Oba zespoły mają swoje cele, zobaczymy, której uda się je zrealizować w niedzielę – wyjaśnia bramkarz Motoru.

## Nikitović za Golańskiego?

**PKO BP EKSTRAKLASA** Zbigniew Jakubas potwierdził, że Paweł Golański wkrótce przestanie pełnić funkcję dyrektora sportowego Motoru Lublin. 43-latek zostanie w klubie jedynie do końca rundy jesiennej

**G**olański po tym, jak zakończył karierę piłkarską został dyrektorem sportowym Korony Kielce, gdzie pracował w latach 2021-2024. Rok temu zastąpił na tym samym stanowisku w Motorze Michała Wlazlika. Okazuje się jednak, że wkrótce żółto-biało-niebiescy będą mieli nowego dyrektora sportowego. Plotki w poniedziałek na antenie Canal+, podczas programu „Ekstraklasa po godzinach” potwierdził prezes i właściciel klubu z Lublina Zbigniew Jakubas.

– Z Pawłem Golańskim nie będziemy kontynuowali współpracy. Będzie w klubie do końca rundy. Mam do Pawła duży szacunek, natomiast czego oczekuje, podstawowa sprawa: dyrektor sportowy będzie musiał

mieszkać w Lublinie, być może z całą rodziną. Być na wszystkich treningach, ustawić dobrze dział skautingu. Mamy rozwijającą się akademię, z której organizacji również nie jestem zadowolony. To chce powierzyć nowemu dyrektorowi sportowemu – wyjaśnia prezes Jakubas.

Kibice sporo w ostatnim czasie narzekali na transfery Motoru, ale szef ekipy z Lublina przyznaje, że letnie ruchy kadrowe nie miały wpływu na jego decyzję. – Paweł Golański jest bardzo wyważonym, spokojnym człowiekiem i za to go cenię. Poszła informacja, że zle transfery, ale to nie jest prawda. Motor odbudował Samuela Mraza, który nigdzie wcześniej nie

zagrał miejsca i nie strzelał bramek. To jest nasz silny sztab, który bardzo ciężko pracuje nad zawodnikami. Poświęcamy tym ludziom bardzo dużo czasu, żeby byli innymi zawodnikami, niż jak przychodzili do Motoru – wyjaśnia Zbigniew Jakubas.

Kto może zastąpić Golańskiego? Według mediów głównym kandydatem jest doskonale znany w województwie lubelskim Veljko Nikitović, który przez wiele lat związany był z Górnikami Łęczna. Był w sztabie trenerskim, pracował jako dyrektor sportowy, ale był również prezesem. Obecnie pracuje jako dyrektor sportowy Arki Gdynia. Wróbelki ćwierkają jednak, że szybko może wrócić na Lubelszczyznę.

### PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Jakubas dodał również, jakie stawia przed klubem cele na najbliższe lata. – Moje ambicje sięgają nie tego, żeby Motor nie spadał. Widzę, jakie błędy myślowe popełniałem na początku. Droga na skróty w piłce nie istnieje. Patrę na kluby, które robią transfery i myślą, że 5-7 transferami wygra się mecz. Drużyna, to drużyna, tak się nie da. My też mieliśmy siedmiu nowych i zanim ich się zgza, zanim zrozumieją taktykę, potrzeba na to czasu. W ciągu trzech lat chciałbym, aby drużyna była w pierwszej czwórce-piątce, ale przede wszystkim, żeby Motor grał regularnie – wyjaśnia prezes żółto-biało-niebieskich.

(LUKISZ)

## HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO  
POURAZOWE DO UBOJU Z  
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075  
866, 662 396 670.**

097125L01-A

## SPRZEDAŻ

**SPRZEDAM** maszyny i urządzenia szwalnicze: stebnówki, owerloki, dwuigłówki, dziurkarki, guzikarki, podszywarki, stoły prasownicze, wytwornice pary, noże krojnicze, krajarka taśmowa, klejarka, zgrzewarka, urządzenie uzdatniania wody i wyposażenie pomocnicze. Zamość, tel. 509 675 884.

103225L01-A

## NIERUCHOMOŚCI

**WYNAJMĘ** samodzielne mieszkanie dwupokojowe 32 mkw. na LSM - Osiedle Krasińskiego. Wiadomość: tel. 662-142-498.

101525L01-A

## PRACA

**ZATRUDNIĘ** pracowników do pracy w chlewni. - możliwość zamieszkania. tel.604176806.

102025L01-A

## USŁUGI

**OPRÓŻNIANIE** mieszkań, wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli itp. Swoje prace oferujemy również w zakresie rozbiórek budynków. wycinki oraz podcinki drzew, usuwania korzeni,niwelacji terenu,koszenia trawników, przygotowanie działek pod

**- Sprzedajesz  
nieruchomości?**



Zamów

**ogłoszenie  
drobne**

w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł\* netto  
za miesiąc.**



\* o szczegóły pytaj w  
**Biurze Ogłoszeń  
Dziennika Wschodniego,**  
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

sprzedaż lub budowę,  
karczowanie terenu, mycie  
dachów, kostki, elewacji,  
usługi wysokościowe i wiele  
innych Działamy na terenie  
całego województwa  
lubelskiego, tel. 510538557.

088525L01-A

## USŁUGI BUDOWLANE

**DOCIEPLANIE** budynków  
szybko, tanio, solidnie. **502  
053 214.**

009125L01-A

## ZDROWIE

**EXPRESS-DENT** stomatologia,  
naprawa protez, protetyka,  
chirurgia, implanty; ul.  
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62  
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534  
62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY**  
zębowe bez kolejki w ramach  
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.  
603-593-654

089225L01-A



**dziennik**  
**WSCHODNI.pl**



największa  
gazeta codzienna  
w regionie

odwiedź nas na:



www.dziennikwschodni.pl



facebook.com/dziennikwschodni.pl



facebook.com/lubelskisport



instagram.com/dziennikwschodni



youtube.com/@dziennikwschodni24



tiktok.com/@dziennikwschodni

**- Sprzedajesz  
samochód ?**



\*o szczegóły pytaj  
w **Biurze Ogłoszeń  
Dziennika Wschodniego**

Zamów **ogłoszenie drobne**  
w Dzienniku Wschodnim!  
**Tylko 100 zł\* netto za miesiąc**



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

**BURMISTRZ KAZIMIERZA DOLNEGO  
informuje, że:**

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Kazimierz Dolny przy  
ul. Rynek 12 oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Kazimierz  
Dolny w zakładce Nieruchomości pod adresem:  
<https://umkazimierzdolny.bip.lubelskie.pl/index.php?id=128>  
**został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych  
do oddania w najem, położonych w obrębie Kazimierz Dolny  
- obszar miejski dotyczący działki o numerze: 1275.**

in729

**NEKROLOGI  
KONDOLENCJE  
PODZIĘKOWANIA**

*ukazują się  
w poniedziałki  
i piątki*

Wszystkie informacje  
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub  
e-mail: reklama@  
dziennikwschodni.pl

## SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

**- Lokal użytkowy ul. Słowackiego 22, 24-100 Puławy**

**Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż w/w lokalu.**

Lokal przeznaczony pod teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usług  
do prowadzenia działalności nieuciążliwej - MWU.

Cena wywoławcza: 1 144 000 PLN

**Termin złożenia oferty: do 5 grudnia 2025 r.**

Pełna informacja (SIWZ) znajduje się na stronie internetowej:  
<https://przetargi.grupaazoty.com/sprzedaz-nieruchomosci-lokal-uzytkowy>

in730

**P 665 196 198**  
**PRZEPROWADZKI**  
**U SŁUGI TRANSPORTOWE**



- Oferujemy transport :mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
- Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- Przewiezimy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

**Tel. 667-991-226** [przeprowadzkilublin.net](http://przeprowadzkilublin.net)

in231 69

**POZBĄDŹ SIĘ SWOICH DŁUGÓW**

Wykorzystaj oddłużanie lub upadłość  
konsumencką - obsługujemy  
pracowników, rolników, przedsiębiorców,  
emerytów i rencistów.

**Kancelaria Prawna7.pl**

Zadzwoń **tel. 501 739 306** lub napisz e-mail: **pomoc@prawna7.pl**

P4851

**AAA KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI  
POGRZEBOWE  
[www.kalla.lublin.pl](http://www.kalla.lublin.pl)

**LUBLIN, UL. CMENTARNA 16  
tel. 81 748 64 54, 602 475 176**

**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**  
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje  
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku**  
**BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

**TBV**<sup>®</sup>

**PARKUJ ZA DARMO**

## **ARKADY ELIZÓWKA**

Sprawdź szczegóły promocji  
w biurze sprzedaży

KONTAKT

**81 533 55 44**



**tbv.pl**